

# PORADNIK JĘZYKOWY



INDEKS 369616  
ISSN 0551-5343  
NAKLAD 500 egz.

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA  
DOM WYDAWNICZY ELIPSA  
WARSZAWA 2019



(769)

# PORADNIK JĘZYKOWY

---

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901  
PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO  
ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

**10**

Zarząd Główny  
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa  
Wydział Polonistyki – Uniwersytet Warszawski  
<http://www.tkj.uw.edu.pl>

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA  
DOM WYDAWNICZY ELIPSA  
WARSZAWA 2019

## **KOLEGIUM REDAKCYJNE**

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (redaktor naczelny), dr hab. Jolanta Chojak,  
dr hab. Wanda Decyk-Zięba (zastępca redaktora naczelnego),  
dr Ewelina Kwapien, prof. dr hab. Radosław Pawelec,  
dr Marta Piasecka (sekretarz redakcji)

## **RADA REDAKCYJNA**

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (przewodniczący, Warszawa),  
doc. dr Mirosław Dawlewicz (Wilno – Litwa), prof. dr hab. Andrzej Markowski  
(Warszawa), prof. dr hab. Alicja Nagórko (Berlin – Niemcy),  
prof. dr Marta Pančíková (Bratysława – Słowacja),  
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta (Warszawa),  
prof. dr hab. Danuta Rytel-Schwarz (Lipsk – Niemcy),  
prof. dr Olga Šapkina (Moskwa – Rosja),  
prof. dr hab. Héléne Włodarczyk (Paryż – Francja)

### **Redaktor naukowy zeszytu**

prof. dr hab. Stanisław Dubisz

### **Recenzenci**

prof. dr hab. Halina Pelcowa  
prof. dr hab. Marek Ruszkowski

### **Redaktor językowy**

Urszula Dubisz

### **Tłumacz**

Monika Czarnecka

### **Korektor**

Halina Maczunder

Adres redakcji

00-189 Warszawa, ul. Inflancka 15/198

<http://www.poradnikjezykowy.uw.edu.pl>; e-mail: [poradnikjezykowy@uw.edu.pl](mailto:poradnikjezykowy@uw.edu.pl)

Dział Handlowy DW ELIPSA: tel. (48) 22 635 03 01, e-mail: [sklep@elipsa.pl](mailto:sklep@elipsa.pl)

Księgarnia internetowa: <http://www.elipsa.pl>

Czasopismo zarejestrowane w European Reference Index for the Humanities (ERIH)

Zeszyt opublikowany w wersji pierwotnej

© Copyright by Towarzystwo Kultury Języka and Dom Wydawniczy ELIPSA,  
Warszawa 2019

PL ISSN 0551-5343

Wydanie zeszytu sfinansowane ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.  
Decyzja nr 652/P-DUN/2019

## W ZESZYCIE

– Propozycja wewnętrznej periodyzacji doby najnowszych dziejów polszczyzny (od 1939 r.) opiera się na następujących kryteriach: jakości zmian wewnętrznojęzykowych, hierarchii tendencji rozwoju systemu języka, układu tendencji socjolingwistycznych oraz wpływów czynników zewnętrznojęzykowych.

– Z perspektywy dzisiejszej polityki językowej zjawiskami nowymi w polszczyźnie są: emancypacja gwar (szczególnie górnośląskich) i masowość języków imigrantów ze wschodu (ukraińskiego, rosyjskiego i białoruskiego), co – być może – sygnalizuje nowy układ kodów etnicznych na terenie Polski.

– Język współczesnej polskiej polityki naukowej można ujmować w kategoriach opisu nowomowy jako języka władzy i mediów okresu PRL-u ze względu na duże podobieństwo mechanizmów perswazji politycznej widoczne m.in. w debacie dotyczącej reformy nauki i szkolnictwa wyższego.

– Józefa Mrozińskiego (1784–1839) traktuje się zwykle jako pierwszego nowoczesnego gramatyka deskryptywie, który zapisał się w historii polskiego językoznawstwa jako autor nowych teoretycznych zasad opisu języka oraz założeń normatywnych, które w praktyce znalazły zastosowanie dopiero w XX w.

– Wspomnienia wybitnego polskiego językoznawcy Stanisława Urbańczyka stanowią m.in. źródło wiedzy o języku galicyjskiej wsi pierwszego 20-lecia XX w., czego wykładnikami tekstowymi są wypowiedzi parentetyczne, graficzne elementy metatekstowe oraz metatekstowe operatory.

– Analiza słów miesiąca roku 2018 z zastosowaniem metody pól leksykalno-semantycznych pozwala na określenie najważniejszych tematów dyskursu publicznego w tym okresie oraz na weryfikację wniosków dotyczących tzw. słów cyklicznych, formułowanych wcześniej (w latach 2015–2018) przez ich badaczy.

\*\*\*

Periodyzacja doby najnowszych dziejów polszczyzny – współczesna sytuacja językowa w Polsce – polityka językowa – polityka naukowa – nowomowa – perswazja polityczna – historia językoznawstwa polskiego: Józef Mroziński – relacja wspomnieniowa jako zapis gwary ludowej – słowa cykliczne – pola leksykalno-semantyczne.

*Red.*

## SPIS TREŚCI

### ARTYKUŁY I ROZPRAWY

<i>Stanisław Dubisz</i> : Periodyzacja najnowszych dziejów polszczyzny (1939–2019) .....	9
<i>Adam Pawłowski</i> : Pejzaż językowy Polski współczesnej: powrót do przyszłości? .....	19
<i>Wojciech Włoskiewicz</i> : Nowomowa pseudometanaukowa? O języku polskiej polityki naukowej .....	35
<i>Marian Bugajski</i> : Między gramatyką opisową a normatywną. Jeszcze o Józefie Mrozińskim .....	48
<i>Stanisław Cygan</i> : Dialektyzmy w tekście wspomnień <i>Z miłości do wiedzy</i> Stanisława Urbańczyka jako wyraz więzi uczonego ze środowiskiem wiejskim .....	64
<i>Katarzyna Sornat</i> : Słowa miesiąca roku 2018 w polach leksykalno-semantycznych .....	80

### OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

<i>Mateusz Adamczyk</i> : <i>Interseksualny a interplciowy</i> – poza binarnością .....	97
---	----

### GRAMATYKI JEZYKA POLSKIEGO

<i>Wanda Decyk-Zięba</i> : Gramatyka Walentego Szylarskiego oświeceniową wersją gramatyki Franciszka Mesgniena-Menińskiego .....	104
--	-----

### RECENZJE

<i>Milena Wojtyńska-Nowotka</i> : K. Choińska, M. Pachowicz (red.), <i>Język nam dano jako dar nieba. Wybór pism Profesora Aleksandra Wilkonia przygotowany z okazji jubileuszu 60-lecia pracy naukowo-dydaktycznej Profesora, Tarnów 2018</i> .....	114
<i>Martyna Sabata</i> : Wanda Decyk-Zięba, Monika Kresa, Izabela Stapor (red. nauk.), <i>Dawne ortografie, gramatyki i podręczniki języka polskiego. Internetowe kompendium edukacyjne. Seria B</i> , <a href="https://gramatyki.uw.edu.pl/b">https://gramatyki.uw.edu.pl/b</a> .....	117

RECENZENCI „PORADNIKA JEZYKOWEGO” W 2019 ROKU .....	122
---	-----

## CONTENTS

### PAPERS AND DISSERTATIONS

<i>Stanisław Dubisz</i> : Periodisation of the latest history of the Polish language (1939–2019) .....	9
<i>Adam Pawłowski</i> : Linguistic landscape of contemporary Poland: back to the future? .....	24
<i>Wojciech Włoskowicz</i> : Pseudo-metascientific newspeak? On the language of the Polish science policy .....	39
<i>Marian Bugajski</i> : Between descriptive and prescriptive grammar. Once again about Józef Mroziński .....	51
<i>Stanisław Cygan</i> : Dialectisms in the memoirs in <i>Z miłości do wiedzy</i> ( <i>Out of Love to Knowledge</i> ) by Stanisław Urbańczyk as a sign of the scholar's ties with rural environment .....	67
<i>Katarzyna Sornat</i> : Words of the month in 2018 in lexical and semantic fields .....	83

### EXPLANATIONS OF WORDS AND EXPRESSIONS

<i>Mateusz Adamczyk</i> : <i>Interseksualny</i> ( <i>intersexual</i> ) and <i>interpłciowy</i> ( <i>intergender</i> ) – beyond binariness .....	100
---	-----

### POLISH GRAMMAR

<i>Wanda Decyk-Zięba</i> : Walenty Szyllarski's grammar as the enlightenment version of Franciscus à Mesgnien Meninski's grammar .....	107
--	-----

### REVIEWS

<i>Milena Wojtyńska-Nowotka</i> : K. Choińska, M. Pachowicz (eds), <i>Język nam dano jako dar nieba. Wybór pism Profesora Aleksandra Wilkononia przygotowany z okazji jubileuszu 60-lecia pracy naukowo-dydaktycznej Profesora</i> ( <i>Language as a gift of heaven. Selection of Professor Aleksander Wilkoń's writings compiled on the occasion of the 60<sup>th</sup> anniversary of Professor's academic career</i> ), Tarnów 2018 .....	117
<i>Martyna Sabata</i> : Wanda Decyk-Zięba, Monika Kresa, Izabela Stąpor (sc. ed.), <i>Dawne ortografie, gramatyki i podręczniki języka polskiego. Internetowe kompendium edukacyjne. Seria B</i> ( <i>Old orthography books, grammar books, textbooks of Polish. An online educational compendium</i> ), <a href="https://gramatyki.uw.edu.pl/b">https://gramatyki.uw.edu.pl/b</a> .....	120

REVIEWERS OF "PORADNIK JEZYKOWY" in 2019 .....	125
--	-----

*Życzenia wszystkiego najlepszego  
w Nowym Roku 2020  
Autorom, Czytelnikom i Przyjaciółom  
składa Redakcja „Poradnika Językowego”*







Stanisław Dubisz

(Towarzystwo Kultury Języka, Warszawa,  
e-mail: stdubisz@gmail.com)

ORCID: 0000 0002-4784-5399

## PERIODYZACJA NAJNOWSZYCH DZIEJÓW POLSZCZYZNY (1939–2019)

### 1

*Periodyzacja* to podział na epoki, doby, okresy, fazy, a więc jest to pewna operacja intelektualna dokonywana w odniesieniu do długiego odcinka czasu, w którym dają się wyodrębnić *periody* ze względu na konstytutywność i/lub powtarzalność określonych czynników, umożliwiających tę operację. Periodyzacja jest więc czynnością (i rezultatem tej czynności) z zakresu diachronistyki, wymagającą wiedzy faktograficznej (materiałowej) i metodologicznej (teoretycznej), nic też dziwnego, że w dziedzinie humanistyki tego typu postępowanie badawcze występuje przede wszystkim w pracach o charakterze syntetyzującym, nie zaś w ujęciach analitycznych, i jest – na ogół – uwieńczeniem tego postępowania bądź wynikiem wieloletnich studiów i analiz cząstkowych. Tak jest również w językoznawstwie.

Propozycje periodyzacji dziejów języka polskiego występują we wszystkich syntetycznych opracowaniach historii języka polskiego od momentu kształtowania się jej jako odrębnej dyscypliny językoznawczej, tj. od ostatniego dwudziestolecia XIX w. W układzie chronologicznym należy wymienić tu następujące publikacje:

- Antoni Kalina, 1883, *Historia języka polskiego. Formy gramatyczne języka polskiego do końca XVIII wieku*;
- Aleksander Brückner, 1906, *Dzieje języka polskiego*;
- Jan Niecisław Baudouin de Courtenay, 1922, *Zarys historii języka polskiego*;
- Stanisław Słoński, 1934, *Historia języka polskiego w zarysie*;
- Tadeusz Lehr-Splawiński, 1947, *Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój*;
- Zenon Klemensiewicz, 1956–1961–1974, *Historia języka polskiego*;
- Stanisław Urbańczyk, 1963, *Periodyzacja dziejów polskiego języka literackiego*;
- Stanisław Borawski, 1995, *Tradycja i perspektywy. Przeszłość i przyszłość nauki o dziejach języka polskiego*;

- Stanisław Dubisz, 2002, *Język – Historia – Kultura (wykłady, studia, analizy)*, t. I; 2018, ***Najnowsze dzieje języka polskiego a współczesna polszczyzna – problem terminologiczny i/ czy metodologiczny***.<sup>1</sup>

W sumie wymienione wyżej publikacje odzwierciedlają trzy etapy rozwoju historii języka polskiego jako dyscypliny językoznawczej, tożsame z nimi trzy etapy badań dziejów polszczyzny oraz trzy fazy kształtowania się metodologii tychże badań. Etapy te można określić jako: 1. młodogramatyczny (ujęcia A. Kaliny, A. Brücknera, J. Baudouina de Courtenay, S. Słońskiego i T. Lehra-Splawińskiego); 2. strukturalistyczno-socjologizujący (koncepcje Z. Klemensiewicza i S. Urbańczyka); 3. socjolingwistyczno-komunikacyjny (propozycje S. Borawskiego i S. Dubisza).<sup>2</sup>

## 2

Przeprowadzona analiza i porównanie dotychczasowych periodyzacji dziejów języka polskiego pozwala na zestawienie propozycji sumarycznej, uwzględniającej również okres najnowszych dziejów polszczyzny. Przedstawia się ona następująco:<sup>3</sup>

- 1) Doba staropolska (X–XV wiek).
  - 1.1) Okres 1. – X–XIII wiek.
  - 1.2) Okres 2. – XIV–XV wiek.
- 2) Doba średniopolska (XVI–XVIII wiek).
  - 2.1) Okres 3. – XVI wiek – pierwsza połowa XVII wieku.
  - 2.2) Okres 4. – druga połowa XVII wieku–XVIII wiek.
- 3) Doba nowopolska (XIX wiek – do 1939 r.).
  - 3.1) Okres 5. – pierwsza połowa XIX wieku (do 1863 r.).
  - 3.2) Okres 6. – druga połowa XIX wieku – przełom XIX i XX wieku (1864–1918).
  - 3.3) Okres 7. – dwudziestolecie międzywojenne (1918–1939).
- 4) Doba najnowszych dziejów polszczyzny (od 1939 roku).
  - 4.1) Okres 8. – druga wojna światowa i okupacja (1939–1945).

<sup>1</sup> Pełne dane bibliograficzne są zamieszczone w **Bibliografii**.

<sup>2</sup> Zob. S. Dubisz, 2010, *Historia języka polskiego – „wczoraj, dziś, jutro”*, „LingVaria” V, nr 2, s. 45–51.

<sup>3</sup> Por. tu: S. Dubisz, 2006, *Problem periodyzacji dziejów języka polskiego* [w:] H. Karaś (red.), *Czynić słowami. Studia ofiarowane Krystynie Długosz-Kurczabowej*, Warszawa, s. 134–140; tenże, 2016, *Językoznawcze studia polonistyczne (pisma wybrane, uzupełnione, zmienione)*, t. IV: *Historia języka polskiego*, Warszawa, s. 42–44; tenże, 2018, ***Najnowsze dzieje języka polskiego a współczesna polszczyzna – problem terminologiczny i/ czy metodologiczny*** [w:] B. Pędzich, M. Wanat-Mištura, D. Zdunkiewicz-Jedynak (red.), *Tyle się we mnie słów zebralo. Szkice o języku i tekstach*, Warszawa, s. 149–158; tenże, *Periodyzacja rozwoju polszczyzny, a w szczególności jej dziejów najnowszych (1939–2019)*, Białystok 2019.

4.2) Okres 9. – lata 1945–1990 (fazy: 1945–1960, 1960–1980, 1980–1990).

4.3) Okres 10. – po 1990 roku – współczesna polszczyzna.

Przedstawiony schemat periodyzacyjny opiera się na wszystkich kryteriach dotąd stosowanych w tego typu klasyfikacjach; uwzględnia zatem kryterium filologiczne i historycznojęzykowe, kryterium wewnętrznego i zewnętrznego rozwoju języka, kryterium ewolucji dyskursu publicznego i historycznokulturowe, wreszcie kryterium socjologiczno-socjolingwistyczne i kryterium zmian wspólnoty komunikacyjnej. W odniesieniu do chronologizacji ta propozycja periodyzacyjna bierze pod uwagę rozstrzygnięcia A. Brücknera, S. Słońskiego, T. Lehra-Splawińskiego, Z. Klemensiewicza, S. Urbańczyka, S. Borawskiego, I. Bajerowej. Oczywiście, w wielu wypadkach dokonano wyboru spośród propozycji nawzajem się wykluczających, wynikających z różnego stanu wiedzy i z odmiennych metodologii. Moim zdaniem ostateczny wynik tych wyborów jest racjonalny i daje dobry obraz dziejów języka polskiego.

Rzecz, która wymaga osobnego komentarza jest periodyzacja doby najnowszych dziejów polszczyzny na okresy i etapy. Chodzi tu zarówno o cezury chronologiczne, jak i kryteria jakościowe, które są podstawą owych cezur. W tym wypadku zasady te również zostały wypracowane w kilku moich wcześniejszych artykułach, wzięto także pod uwagę propozycję I. Bajerowej.<sup>4</sup>

W wypadku takiego postępowania badawczego jak periodyzacja należy wziąć pod uwagę następujące płaszczyzny zjawisk i procesów:

- 1) rejestr jakościowych zmian wewnętrznójęzykowych;
- 2) hierarchię wewnętrznójęzykowych tendencji rozwoju systemu polszczyzny;<sup>5</sup>
- 3) układ tendencji socjolingwistycznych;
- 4) kontekst oraz wpływ procesów (zjawisk) zewnętrznójęzykowych i pozajęzykowych.

<sup>4</sup> Zob. S. Dubisz, 1995, *Rozwój współczesnej polszczyzny*, „Przegląd Humanistyczny” nr 5, s. 69–88; tenże, 2013, *Rozwój słownictwa polszczyzny ogólnej w jej najnowszych dziejach* [w:] A. Dunin-Dudkowska, A. Małycka (red.), *70 lat współczesnej polszczyzny. Zjawiska. Procesy. Tendencje. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Mazurowi*, Lublin, s. 109–130; tenże, 2018, *Sytuacja języka polskiego w minionym stuleciu (1918–2018)*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 7–25; I. Bajerowa, 2003, *Zarys historii języka polskiego 1939–2000*, Warszawa; I. Bajerowa, U. Burzywoda, 1996, *Wprowadzenie* [w:] I. Bajerowa (red.), *Język polski czasu drugiej wojny światowej (1939–1945)*, Warszawa.

<sup>5</sup> Zob. I. Bajerowa, 1969, *Strukturalna interpretacja historii języka*, „Język Polski” XLIX, z. 2, s. 81–103; S. Dubisz, 1995, *Rozwój współczesnej polszczyzny*, „Przegląd Humanistyczny” nr 5, s. 69–88; tenże, 2005, *Strukturalna interpretacja ewolucji systemu gramatycznego polszczyzny* [w:] E. Koniusz, S. Cygan (red.), *Staropolszczyzna piękna i interesująca*, Kielce, t. I, s. 31–41.

Zróznicowania faktów w tych czterech płaszczyznach pozwalają wydzielić odpowiednie okresy i fazy chronologiczne ewolucji języka. Dane te są przedstawione – w sposób skrótowy i syntetyczny – w dalszej części niniejszego opracowania.

### 3

Doba najnowszych dziejów polszczyzny (od 1939 roku)

Okres 8. – II wojna światowa i okupacja (1939–1945).

Zmiany wewnętrznojęzykowe: 1) zanikanie *h*, *ł*; 2) zanikanie form typu *doktór* (w których *ó* jest kontynuantem dawnego *o* długiego); 3) upowszechnianie się w D. lmn. rzecz. końcówki *-i// -y* zam. *-ów* (np. *słoi*, *koszy*), końcówki *-i// -y* zam. *-ø* (np. *skrzyni*, *kropli*), końcówki *-ji// -ii* zam. *-yj// -ij* (np. *racji*, *opinii*); 4) wzrost produktywności określonych formantów, m.in. *-owiec* (*hitlerowiec*, *andersowiec*, *AK-owiec*), *-ista* (*nazista*, *cekaemista*); 5) zwiększenie aktywności w tworzeniu skrótowców (*AK*, *BCH*, *kabe* 'karabin'); 6) słownictwo środowiskowe w polszczyźnie ogólnej – głównie w jej odmianie potocznej (gw. złodziejska *melina*, *szaber*, gw. partyjna *bibuła*, *sypać*, gw. więzienna *gryps*, *kapuś*, gw. żołnierska *zenitówka*, *nurkowiec*).

Hierarchia tendencji wewnętrznojęzykowych: ekonomizacja, nobilitacja, kompletacja, unifikacja, repartycja.

Układ tendencji socjolingwistycznych: interferencje różnych odmian (terytorialnych, socjalnych, funkcjonalnych) polszczyzny, demokratyzacja języka, rozchwianie normy języka ogólnopolskiego.

Kontekst procesów zewnętrznojęzykowych i pozajęzykowych: migracje ludności, umasowienie oświaty w wyniku tajnego nauczania.

Okres II wojny światowej i okupacji stanowi przełom w dziejach języka polskiego, zapoczątkowuje szereg nowych tendencji, które będą kontynuowane (z różnym natężeniem) przez całą drugą połowę XX w.; jest to okres, który wyraźnie otwiera nową dobę w dziejach polszczyzny, jej dzieje najnowsze.

Okres 9., faza 1. – 1945–1960 – migracje i interferencje.

Zmiany wewnętrznojęzykowe: 1) zanikanie *h*, *ł*, *ó*, *é*; 2) upraszczanie grup spółgłoskowych w wymowie potocznej; 3) nieodmienność rzeczownikowych nazw stanowisk i tytułów kobiet (np. *M. obywatelka*, *towarzyszka*, *pani kierownik*, *dyrektor*, *profesor*, *D. obywatelki*, *towarzyszki*, *pani kierownik*, *dyrektor*, *profesor*); 4) słowotwórcza feminizacja nazw zawodów (np. *murarka*, *traktorzystka*, *szoferka*, *kolejarka*, *milicjantka*); 5) zanikanie słowotwórczych wykładników stanu cywilnego kobiet (*-anka*, *-ówna*, *-owa*, *-icha*, *-i/yna*); 6) duża wariantyzacja form deklinacyjnych i koniugacyjnych w języku potocznym; 7) upowszechnianie się składniowych replik z języka rosyjskiego (np. *jak by nie było* zam.

*jakkolwiek by było, co by nie było* zam. *cokolwiek by było, póki co* zam. *dopóki*); 8) upowszechnianie się analitycznych konstrukcji typu *dawać rozkazy* zam. *rozkazywać*, szczególnie w języku urzędowym; 9) zapożyczenia słowotwórcze (np. *beztalencie*) i leksykalne (np. *kufajka*) z języka rosyjskiego; 10) upowszechnianie się skrótowców i słownictwa środowiskowego w polszczyźnie ogólnej.

Hierarchia tendencji wewnętrznójęzykowych: ekonomizacja, komplektacja, unifikacja, nobilitacja, repartycja.

Układ tendencji socjolingwistycznych: demokratyzacja języka, interferencje różnych odmian polszczyzny na Ziemiach Zachodnich i Północnych, homogenizacja języka.

Kontekst procesów zewnętrznójęzykowych i pozajęzykowych: fale migracyjne – na Ziemi Północne i Zachodnie, ze wsi do miast, repatriacja z ZSRR, reemigracja z Zachodu.

Jest to faza sytuowania się polszczyzny w nowych warunkach geograficznych, politycznych i społecznych po II wojnie światowej, których niejako symbolem są migracje ludnościowe i interferencje językowe.

Okres 9., faza 2. – 1960–1980 – kształtowanie się stereotypu wspólnoty komunikacyjnej.

Zmiany wewnętrznójęzykowe: 1) zanikanie rezonansu nosowego *ę, a;* 2) stabilizacja wymowy typu *general* zam. *gienerat*; 3) nowe spółgłoski półmiękkie *s', z', c', dz', t', d', r'* przede wszystkim w wyrazach obcego pochodzenia (np. *sinus, cosinus, Zanzibar, cibalgina, wiktimologia, diabetyk, ring*); 4) zanikanie akcentu proparoksytonicznego; 5) emfaticzny akcent inicjalny (np. ***pomożecie?***); 6) wycofywanie się udźwięczniającej wymowy regionalnej krakowsko-poznańskiej; 7) dialektyzmy i socjolektyzmy fonetyczne, morfologiczne, leksykalne w polszczyźnie ogólnej (np. *trza, se, bajerować*); 8) postępujące procesy semantyzacji fleksji (np. *przewodniki* – *przewodnicy, Mecha* – *mchu, Gołaba* – *gołębia, państwo przyszło* – *przyszli*); 9) dominacja końcówki *-ami* w N. lmn. rzecz.; 10) ograniczanie występowania końcówki *-owie* > *-i/-y* w M. rzecz. r.m. (np. *profesorowie, geologowie, socjologowie* > *profesorzy, geolodzy, socjolodzy*); 11) zanikanie formy *tę* > *tą* w B. lp. zaimka *ta*; 12) specjalizacja znaczeniowa formantów; 13) powstawanie nowych kompozycji i uniwerbizmów (np. *mrówkowiec, trajluś, żelbet*); 14) innowacyjne analityczne konstrukcje składniowe typu *przejsć przez / poprzez ulicę, protokół z czego*; 15) liczne leksykalne zapożyczenia wewnętrzne; 16) nowe słownictwo tematyczne – nowe pola leksykalno-semantyczne (np. nazw statków, nazw miejsc wypoczynku, nazw imprez masowych, nazw typów budynków mieszkalnych).

Hierarchia tendencji wewnętrznójęzykowych: kompletacja, ekonomizacja, unifikacja, repartycja, nobilitacja.

Układ tendencji socjolingwistycznych: integracja / dezintegracja odmian i wariantów językowych (zanikanie regiolektów, dialektów i gwar), homogenizacja i stereotypizacja wariantów komunikacji publicznej, nor-

matywizacja wzorców jednokierunkowej komunikacji publicznej (państwo / partia → obywatel).

Kontekst procesów zewnątrzjęzykowych i pozajęzykowych: rozwój teorii kultury języka i form działalności kulturalnojęzykowej, intensywna polityka językowa państwa, rozwój form propagandy, manipulacja językowa i nowomowa w komunikacji publicznej.

Jest to faza istotnych zmian w komunikacji publicznej i negatywnej stereotypizacji języka oficjalnego, a zarazem intensywnego poszerzania zasobu środków językowych, unifikacji języka ogólnopolskiego i zanikania nieogólnopolskich wariantów polszczyzny.

Okres 9., faza 10. – 1980–1990 – trwanie i dezintegracja stereotypów komunikacyjnych i obyczajowych.

Zmiany wewnętrznojęzykowe: 1) zanik fonemów *e*, *a*; 2) upowszechnianie się końcówki *-a* w D. lp. rzecz. r.m.; 3) tendencja do nieodmienności nazw obcych – nazwisk i nazw geograficznych; 4) ograniczanie odmienności liczebników zbiorowych (na rzecz głównych); 5) ograniczanie odmienności liczebników złożonych; 6) dominacja skróconych form czasowników w czasie przeszłym (np. *gasił*, *kwitł*, *zanikł*); 7) upowszechnianie się bezkońcówkowych form trybu rozkazującego (np. *nakarm*, *załatw*); 8) wzrost występowania połączeń nominalnych rzeczowników odczasownikowych i imiesłowów (np. *robienie bałaganu*, *wywołana awantura*); 9) wycofywanie się germanizmów i rusycyzmów składniowych; 10) lawinowy wzrost liczby i frekwencji skrótowców; 11) internacjonalizacja słowotwórstwa – nowe formanty pochodzenia obcego (np. *mini-*, *maxi-*, *pro-*, *super-*, *anty-*, *euro-*, *-or*); 12) intensywne procesy dekompozycji analitycznej czasowników (*podsumować* > *dokonać podsumowania*); 13) „terminologizacja” słownictwa polszczyzny ogólnej (np. *zapłon zła*, *akcja wyborcza*, *front robót*); 14) wzrost frekwencji ekspresywizmów i wulgaryzmów leksykalnych w języku potocznym – brutalizacja komunikacji publicznej; 15) nowa stratyfikacja słownictwa: wspólne różnym odmianom – oficjalne – potoczne; 16) nowa stratyfikacja odmian komunikacyjnych polszczyzny: ogólnopolskie – nieogólnopolskie dialekty i gwary – nieogólnopolskie mieszane.

Hierarchia tendencji wewnętrznojęzykowych: ekonomizacja, nobilitacja, unifikacja, kompletacja, repartycja.

Układ tendencji socjolingwistycznych: integracja i dezintegracja wzorów komunikacji publicznej, demokratyzacja języka, modernizacja stratyfikacji polszczyzny.

Kontekst procesów zewnątrzjęzykowych i pozajęzykowych: intensywne wpływy polityki, techniki i mody na słownictwo, prymitywizacja wypowiedzi, zanikanie filtrów obyczajowych.

Jest to faza dynamicznych zmian polszczyzny, w pewnym sensie centrum tych zmian w drugiej połowie XX w., a zarazem nowe ich ukierunkowanie.

Okres 10., po 1990 r. – współczesna polszczyzna.

Zmiany wewnętrznojęzykowe: 1) dominacja akcentu paroksytonicznego (we wszelkich formach wyrazowych); 2) manieryczna wymowa spółgłosek półmiękkich *s'*, *z'*, *c'*, *dz'* w pozycji spółgłosek miękkich (środkowojęzykowych); 3) zanik normy wymowy wzorcowej (scenicznej); 4) stałe procesy semantyzacji fleksji; 5) dominacja końcówki *-a* w D. lp. rzecz. r.m. (typ: *komputera*); 6) dalsze ograniczanie zakresu występowania w M. lmn. rzecz. r.m. końcówki *-owie* > *-i// -y*; 7) powrót do słowotwórczych i fleksyjnych wykładników żeńskich nazw funkcji i tytułów (np. *pedagożka*, *socjolożka*, *profesorka nauk humanistycznych*, *dyrektorka Instytutu Kultury Polskiej*); 8) niepoprawna forma M. lp. zaimka *to* – *te dziecko*, *okno* (wyrównanie do innych form paradygmatu); 9) ograniczanie odmienności liczebników zbiorowych; 10) dominacja odmiany czasowników *mieścić*, *pieścić* zam. *mleć*, *pleć*; 11) repliki składniowe z języka angielskiego (np. *wydaje się być* < ang. *it seems to be*, *dokładnie tak* < ang. *exactly yes*); 12) wyraźny ilościowy wzrost kompozycji (złożenia, zrosty, zestawienia), dorównujący w procesach nominacyjnych derywacji; 13) kulturowo-językowa internacjonalizacja leksyki – okcydentalizmy i orientalizmy; 14) globalizacja leksyki – intensywne wpływy języka angielskiego (w odmianie brytyjskiej, amerykańskiej i „europejskiej”).

Hierarchia tendencji wewnętrznojęzykowych: kompletacja, ekonomizacja, nobilitacja, repartycja, unifikacja.

Układ tendencji socjolingwistycznych: demokratyzacja (potocyzacja, prymitywizacja wypowiedzi), internacjonalizacja warstwy leksykalno-słowotwórczej, socjolektyzacja polszczyzny, intensywny rozwój kodów mieszanych.

Kontekst procesów zewnętrznojęzykowych i pozajęzykowych: emigracja ekonomiczna Polaków (głównie do krajów europejskich: Niemcy, Anglia, Szkocja, Irlandia, Hiszpania, Holandia, Norwegia, Islandia), wzrost intensywności ruchów imigracyjnych (głównie z Ukrainy, Białorusi, Rosji, Armenii, Wietnamu, Chin), ograniczenie polityki językowej państwa, zmiany systemu edukacyjnego, osłabienie działalności kulturalnojęzykowej.

Z jednej strony w tym okresie mamy kontynuację (zakończenie) zmian i procesów, które zaczęły się wcześniej, np. sprawa akcentu, D. lp. rzecz. r.m., odmiana liczebników zbiorowych, ale z drugiej strony występują tu zjawiska zupełnie nowe bądź w niespotykanej dotąd skali, np. nowe spółgłoski półmiękkie, feminizacja nazw i tytułów kobiet, a przede wszystkim internacjonalizacja i globalizacja warstwy leksykalno-słowotwórczej, a także zmiany w zakresie polityki językowej oraz w systemie edukacyjnym. Sygnalizuje to odmienną dynamikę i uwarunkowań rozwoju polszczyzny współczesnej.

## 4

Porównanie tendencji wewnętrznego rozwoju systemu językowego, tendencji socjolingwistycznych oraz procesów pozajęzykowych, występujących w zmiennych układach w dobie najnowszych dziejów polszczyzny, pozwala na ustalenie ich hierarchii i stopnia intensywności.

Wśród tendencji wewnątrzjęzykowych w całym tym odcinku dziejowym 1939–2019 najmocniej zaznaczyła się tendencja do ekonomizacji środków językowych, następnie kompletacja, nobilitacja, unifikacja i re-partycja. Wśród tendencji socjolingwistycznych zdecydowanie na pierwszym miejscu sytuuje się demokratyzacja języka, następnie integracja i dezintegracja językowa, interferencje językowe, procesy homogenizacyjne i internacjonalizacja słownictwa. Spośród procesów zewnątrzjęzykowych i pozajęzykowych największe znaczenie zyskały migracje w obrębie ziem polskich, następnie polityka językowa państwa, ruchy emigracyjne i reemigracyjne (repatriacyjne) oraz zwiększająca się ostatnio imigracja.

Wymienione wyżej procesy są głównymi determinantami ewolucji polszczyzny w minionym osiemdziesięcioleciu jej najnowszych dziejów.<sup>6</sup>

### Bibliografia

- I. Bajerowa, 1969, *Strukturalna interpretacja historii języka*, „Język Polski” XLIX, z. 2, s. 81–103.
- I. Bajerowa (red.), 1996, *Język polski czasu drugiej wojny światowej (1939–1945)*, Warszawa.
- I. Bajerowa, 2003, *Zarys historii języka polskiego 1939–2000*, Warszawa.
- J. Baudouin de Courtenay, 1922, *Zarys historii języka polskiego*, Warszawa.
- S. Borawski, 1995, *Tradycja i perspektywy. Przeszłość i przyszłość nauki o dziejach języka polskiego*, Wrocław.
- A. Brückner, 1906, *Dzieje języka polskiego*, Lwów.
- S. Dubisz, 1995, *Rozwój współczesnej polszczyzny*, „Przegląd Humanistyczny” nr 5, s. 69–88.
- S. Dubisz, 2002, *Język – Historia – Kultura (wykłady, studia, analizy)*, t. I, Warszawa.

<sup>6</sup> Dla porównania danych materiałowych zob. np. następujące opracowania syntetyczne: W. Pisarek (red.), 1999, *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Kraków; S. Dubisz, S. Gajda (red.), 2001, *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, Warszawa; S. Gajda (red.), 2001, *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, Opole; A. Dunin-Dudkowska, A. Małycka (red.), 2013, *70 lat współczesnej polszczyzny. Zjawiska, procesy, tendencje. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Mazurowi*, Lublin.



- S. Dubisz, 2005, *Strukturalna interpretacja ewolucji systemu gramatycznego polszczyzny* [w:] E. Koniusz, S. Cygan (red.), *Staropolszczyzna piękna i interesująca*, t. I. Kielce, s. 31–41.
- S. Dubisz, 2006, *Problemy periodyzacji dziejów języka polskiego* [w:] H. Karaś (red.), *Czynić słowami. Studia ofiarowane Krystynie Długosz-Kurczabowej*, Warszawa, s. 134–140.
- S. Dubisz, 2009, *Dzieje języka polskiego jako problem badawczy w pracy historyka języka*, „Poradnik Językowy” z. 3, s. 19–34.
- S. Dubisz, 2010, *Historia języka polskiego – „wczoraj, dziś, jutro”*, „LingVaria” V, nr 2, s. 45–51.
- S. Dubisz, 2013, *Rozwój słownictwa polszczyzny ogólnej w jej najnowszych dziejach* [w:] A. Dunin-Dudkowska, A. Małycka (red.), *70 lat współczesnej polszczyzny. Zjawiska. Procesy. Tendencje. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Mazurowi*, Lublin, s. 109–130.
- S. Dubisz, 2016, *Językoznawcze studia polonistyczne (pisma wybrane, uzupełnione, zmienione)*, t. IV: *Historia języka polskiego*, Warszawa.
- S. Dubisz, 2018a, **Najnowsze dzieje języka polskiego a współczesna polszczyzna – problem terminologiczny i/czy metodologiczny** [w:] B. Pedzich, M. Wanot-Miśtura, D. Zdunkiewicz-Jedynak (red.), *Tyle się we mnie słów zebrało... Szkice o języku i tekstach*, Warszawa, s. 149–158.
- S. Dubisz, 2018b, *Sytuacja języka polskiego w minionym stuleciu (1918–2018)*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 7–25.
- S. Dubisz, 2019, *Periodyzacja rozwoju polszczyzny, a w szczególności jej dziejów najnowszych (1939–2019)*, Białystok.
- S. Dubisz, S. Gajda (red.), 2001, *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, Warszawa.
- A. Dunin-Dudkowska, A. Małycka (red.), 2013, *70 lat współczesnej polszczyzny. Zjawiska, procesy, tendencje. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Mazurowi*, Lublin.
- S. Gajda (red.), 2001, *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, Opole.
- A. Kalina, 1883, *Historia języka polskiego. Formy gramatyczne języka polskiego do końca XVIII wieku*, Lwów.
- Z. Klemensiewicz, 1956, *Zagadnienia i założenia historii języka polskiego*, „Pamiętnik Literacki” z. 3–4, s. 86–137.
- Z. Klemensiewicz, 1961, *Historia języka polskiego*, t. I, Warszawa (korzystałem z wyd. zbiorczego – Warszawa 1974 pod red. nauk. I. Bajerowej).
- T. Lehr-Spławiński, 1947, *Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój*, Warszawa (korzystałem z wyd. III – Warszawa 1978).
- W. Pisarek (red.), 1999, *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Kraków.
- S. Słoński, 1934, *Historia języka polskiego w zarysie*, Warszawa.
- S. Urbańczyk, 1963, *Periodyzacja dziejów polskiego języka literackiego* [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, seria 2., Warszawa, s. 223–235 (także [w:] tegoż, 1979, *Prace z dziejów języka polskiego*, Wrocław, s. 50–62).
- USJP – S. Dubisz (red. nauk.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa, s. I–VI (I–IV).
- WSJP – S. Dubisz, 2018, *Wielki słownik języka polskiego PWN*, t. I–IV, Warszawa.

***Periodisation of the latest history of the Polish language (1939–2019)***

## Summary

Periodisations of history are usually presented in synthesising studies. Analysis of the hitherto periodisations of the history of the Polish language enables compilation of a summary proposition, which includes also the recent history of Polish (since 1939). Its internal periodisation is based on the following criteria: 1) record of qualitative intra-linguistic changes; 2) hierarchy of intra-linguistic development trends of the system of the Polish language; 3) system of sociolinguistic trends; 4) influences of extra-linguistic and non-linguistic processes.

Trans. Monika Czarnecka

Adam Pawłowski  
(Uniwersytet Wrocławski,  
e-mail: adam.pawlowski@uwr.edu.pl)

## **PEJZAŻ JĘZYKOWY POLSKI WSPÓŁCZESNEJ: POWRÓT DO PRZYSZŁOŚCI?**

### **WSTĘP**

Artykuł niniejszy jest kontynuacją tekstu poświęconego współczesnemu krajobrazowi językowemu Polski [Pawłowski 2019b]. Część pierwsza eksponowała elementy stabilne lub takie, których ewolucja jest powolna i w jakimś zakresie przewidywalna. Za stabilną i dobrą uznano ogólną sytuację polszczyzny, podobnie oceniono status przeważającej liczby języków mniejszościowych, występujących na terytorium Polski. Do procesów o charakterze ewolucyjnym zaliczono stopniowy wzrost wskaźnika wielojęzyczności, a ściślej znajomości języka angielskiego, któremu towarzyszy spadek liczby osób znających rosyjski oraz mniej ekspansywne języki zachodnie (francuski i niemiecki). W ostatnich latach nastąpiły jednak w pewnych obszarach komunikacji zmiany dynamiczne, zdecydowanie nieodpowiadające koncepcji ewolucyjnej. W rejonie Śląska Górnego i Opolskiego w stosunkowo krótkim czasie na znaczeniu zyskała opcja promująca podniesienie dialektów górnośląskich do rangi języka etnicznego, natomiast w skali całej Polski praktycznie w ciągu 3–4 lat zaistniały na nowo języki sąsiadów wschodnich, a w szczególności ukraiński, rosyjski i białoruski, wraz z ich wersjami mieszanymi, czyli trasianką i surżykiem [por. Cychun 1999; Smułkowa 2000; Bracki 2009; дел Гаудіо, Тарасенко 2010; Масенко 2011; Lewczuk 2016]. Zjawiska te zostaną omówione w dalszej części artykułu.

### **ZMIANY W PEJZAŻU JĘZYKOWYM POLSKI: PRZYPADEK GÓRNEGO ŚLĄSKA**

Odnosząc się do kwestii dialektów górnośląskich, warto na wstępie przypomnieć kilka faktów z najnowszej historii Polski. W Narodowym Spisie Powszechnym z 2001 roku ok. 57 000 badanych zadeklarowało mówienie w domu „po śląsku” (populacja Polski wynosiła wtedy nieco ponad 38 milionów obywateli). Liczba ta gwałtownie wzrosła w okre-

się kolejnych 10 lat, osiągając według Narodowego Spisu Powszechnego z roku 2011 ponad pół miliona (530 000).<sup>1</sup> Fakty te są więc na tyle znaczące, że należy je odnotować i podjąć próbę ich wyjaśnienia. Z uwagi na upolitycznienie dyskusji o „języku śląskim” konieczne będzie w tym wypadku odwołanie się do argumentacji wykraczającej poza zwyczajowy obszar rozważań językoznawczych – nawet w pracach z zakresu polityki językowej.

Warto na wstępie zauważyć, że historia południowo-wschodniej części Śląska (Śląsk Górny, Opolski i Cieszyński) jest złożona, ponieważ obejmuje długie okresy zależności od państw sąsiednich (w różnych okresach Polski, Czech i Prus, a pośrednio także Austrii). Konsekwencją tego jest trwające od dziesięcioleci względnie silne poczucie tożsamości regionalnej, połączone z chwiejnym poczuciem przynależności narodowej pewnej części mieszkańców tych ziem. Ale jeśli modna w ostatnich latach tożsamość kulturowa stała się nieodłączną cechą Europy małych ojczyzn, ewentualna autonomia polityczna jest już sprawą bardziej dyskusyjną, należąca do obszaru realnej polityki (ilustracją tego mogą być dramatyczne obrazy z Katalonii, obiegające światowe media w ostatnich latach). A właśnie na Górnym Śląsku pojawiły się w latach 90. XX w. nurty deklaryjące taki właśnie cel. Separatystyczne ambicje organizacji dążących do konstrukcji tożsamości śląskiej – różnej od polskiej, niemieckiej czy czeskiej – nie były wprawdzie wyraźnie artykułowane, ale próbowano zalegalizować tzw. narodowość śląską<sup>2</sup> i odtworzyć autonomię polityczną historycznego obszaru Śląska Górnego, istniejącą w okresie 1922–1939. Już zresztą sama nazwa największej organizacji społeczno-politycznej (Ruch Autonomii Śląska), oficjalnie dążącej jedynie do ochrony dziedzictwa kulturowego regionu, jest swoistą autoproklamacją polityczną:

Ruch Autonomii Śląska jest stowarzyszeniem celowym. Priorytet organizacji wpisany jest w nazwę. RAŚ dąży do uzyskania przez Śląsk autonomii w ramach dojrzałej decentralizacji Rzeczypospolitej Polskiej.<sup>3</sup>

Warto więc przypomnieć, że działania, których faktycznym, chociaż niekoniecznie deklarowanym celem jest separatyzm, są sprzeczne z *Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej*, która w art. 3. mówi: „Rzeczpospolita Polska jest państwem jednolitym”. Wyklucza to nie tylko otwarty separatyzm, ale także zbyt daleko posuniętą autonomię regionalną – na

<sup>1</sup> W Narodowym Spisie Powszechnym z 2011 roku 436 000 badanych zadeklarowało śląskość jako pierwszą identyfikację narodowo-etniczną, a 847 000 badanych wymieniło ją jako identyfikację pierwszą lub drugą [por. Gudaszewski 2015].

<sup>2</sup> Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej orzekł, iż „nie można deklarywać przynależności do narodu, który nie istnieje” [por. <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/orzeczenia2/III%20SK%2010-13-1.pdf>].

<sup>3</sup> <http://autonomia.pl/cele-ruchu-autonomii-slaska/> [dostęp grudzień 2019].

przykład w postaci znanej z Hiszpanii, gdzie państwo składa się z dość niezależnych jednostek administracyjnych określanych jako *comunidades autónomas*, czy z Niemiec, gdzie występuje federacyjna struktura landowa.

Aby racjonalnie wytłumaczyć obawy władz polskich przed nadmiernym poszerzaniem autonomii regionalnej, należy przyrzeć się burzliwej historii Rzeczypospolitej. Najtrudniejsze momenty w ponadtysiącletniej historii państwa były zawsze związane z jego podziałami, które wynikały ze słabości wewnętrznej lub spowodowane były agresywną polityką sąsiadów. Doświadczenia te rozpoczyna rozbitcie dzielnicowe w latach 1138–1320, kiedy to na skutek sukcesji Bolesława Krzywoustego Polska staje się zlepkiem niezależnych księstw i w zasadzie traci podmiotowość jako państwo. Okres zjednoczenia pod berłem Jagiellonów, który później następuje, określaný jest w historiografii jako polski złoty wiek. Jednak w XVII wieku rozpoczyna się stopniowe osłabianie wielkiego pod względem terytorialnym organizmu państwowego, spowodowane wadliwym ustrojem administracyjnym, stawiającym interesy stanowe szlachty wyżej niż dobro królestwa. Osłabienie to osiąga swoje apogeum pod koniec wieku XVIII, który praktycznie kładzie kres niepodległemu państwu polskiemu. W latach 1772, 1793 i 1795 następują kolejne aneksje terytoriów Rzeczypospolitej przez Rosję, Austrię i Prusy, prowadzące do całkowitego wymazania go z mapy Europy. Nieobecność Polski w gronie wolnych państw i narodów trwa do 1918 r. Jednak po zaledwie 20 latach dochodzi do jednoczesnej agresji Niemiec hitlerowskich i ZSRR, które ponownie dzielą Polskę między siebie. Traumatyczne doświadczenia historyczne Polski, silnie utrwalone w świadomości społecznej nie tylko elit, lecz także zwykłych obywateli, nie sprzyjają więc rozwojowi autonomii regionów, kojarzonej z zagrożeniem stabilności państwa – jest to fakt zdeteminowany wielowiekową historią Europy Środkowej i należy po prostu przyjąć go do wiadomości.

Trudno dziś orzec, czy w obszarze zainteresowań lingwistów i działaczy promujących ideę przekształcenia dialektów górnośląskich w język leżała polityka (dążenie do autonomii), kwestie finansowe (łatwiejsza procedura uzyskiwania dotacji państwowych) czy też czysty idealizm (ochrona dziedzictwa kulturowego). Można jednak z całą pewnością powiedzieć, że ich wysiłki zostały od początku uwikłane w działania, które nie mieściły się w polskim porządku prawnym, wywoływały obawy o utrzymanie spójności państwa i dlatego wzbudziły zrozumiąły opór władz polskich.<sup>4</sup> Uzasad-

---

<sup>4</sup> Opinię taką podzielał także Walery Pisarek: „In Poland, the most serious sociopolitical problem in the field of the linguistic minorities is, in my view, the problem of the future status of the present-day Silesian dialect. In my opinion, its promotion to the status of a regional language would not meet with the resistance it meets if this idea was not supported by movements that support the recognition of the Silesian nationality (with electoral consequences: the 5%

nieniem tych obaw było też doświadczenie innych państw, które uczy, że dla autonomistów pod każdą szerokością geograficzną własny język jest nie tylko świadectwem odrębnej tożsamości kulturowej, ale także instrumentem, który w stosownym momencie może zostać wykorzystany w projektach politycznych [por. Wright 2000, 31–59].

Można jednak spojrzeć na ten problem z pewnego dystansu, dostrzegając inne jego aspekty. Śląsk jest wielkim regionem Europy Środkowej, obejmującym dzisiejszy Śląsk Dolny, Opolski, Górny, Cieszyński, a także fragmenty Ziemi Lubuskiej i Opawszczyzny. Jego historyczną stolicą jest Wrocław, a nie Katowice jako miasto stosunkowo młode. Region ten po raz pierwszy w dziejach nowożytnych leży niemal w całości w granicach Polski. Jednak tereny, których mieszkańcy deklarują śląską odrębność etniczną, stanowią stosunkowo niewielką część całej ziemi śląskiej. Analogiczna relacja zachodzi w zakresie demografii: nieco ponad pół miliona osób deklarujących mówienie po śląsku na tle ponad 8,5 miliona mieszkańców całego, historycznego regionu nie jest, wbrew pozorom, liczbą wzbudzającą niepokój. Dodatkowo można jeszcze nadmienić, że samo województwo śląskie, najsilniej odwołujące się do swojej odrębnej tożsamości, składa się z ziem rdzennie śląskich tylko w ok. 50 procentach [por. Pawłowski, Tworek 2019a, 31–41].

Czy powyższe fakty, ilustrujące złożoność pytania o status dialektów górnośląskich, mogą wpłynąć na szerszy ogląd całej sytuacji? Raczej nie. Opinie na temat mowy używanej od pokoleń we wschodnich częściach Śląska są bowiem i zawsze były podzielone, co na tle stosunków językowych w całej Europie Środkowej nie jest niczym nadzwyczajnym. Dla niektórych badaczy owa południowo-wschodnia część Śląska tworzy typowe kontinuum dialektalne (silnie zdeformowane migracjami w XX wieku), gdzie pewien odsetek mieszkańców żyje w stanie łagodnej dyglosji. Natomiast dla działaczy i aktywistów górnośląskich istnieje w tym regionie osobny język, który jest atrybutem grupy etnicznej (a zdaniem niektórych nawet narodu), jakoby różniącej się od Polaków wysokim etosem pracy, szczególnie umiłowaniem rodziny i ziemi ojczystej.<sup>5</sup> Pewne para-

---

electoral threshold does not apply to parties of national minorities, as e.g. the German minority, the only one that is represented in Polish Parliament by its two deputies) and the autonomy of Silesia” [Pisarek 2009, 122].

<sup>5</sup> Swoje rodziny, ziemię (ojczyznę) i pracę szanują wszyscy normalni ludzie, a już na pewno mieszkańcy Polski. Jeżeli są w tym względzie jakieś różnice, należy je wiązać przede wszystkim z pochodzeniem społecznym (opozycja miasto-wieś), a dopiero w dalszej kolejności regionalnym. O przywiązaniu do rodziny i tradycji świadczy zresztą łatwy do sprawdzenia parametr, a mianowicie średnia liczba rozwodów w konkretnym regionie, natomiast etos pracy można oceniać chociażby na podstawie rzetelności dłużników. Dane statystyczne, dostępne w zasobach publicznych GUS i innych instytucji, pokazują, że mieszkańcy Śląska Górnego i Opolskiego nie odbiegają pod tym względem od średniej krajowej. Jednak wbrew faktom mitotwórcze stwierdzenia, sugerujące socjolokulturową

doksy opisanej tu sytuacji pozostaną więc w najbliższym czasie nierozwikłane, pozostanie także polaryzacja opinii [por. Tambor 2008; Hentschel 2018]. Mimo tych różnic i kontrowersji sytuacja językowa Śląska Górnego i Opolskiego jest z lingwistycznego punktu widzenia ciekawa i powinna być postrzegana jako jeden z bardziej dynamicznych elementów pejzażu językowego Polski współczesnej.

### **ZMIANY W PEJZAŻU JĘZYKOWYM POLSKI: JĘZYKI WSCHODNIE**

Drugim ważnym elementem, który w znaczący sposób wpływa na językowy krajobraz Polski współczesnej, jest pojawienie się po 2014 roku języków wschodniosłowiańskich, przyniesionych na polską ziemię przez imigrantów politycznych i ekonomicznych z Ukrainy, a częściowo także z Białorusi, Mołdawii i innych państw postsowieckich. Zjawisko to jest stosunkowo nowe i dynamiczne, a przy tym ma bardzo szeroki zasięg, ponieważ obejmuje całe terytorium Polski. Niestety brak jest zweryfikowanych i reprezentatywnych danych na temat zachowań i postaw językowych przybyszów ze wschodu [por. Levchuk 2015; 2016; 2018; Czetyrba-Piszczako, Czetyrba 2015]. Populacja tej grupy migrantów jest dość niestabilna, niektóre osoby regularnie podróżują między Polską a Ukrainą (względnie innymi państwami), pewna część Ukraińców stara się o legalizację pobytu, są wreszcie tacy, dla których Polska jest jedynie etapem w drodze do państw tzw. starej Unii, USA lub Kanady. Nawet badania socjologiczne są więc w tej sytuacji mało wiarygodne, ponieważ zachowują aktualność jedynie w stosunku do konkretnej populacji i czasu, w którym zostały przeprowadzone.

W takim wypadku reguły postępowania naukowego dopuszczają posługiwanie się informacją pośrednią, opartą na danych niezwiązanych bezpośrednio z zachowaniami komunikacyjnymi. O skali obecności języka ukraińskiego lub rosyjskiego w przestrzeni publicznej można na przykład wnioskować z samej liczebności populacji Ukraińców w Polsce oraz z ich stosunku do ewentualnego osiedlenia (liczba próśb o pozwolenie na pobyt), przyjmując, że przyswojenie polszczyzny w tej bliskiej kulturowo grupie narodowej następuje w stosunkowo krótkim czasie (do kilku miesięcy), oraz że u osób pierwszego pokolenia pojawia się dyglosja języka ojczystego (w większości wypadków ukraińskiego lub rosyjskiego<sup>6</sup>) i polskiego. Można też założyć, że osoby uzyskujące prawo pobytu lub

---

wyjątkowość wspomnianych regionów, są wciąż w przestrzeni publicznej kolportowane [<https://www.tolerancja.pl/?narodowosc-slaska-,279,,2>; [http://www.montes.pl/montes27/montes\\_09.htm](http://www.montes.pl/montes27/montes_09.htm)].

<sup>6</sup> Ustalenie proporcji obu języków w kompetencji osób przybywających ze wschodu jest bardzo problematyczne i wymagałoby dodatkowych badań [por. Levchuk 2015, 2016, 2018].

obywatelstwo musiały opanować polski w stopniu przynajmniej dobrym, o ile nie bardzo dobrym, i na pewno są przynajmniej dwujęzyczne.

Informacje pierwotne, na podstawie których można szacować liczbę i status prawny Ukraińców w Polsce, zawarte są w następujących źródłach:

- 1) raporty Ministerstw (przede wszystkim Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej<sup>7</sup> oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji<sup>8</sup>);
- 2) raporty Narodowego Banku Polskiego;
- 3) raporty instytucji centralnych podległych ministerstwom, w szczególności Urzędu ds. Cudzoziemców<sup>9</sup> i Ośrodka Rozwoju Edukacji;<sup>10</sup>
- 4) źródła medialne ogólne i specjalistyczne (prasa, portale internetowe).

Wymienione w punkcie pierwszym ministerstwa zajmują się kwestiami socjalnymi (m.in. pozwoleniami na podjęcie pracy i ubezpieczeniami społecznymi) oraz bezpieczeństwem i administracją (m.in. legalizacją pobytu w Polsce, nadawaniem obywatelstwa). Dane ministerialne mają postać publicznie dostępnych raportów i są zwykle bardzo rzetelne.<sup>11</sup> Odnoszą się jednak do obcokrajowców o zalegalizowanym statusie, pomijają natomiast szarą strefę (pracujący bez zezwolenia) oraz osoby towarzyszące. Badania imigrantów z Ukrainy były też prowadzone na zlecenie Narodowego Banku Polskiego (zainteresowanie polskiego banku centralnego imigrantami wynika z tego, że pracownicy z Ukrainy stali się aktywnymi uczestnikami rynku finansowego i gospodarki). Dotychczas powstał jeden raport NBP, noszący tytuł *Obywatele Ukrainy pracujący w Polsce – raport z badania [2018]*.<sup>12</sup> Zawiera on cenne i rzetelne informacje o liczbie Ukraińców, którzy uzyskali zgodę na pracę i/lub pobyt w Polsce, o regionach, z których przybywali do aglomeracji warszawskiej i Lublina (innych regionów nie badano), o ich wykształceniu i motywach imigracji.<sup>13</sup> Ponadto – co jest rzeczą całkowicie unikatową – raport NBP przedstawia profile społeczne imigrantów ukraińskich, tworzone metodą wywiadu bezpośredniego. Niestety także w tym dokumencie kwestia języka nie została poruszona.

Za szczególnie wartościowe poznawczo należy uznać materiały informacyjne Urzędu ds. Cudzoziemców, a częściowo także Ośrodka Rozwoju Edukacji. Urząd ds. Cudzoziemców monitoruje sytuację wszystkich ob-

---

<sup>7</sup> <https://www.gov.pl/web/rodzina>

<sup>8</sup> <https://www.gov.pl/web/mswia>

<sup>9</sup> <https://udsc.gov.pl>

<sup>10</sup> <https://www.ore.edu.pl>

<sup>11</sup> Raporty na temat cudzoziemców pracujących w Polsce dostępne są pod adresem: <https://archiwum.mpips.gov.pl/analizy-i-raporty/cudzoziemcy-pracujacy-w-polsce-statystyki>

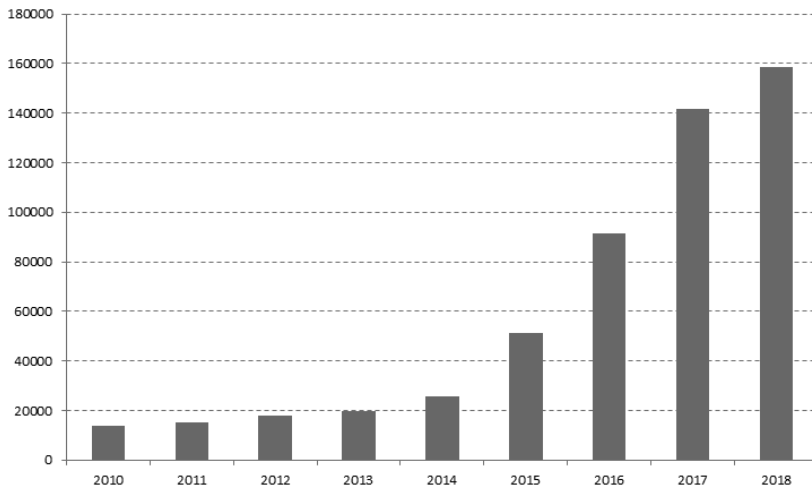
<sup>12</sup> <https://www.nbp.pl>

<sup>13</sup> [https://www.nbp.pl/aktualnosci/wiadomosci\\_2018/obywatele-Ukrainy-pracujacy-w-Polsce-raport.pdf](https://www.nbp.pl/aktualnosci/wiadomosci_2018/obywatele-Ukrainy-pracujacy-w-Polsce-raport.pdf)



cokrajowców w Polsce i dysponuje bardzo dobrymi zasobami informacyjnymi (choć prawdopodobnie nie wszystkie udostępni publicznie),<sup>14</sup> natomiast Ośrodek Rozwoju Edukacji koncentruje się na problemach, jakie uczniowie obcokrajowców mogą napotkać w szkole.<sup>15</sup> Wreszcie źródła prasowe są zazwyczaj nierzetelne i nastawione na wywoływanie sensacji, a nie informowanie i tworzenie wartościowych uogólnień (na przykład dla mediów o silnie narodowej orientacji Polska stała się ofiarą inwazji ze wschodu, natomiast dla mediów liberalnych pracownicy z tamtych terenów są zbawieniem dla niewydolnej gospodarki, która po ich wyjeździe niechybnie stanie na krawędzi załamania). Nieco większa jest wartość informacyjna portali i czasopism specjalistycznych – przede wszystkim ekonomicznych.

**Rysunek 1. Liczba pozwoleń na pracę w Polsce wydanych Ukraińcom<sup>16</sup>**



Dane wymienione w punktach 1., 2. i 3., czyli raporty instytucji centralnych, należy więc uznać za najbardziej wiarygodne, podczas gdy materiały medialne (niespecjalistyczne) powinny być traktowane jako wtórne i mało przydatne. Opierając się na danych pochodzących z wymienionych wyżej źródeł, można powiedzieć, że obywatele Ukrainy są największą grupą imigrancką w Polsce (rys. 1.). W roku 2017 przybyło ich 585 439 i stanowili niemal 86% wszystkich przybyszów, drugą naj-

<sup>14</sup> <https://udsc.gov.pl>, należy użyć deskryptora „Ukraina”.

<sup>15</sup> Przykładem jest raport *Dzieci obcokrajowców w polskich placówkach oświatowych – perspektywa szkoły*, ORE, Warszawa 2010, przygotowany przez dr hab. Krystynę Błęzyńską.

<sup>16</sup> Obliczenia własne na podstawie danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

większą grupą byli Białorusini (42 756), trzecią – Mołdawianie (7 803).<sup>17</sup> Liczebność Ukraińców obecnych w Polsce w roku 2018 można z dużym prawdopodobieństwem szacować na około dwóch milionów. Pierwotne prognozy na rok 2019 wskazywały, że liczba ta może wzrosnąć do około trzech milionów, aczkolwiek najnowsze plany pozyskiwania pracowników ukraińskich przez Niemcy mogą ten wzrost powstrzymać.

Tak liczny napływ Ukraińców spotkał się z pozytywnym odzewem ze strony polskich instytucji i – poza nielicznymi wyjątkami<sup>18</sup> – całego społeczeństwa. Badania empiryczne, przeprowadzone w 2018 roku na reprezentatywnej grupie najważniejszych instytucji publicznych i komercyjnych, wykazały, że ukraiński pojawił się jako język komunikacji z klientami i użytkownikami, niekiedy nawet dystansując niemiecki (uczelnie wyższe, banki) i rosyjski (banki) (tab. 1.). Ponadto wiele dużych miast powołało pełnomocników ds. Ukraińców i specjalne biura, których zadaniem jest pomoc tej grupie imigranckiej (m.in. we Wrocławiu i Łodzi). Przybywającym zza wschodniej granicy osobom młodym rząd polski, a także konkretne uczelnie wyższe, finansują wiele programów stypendialnych. Język ukraiński zaistniał też w publicznej przestrzeni miast – głównie w reklamach, plakatach informacyjnych czy drobnych ogłoszeniach (rys. 2.).

**Tabela 1. Obecność języków obcych na stronach WWW polskich instytucji i firm<sup>19</sup>**

	Angielski	Rosyjski	Ukraiński	Chiński	Niemiecki
Uniwersytety	96%	29%	18%	13%	4%
Banki	61%	6%	28%	–	–
Komunikacja miejska	100%	31%	12%	–	92%
Urzędy wojewódzkie	75%	63%	31%	–	31%
Firmy ubezpieczeniowe	26%	7%	7%	7%	7%

<sup>17</sup> <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Eurostat-Polska-przyjmuje-najwiecej-imigrantow-w-UE-7622719.html>

<sup>18</sup> W 2018 roku opublikowany został raport *Mniejszość ukraińska i migranci z Ukrainy w Polsce. Analiza dyskursu*, zawierający materiały informacyjne na temat prowokacji antyukraińskich. Raport ten znajduje się pod adresem: [https://naszwybir.pl/wp-content/uploads/2018/03/raport\\_mniejszosc\\_ukraińska-ilovepdf-compressed-1.pdf](https://naszwybir.pl/wp-content/uploads/2018/03/raport_mniejszosc_ukraińska-ilovepdf-compressed-1.pdf)

<sup>19</sup> Badanie reprezentatywne przeprowadzone w 2018 roku. Warto dodać, że praktyka działania niektórych badanych instytucji (np. banków) jest taka, że publikacji strony WWW w danym języku towarzyszy zatrudnienie osoby obsługującej w tym języków nowych klientów.

Jak już wcześniej wspomniano, struktura językowa ostatniej fali emigracji ukraińskiej w Polsce nie jest dokładnie rozpoznana, a dodatkowo ulega szybkim przemianom. Jednak kierując się obserwacjami własnymi i szerokim wywiadem środowiskowym, można powiedzieć, że osoby należące do tej grupy narodowościowej mówią po rosyjsku lub ukraińsku, a niekiedy oboma tymi językami. Przybysze z regionów wschodnich Ukrainy mogą znać słabiej ukraiński, ale wtedy używają rosyjskiego lub surzyka [por. Bracki 2009; дел Гаудио, Тарасенко 2010; Lewczuk 2016]. Praktycznie wszyscy imigranci ukraińscy po stosunkowo krótkim czasie spędzonym w Polsce komunikują się skutecznie po polsku, wyjątkiem są tylko osoby przebywające w odizolowanych, zamkniętych grupach (na przykład członkowie brygad budowlanych). Ponadto jakaś część przybyszów zza wschodniej granicy zna języki zachodnie, które opanowała jeszcze w kraju macierzystym lub na studiach w Polsce. Na ten rozkład nakłada się dodatkowy czynnik, a mianowicie znajomość języka polskiego wyniesiona z domu przez osoby polskiego pochodzenia.

**Rysunek 2. Polska i ukraińska wersja interfejsu w automacie do sprzedaży biletów komunikacji miejskiej we Wrocławiu**



Obraz najnowszej emigracji ukraińskiej wśród Polaków zawiera wciąż wiele niewiadomych, ponieważ nie prowadzono systematycznych badań recepcji zachowań językowych tej grupy. Jednak na podstawie obserwacji ogólnych, niejako uśredniając podejście w różnych regionach kraju, odbiór tych zachowań jest raczej pozytywny. Warto więc podjąć próbę wyjaśnienia tego zjawiska, szczególnie że przez dziesięciolecia Polski Ludowej w świadomości społecznej funkcjonował skrajnie negatywny obraz

Ukraińca, dyskretnie podtrzymywany przez oficjalną propagandę,<sup>20</sup> odwołujący się też do ludobójstwa Polaków i czystek etnicznych w Galicji Wschodniej (tzw. rzeź wołyńska), dokonanych w 1943 roku przez jednostki Ukraińskiej Powstańczej Armii i ludność cywilną przy biernej postawie okupacyjnych oddziałów niemieckich.

Jeśli chodzi o kwestie historyczne, przyjazna postawa większości Polaków względem Ukraińców wynika z odrzucenia barbarzyńskiej zasady odpowiedzialności zbiorowej narodów, która nakazuje rozliczać dzieci za zbrodnie ojców. Warto też dodać, że znakomita większość imigrantów ukraińskich w Polsce to ludzie młodzi, nieświadomi ponurych epizodów z przeszłości, nastawieni do Polski i Polaków pozytywnie, afirmujący wprawdzie swoją tożsamość, ale akceptujący zwyczaje i prawa przyjmującego ich państwa, doceniający też zastane w Polsce wartości cywilizacji zachodniej. Historyczny podział ze względu na religię (prawosławie *vs* katolicyzm) stracił na ostrości. Większość Ukraińców należy do Kościoła Prawosławnego Ukrainy, który w 2019 roku uzyskał autokefalię i uniezależnił się od Patriarchatu Moskiewskiego, a Kościół Katolicki Obrządku Grecko-Bizantyjskiego (tzw. cerkiew unicka) uznaje zwierzchność papieża. Można więc powiedzieć, że w wypadku Ukrainy, w odróżnieniu od Rosji, religia nie jest nośnikiem postaw antyzachodnich i antypolskich. Oprócz tego społeczeństwa współczesne są coraz bardziej zlaicyzowane i nie przywiązują aż takiej wagi do różnic wyznania. Nowa sytuacja, w której dawny konflikt polsko-ukraiński nie jest już sztucznie podsycany przez propagandę, sprzyja więc integracji imigrantów z za wschodniej granicy w społeczeństwie polskim.

W pewnym skrócie można powiedzieć, że o pełnym sukcesie imigracji ze wschodu przesądziły względy ekonomiczne, polityczne i kulturowe. Odnosząc się do kwestii *e k o n o m i c z n y c h*, należy stwierdzić, że rolę decydującą odegrały atrakcyjność polskiego rynku pracy i poczucie bezpieczeństwa. Są to czynniki dość oczywiste i łatwe do zidentyfikowania, a w dodatku opisane w dziesiątkach publikacji. Schemat argumentacji jest w tym wypadku zawsze podobny: „za tę samą pracę pracownik z Ukrainy otrzymałby u siebie kilka razy mniejszą płacę, dlatego wybrał Polskę”. Na ten liberalno-demokratyczny dyskurs nakładają się jednak niekiedy dyskursy antypolskie, szczególnie widoczne w mediach społecznościowych. Ich celem jest antagonizowanie obu narodów przez nadmierne eksponowanie zdarzających się w kontekście pracy imigrantów incydentów i nadużyć (np. fatalne warunki bytowe, zbyt niskie płace, niewłaściwy stosunek pracodawcy do pracowników etc.). Jeśli chodzi o argumenty *p o l i t y c z n e*, bardzo silnym katalizatorem dobrej współpracy polsko-ukraińskiej, pośrednio ułatwiającym integrację wszystkich

---

<sup>20</sup> Przykładem takiego działania są filmy pośrednio usprawiedliwiające akcję „Wisła” (m.in. *Ogniomistrz Kaleń* z 1961 roku, nakręcony przez Ewę i Czesława Petelskich na podstawie powieści *Łuny w Bieszczadach* Jana Gerharda).

imigrantów ze wschodu w społeczeństwie polskim, okazała się wspólna obawa przed Rosją i jej dążeniem do odbudowy strefy wpływów w Europie Środkowej.

Najbardziej złożona i wymagająca obszerniejszego opisu jest argumentacja odwołująca się do k u l t u r y rozumianej tutaj jako przestrzeń wspólnych kodów i wartości wszystkich narodów Europy Środkowej. Początki tej wspólnoty sięgają dalekiej przeszłości, kiedy przodkowie dzisiejszych Polaków, Ukraińców i Białorusinów żyli przez kilkadziesiąt lat w jednym państwie. Polityka magnaterii sprawującej do końca XVIII wieku władzę na rozległych terytoriach wschodnich Rzeczypospolitej, a w szczególności brak troski o oświatę, wynikający z sarmackiej pogardy dla wiedzy,<sup>21</sup> brak szacunku dla aspiracji ludności lokalnej, wreszcie podtrzymywanie rażących nierówności społecznych, a dodatkowo jeszcze najazdy rabunkowe państw ościennych, doprowadziły do głębokich podziałów i waśni etniczno-religijnych, których tragiczne apogeum przypada na pierwszą połowę XX wieku. Podziały te są dziś przełamywane, a w zetknięciu z polską rzeczywistością przybysze z ziem wschodnich stopniowo porzucają intensywnie kolportowany w czasach sowieckich stereotyp „polskiego pana”, czyli człowieka wyniosłego, patrzącego z wyższością na ludzi niższego stanu lub rzekomo gorszego pochodzenia. Bliskie sobie języki i zwyczaje, podobne cechy antropologiczne i – co niezwykle istotne – doświadczenie kilku wieków wspólnego życia w jednym państwie sprawiają, że Ukraińcy i Białorusini, którzy dziś przyjeżdżają do Polski w liczbie setek tysięcy rocznie, nie są ludźmi kulturowo obcymi, lecz w naturalny sposób wtapiają się w społeczeństwo polskie. Dzisiejsza Polska – demokratyczna i egalitarna, chociaż niewolna od obciążeń przeszłości – jest na nich otwarta i inkluzywna.

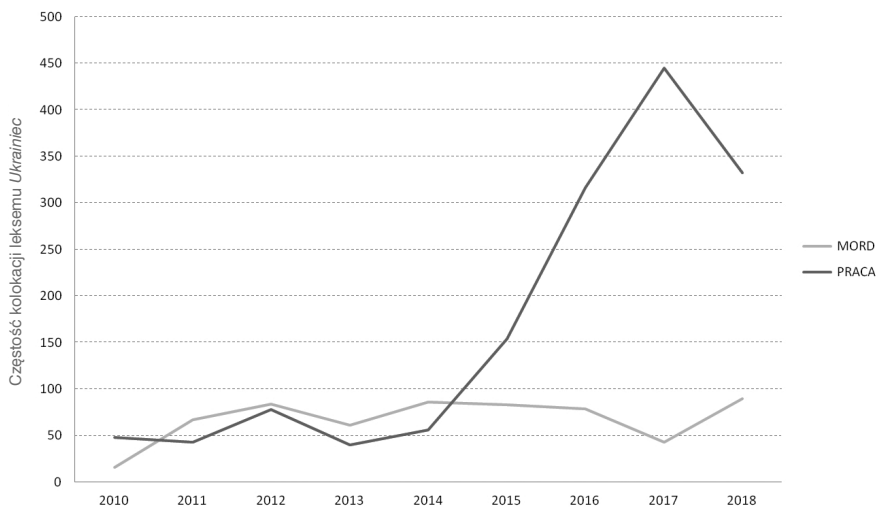
Nie powinno to dziwić, skoro języki i specyficzne wschodnie akcenty, ale też wyznanie i zwyczaje, były przez wieki częścią i bogactwem kultury Rzeczypospolitej. Współcześnie wszystkie te czynniki sprawiają, że akceptacja dla przybyszów zza wschodniej granicy jest w Polsce duża – tak duża, że wielu Polaków (szczególnie z województw zachodnich i centralnych) traktuje ich po prostu jak „swoich”, pełnoprawnych obywateli, a nie obcych konkurentów odbierających miejsca pracy. Bez wspólnych kodów kulturowych, bez historycznej wspólnoty losów, wyłącznie na podstawie argumentów ekonomicznych i politycznych taki poziom integracji nie zostałby nigdy osiągnięty.

Aby zilustrować zmiany, jakie w polskiej przestrzeni komunikacyjnej spowodowała ostatnia emigracja ze wschodu, przeprowadziłem badanie pola semantycznego kolokacji leksemu *Ukrainiec* w polskich tekstach

<sup>21</sup> „W drugiej połowie XVII wieku głos ogółu twierdził, że szlachcic powinien mieć głowę wolną od balastu zbytecznych wiadomości (...) oraz stronić od abstrakcyjnych rozważań. Brak też koncepcji, które troszczyłyby się o przyszłość świata jako całości” [Tazbir 1978, 65–66].

otwartego Internetu (prasa, komunikaty RSS) z lat 2010–2018 (rys. 3.). Jako kolokaty powiązane wybrano dwie przeciwstawne dominanty wizerunku Ukraińca w Polsce: historyczną, powiązaną z czarną legendą rzezi wołyńskiej (leksemy *mord*, *mordować*), i współczesną, powiązaną z obecnością przybyszów ze wschodu na rynku pracy (leksemy *praca*, *pracować*).<sup>22</sup> Wynik okazał się zaskakujący: do roku 2014, który rozpoczyna coraz intensywniejsze przyjazdy Ukraińców do Polski po rewolucji na Majdanie, w otoczeniu leksemu *Ukraińiec* z podobną częstością występowały leksemy z pola semantycznego <PRACA> oraz <MORD> (te ostatnie nieco częściej). Od roku 2015 rozpoczyna się gwałtowna zmiana profilu semantycznego leksemu *Ukraińiec*. Zdecydowanie zaczyna w nim dominować aspekt współczesny, eksponujący obecność tej grupy imigranckiej na rynku pracy. Można uznać, że jest to zmiana historyczna o bardzo pozytywnym wydźwięku.

**Rysunek 3. Łączliwość leksemu *Ukraińiec* z polami semantycznymi <MORD> i <PRACA>**<sup>23</sup>



Otwarte pozostaje jednak pytanie, czy zarysowany wyżej obraz sytuacji językowej w Polsce, dotyczący języków wschodnich, okaże się trwałą zmianą na lepsze. Kluczem do sukcesu integracyjnego nie jest wyłącznie

<sup>22</sup> W badaniu wykorzystano narzędzie MONCO, służące do monitorowania Internetu [<http://monco.frazeo.pl>]. Narzędzie to zostało wytworzone w ramach prac konsorcjum CLARIN-PL [Pezik 2014].

<sup>23</sup> Załamanie krzywej wynika z tego, że uwzględniono jedynie pierwsze 6 miesięcy roku 2018. W rzeczywistości tendencja wzrostowa była więc zachowana także w roku 2018.

ekonomia, polityka czy polityka kulturalna, ale język młodego pokolenia. Dlatego czynnikiem, którego wagę należy w tym miejscu zasygnalizować, jest rozwój kompetencji językowej w ramach edukacji szkolnej i przedszkolnej. Od wielu lat lingwiści – m.in. Władysław Miodunka i Anna Dąbrowska – postulują wprowadzenie do szkół dodatkowych zajęć z nauczania języka polskiego dla dzieci z doświadczeniem migracji. Środowisko lingwistyczne opracowało zakres programowy takich lekcji, podręczniki i podstawy metodyczne, istnieją także ścieżki studiów na poziomie akademickim (m.in. na Uniwersytetach Jagiellońskim i Wrocławskim), przeznaczone dla przyszłych nauczycieli, którzy będą pracować z osobami nieznanymi polskiego [por. Gębał 2019a, 2019b].

Niestety w większości polskich szkół i zerówek obserwuje się karygodną praktykę „uczenia języka przez osłuchanie”, która polega na tym, że dzieci z doświadczeniem migracji (nie tylko pochodzenia ukraińskiego), nieznaną wystarczająco dobrze polskiego, pozostawiane są same sobie. Praktyka taka jest nie tylko edukacyjnie nieefektywna (opóźnia rozwój innych kompetencji), ale także szkodliwa, ponieważ prowadzi do alienacji dziecka, tworząc w krytycznym momencie rozwoju osobniczego poczucie odrzucenia przez wspólnotę. A przecież skuteczne mechanizmy integracji, budujące u młodych osób poczucie zaufania do państwa i wzajemny szacunek obywateli – a więc to wszystko, co socjologia nazywa kapitałem społecznym – są efektem pierwszego doświadczenia szkolnego. Porażka integracyjna, wynikająca z nieznanomości języka i/lub niedostosowania systemu kształcenia szkoły do profilu dzieci z doświadczeniem migracji, może zdecydować o tym, że zaczną się tworzyć w Polsce społeczeństwa równoległe, których członkowie będą kontestować ogólne zasady współżycia, będą też podatnym materiałem dla wszelkiej aktywności antypaństwowej. Natomiast sukces integracyjny na poziomie szkoły – oparty oczywiście na znajomości języka polskiego – oznaczać będzie tworzenie się społeczeństwa lepiej wykształconego, spójnego w swojej wielokulturowości, wykorzystującego maksimum swoich zasobów twórczych.

## PODSUMOWANIE

Sytuacja dzisiejszej polszczyzny, ujęta w perspektywie polityki językowej, jest stabilna i dobra. Zjawiskami, które na tym tle nabrały większej dynamiki, są: emancypacja gwar (w szczególności górnośląskich – niestety powiązana z postulatami politycznymi) i masowe pojawianie się języków wschodnich sąsiadów Polski (ukraińskiego, rosyjskiego, a w mniejszym stopniu białoruskiego i surżyka), połączone z wyraźnie odczuwaną obecnością polszczyzny ze wschodnim akcentem. Właśnie do tego faktu odnosi się zawarta w tytule metafora „powrotu do przyszłości”. Współistnienie polskiego i tzw. języków ruskich (dziś ukraińskiego, białoruskiego, rusińskiego, łemkowskiego, bojkowskiego) było przez setki lat

częstym, jeśli nie codziennym doświadczeniem komunikacyjnym mieszkańców ziem polskich.<sup>24</sup> Świadczą o tym niezliczone zapisy archiwalne, teksty literackie i stare nagrania. Zostało ono gwałtownie przerwane po 1945 roku, ale na swój sposób odradza się teraz, w nowych warunkach. Czasy są oczywiście inne i piękny mit Rzeczypospolitej Obojga Narodów – państwa zgodnego współistnienia wielu języków, wyznań i grup etniczno-narodowych – powinien pozostać jedynie inspiracją dla współczesnych [por. Bömelburg 2016].

Użyte w tytule sformułowanie ma natomiast wyrażać myśl, zgodnie z którą w Polsce dzisiejszej, identyfikującej się z kulturą Zachodu, respektującej zasady demokracji, należącej do NATO i Unii Europejskiej – odradzają się pewne ślady dawnej, wschodnioeuropejskiej kultury Rzeczypospolitej. Przyczyniają się do tego setki tysięcy młodych ludzi, mówiących śpiewną i miękką polszczyzną – taką samą, jaką możemy usłyszeć na starych nagraniach Józefa Piłsudskiego i podobną do tej, którą usłyszelibyśmy w mowie Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego oraz innych wielkich postaci z panteonu kultury polskiej. Na podstawie doświadczenia zaledwie kilku lat trudno jest przesądzać o trwałości zaobserwowanych zmian, można jednak z całą pewnością powiedzieć, że ten amalgamat historii i współczesności kształtuje na naszych oczach nową, bogatszą przestrzeń języka i komunikacji w Polsce.

## Bibliografia

- H.J. Bömelburg, 2016, *Polens plurales und multikulturelles Erbe. Minderheiten*, „Jahrbuch Polen“, s. 7–17.
- A. Bracki, 2009, *Surżyk – historia i teraźniejszość*, Gdańsk.
- H. Cychun, 1999, *Białoruski wariant języka kreolizowanego (trasianka)*, „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Linguistica” 38, s. 3–10.
- M. Czetyrba-Piszczako, M. Czetyrba, 2015, *Tożsamość kulturowa i identyfikacja językowa Ukraińców Warmii i Mazur*, „Studia Wschodniosłowiańskie” 15, s. 543–557.
- A. Dąbrowska, 2018, *Wielojęzyczność Pierwszej Rzeczypospolitej [w:] Spotkania Polonistyk Trzech Krajów – Chiny, Korea, Japonia*, s. 121–133.
- С. дел Гаудио, Б. Тарасенко, 2010, *Суржик: актуальні питання та аналіз конкретного прикладу [w:] Мовна політика та мовна ситуація в Україні. Аналіз і рекомендації*, Київ, s. 316–331.
- P. Gębał, 2019a, *Podstawy dydaktyki języka polskiego jako drugiego. Podejście integracyjno-inkluzyjne*, Kraków.
- P. Gębał, 2019b, *Dydaktyka języków obcych. Wprowadzenie*, Warszawa.

---

<sup>24</sup> Ścisłe dane liczbowe na temat struktury narodowo-etnicznej i językowej mieszkańców ziem polskich są jednak trudne do ustalenia [por. *Historia Polski w liczbach...*, Reczek 1989; Dąbrowska 2017].



- G. Gudaszewski, 2015, *Struktura narodowo-etniczna, językowa i wyznaniowa ludności Polski: Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, Warszawa.
- G. Hentschel, 2018, *Śląski: gwara – dialekt – język? Spojrzenie z zewnątrz* [w:] J. Tambor (red.), *Polonistyka na początku XXI wieku. Diagnozy, koncepcje, perspektywy*, s. 41–65.
- Historia Polski w liczbach. Państwo, społeczeństwo*, t. 1, Warszawa.
- P. Levchuk, 2015, *Bilingwizm ukraińsko-polski w świetle badań ankietowych* [w:] I. Бундза, Є. Ковалевські, А. Кравчук, О. Сливинський (red.), *Język polski i polonistyka w Europie Wschodniej: przeszłość i współczesność*, praca zbiorowa z okazji dziesięciolecia Katedry Filologii Polskiej Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki, Kijów, s. 143–158.
- P. Levchuk, 2016, *Język polski w warunkach ukraińsko-rosyjsko-polskiej trójjęzyczności. Motywacja i preferencje językowe* [w:] R. Dębski, W. Miodunka (red.), *Bilingwizm polsko-obcy dziś. Od teorii i metodologii badań do studiów przypadków*, Kraków, s. 201–214.
- P. Levchuk, 2018, *Trójjęzyczność ukraińsko-rosyjsko-polska rosyjskojęzycznych Ukraińców mieszkających w Polsce*, „Przegląd Rusycystyczny” 2 (162), s. 207–217.
- P. Lewczuk, 2016, *Socjolingwistyczny status surżyka*, „LingVaria” 1(21), s. 177–189.
- Л.Т. Масенко, 2011, *Суржик: міжмовою і язиком*, Київ.
- A. Pawłowski, A. Tworek, 2019a, *Dolny Śląsk – Polska – Europa. Studium komunikacji*, Wrocław [w druku].
- A. Pawłowski, 2019b, *Pejzaż językowy Polski współczesnej: polszczyzna, języki obce, języki mniejszościowe*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 7–27.
- P. Pezik, 2014, *Spokes – a Search and Exploration Service for Conversational Corpus Data*, Paper presented at the CLARIN Annual Conference 2014, Soesterberg.
- W. Pisarek, 2009, *The relationship between official and minority languages in Poland* [w:] G. Stickel (red.), *National, Regional and Minority Languages in Europe. Contributions to the Annual Conference 2009 of EFNIL in Dublin*, Frankfurt am Main, s. 117–122.
- J. Reczek, 1989, *Języki w dawnej Rzeczypospolitej*, „Język Polski” LXIX, s. 10–19.
- E. Smułkowa, 2000, *Dwujęzyczność po białorusku: bilingwizm, dyglosja, czy coś innego?* [w:] E. Smułkowa, A. Engelking (red.), *Język a tożsamość na pograniczu kultur*, Białystok, s. 90–100.
- J. Tambor, (red.), 2008, *Śląsko godka. Materiały z konferencji „Śląsko godka – jeszcze gwara czy jednak już język”*, Katowice.
- J. Tazbir, 1978, *Kultura szlachecka w Polsce*, Warszawa.
- S. Wright, 2000, *Community and Communication: The role of language in nation state building and European integration*, Clavendon etc.

### Raporty wykorzystane w pracy

*Cudzoziemcy pracujący w Polsce – statystyki*; <https://archiwum.mpips.gov.pl/analizy-i-raporty/cudzoziemcy-pracujacy-w-polsce-statystyki>  
*Raporty Urzędu ds. Cudzoziemców na temat zatrudnienia*; <https://udsc.gov.pl/>

*Dzieci obcokrajowców w polskich placówkach oświatowych – perspektywa szkoły*; <https://www.ore.edu.pl/wp-content/plugins/download-attachments/includes/download.php?id=3098>

*Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011, Warszawa*; [https://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/LUD\\_ludnosc\\_stan\\_str\\_dem\\_spo\\_NSP2011.pdf](https://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/LUD_ludnosc_stan_str_dem_spo_NSP2011.pdf),

*Ruch Autonomii Śląska*; <http://autonomia.pl/cele-ruchu-autonomii-slaska/>

*Obywatele Ukrainy pracujący w Polsce – raport z badania. NBP 2017*; [https://www.nbp.pl/aktualnosci/wiadomosci\\_2018/obywatele-Ukrainy-pracujacy-w-Polsce-raport.pdf](https://www.nbp.pl/aktualnosci/wiadomosci_2018/obywatele-Ukrainy-pracujacy-w-Polsce-raport.pdf)

*Mniejszość ukraińska i migranci z Ukrainy w Polsce. Analiza dyskursu. Związek Ukraińców w Polsce, 2018*; [https://naszwybir.pl/wp-content/uploads/2018/03/raport\\_mniejszosc\\_ukrainska-ilovepdf-compressed-1.pdf](https://naszwybir.pl/wp-content/uploads/2018/03/raport_mniejszosc_ukrainska-ilovepdf-compressed-1.pdf)

### ***Linguistic landscape of contemporary Poland: back to the future?***

#### Summary

The situation of the Polish language, approached from the perspective of the today's language policy, is stable. New phenomena include emancipation of dialects (particularly Silesian ones) and large-scale appearance of languages used by immigrants from the East: Ukrainian, Russian, and Belarusian (including their vernaculars: Surzhyk, Prostorieche, Trasianka). Perhaps the Polish language as realised by such immigrants, that is similar to old varieties of Borderland Polish, will become an integral part of the linguistic landscape of Poland.

Trans. Monika Czarnecka

Wojciech Włoskowicz

(Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków,

e-mail: wloskowicz@gmail.com)

ORCID: 0000-0002-6146-7822

## NOWOMOWA PSEUDOMETANAUKOWA? O JĘZYKU POLSKIEJ POLITYKI NAUKOWEJ

### 1. WSTĘP

Zadaniem językoznawców jest bieżąca refleksja nad językiem. Jako naukowcy i jako humaniści zobligowani są też do refleksji nad nauką i życiem naukowym. Punktem wspólnym tych obowiązków jest krytyczna obserwacja języka nauki oraz języka dyskusji o nauce.

Głośna w ostatnich latach reforma systemu nauki, której prawny kształt zapisany został w tzw. *Ustawie 2.0* (w materiałach MNiSW określanej też mianem *Konstytucji dla Nauki*<sup>1</sup>), przyniosła ze sobą znaczną liczbę tekstów (prawnych, publicystycznych i „eksperckich”). Po raz pierwszy w debacie o organizacji życia naukowego w Polsce z taką intensywnością zastosowano narzędzia PR-u i marketingu politycznego, których ważnym składnikiem jest płaszczyzna leksykalna i tekstowa. Język tego dialogu (często będącego w istocie monologiem) nosi wiele znamion zjawiska tradycyjnie zwanego w polskim językoznawstwie *nowomową*, wobec czego wskazane jest podjęcie rozważań nad ową *newspeak* elit polskiej polityki naukowej.

Kompetencje językoznawcy dotyczą sfery języka. Ta jednak pozostaje w oczywistym związku z rzeczywistością pozajęzykową. Krótkie i niezbędne konstatacje odnoszące się do tej ostatniej prezentowałyby się następująco: *Ustawa 2.0* nie jest prawem o nauce. Jest przede wszystkim ustawą o strukturach władzy i nowym rozdaniem w polskim „naukowym Monopoly”. Opisywane tutaj zachowania językowe pochodzą niekiedy od naukowców, którzy o nauce mówią językiem władzy, polityki, perswazji

---

<sup>1</sup> Taka pisownia w materiałach MNiSW. Omawiany akt prawny to w oficjalnej nomenklaturze polskiego systemu prawnego *Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* [Dz.U. 2018, poz. 1668]. Brak tu miejsca na szczegółowe analizy, ale w „przekazie” MNiSW na przestrzeni lat 2016–2018 obserwować można stopniowe odchodzenie od określenia *Ustawa 2.0* na rzecz *Konstytucja dla Nauki*.

politycznej, a czasem i marketingu. Znamienne jest też, że (omawiane niżej) określenie *punktoza* wypromowali w znacznej mierze działacze, którzy swoją pozycję ekspercką zbudowali właśnie na kilkuletniej pracy dla ministerialnego „aparatu punktozy”. W ich wypadku *punktoza* jest nowomownym kreowaniem wroga, którego zwalczanie jest teraz sposobem utrwalania własnej pozycji w gremiach doradczych wpływających na politykę naukową państwa.

Wyjaśnić wypada od razu, co w niniejszym tekście znaczy nieterminologiczne określenie *polityka naukowa*. Z jednej strony idzie tu o pewien zespół celów, przekonań, działań i (deklarowanych) wartości kształtujących stanowione przez państwo prawne regulacje uprawiania i – przede wszystkim – *ewaluacji* nauki, z drugiej zaś o pewną personalną konstelację ludzi polityki i nauki, dla których sterowanie zmianą jest źródłem pozycji i prestiżu.<sup>2</sup>

## 2. NOWOMOWA

W ramach „dyskusji” nad reformą systemu nauki elity polskiej polityki naukowej artykułują swoją wizję zmian, a naukowe „masy” są na ogół jedynie tych komunikatów odbiorcą, własne opinie wyrażając ewentualnie w internetowych komentarzach (a więc w tekstach o niewielkim zasięgu społecznym). Taka sytuacja wyraźnie asymetrycznego przekazu ściśle powiązanego ze strukturami władzy stwarza dogodne warunki do rozwoju niektórych zjawisk typowych dla nowomowy.

Sama nowomowa jest zjawiskiem dość obszernie opisanym w polskim językoznawstwie (i badaniach mu pokrewnych). Wymienić tu należy np. syntetyzujący artykuł J. Sambor<sup>3</sup> oraz teksty M. Głowińskiego<sup>4</sup> zebrane w osobnym tomie.

Krytycznie do pojęcia nowomowy podchodzi W. Pisarek,<sup>5</sup> który w tym wypadku – podobnie zresztą jak w bardzo wielu innych kwestiach – przyjmuje perspektywę dużo szerszą niż krajowe językoznawcze opi-

---

<sup>2</sup> Taka (wylaniana na różne sposoby) elita władzy – formalnie lub w sposób niezinstytucjonalizowany – funkcjonować musi zapewne w każdej społeczności. Żle się natomiast dzieje, gdy głoszone przez nią wartości mają charakter wyłącznie instrumentalny.

<sup>3</sup> J. Sambor, *Nowomowa – język naszych czasów*, „Poradnik Językowy” 1985, z. 6, s. 365–377.

<sup>4</sup> M. Głowiński, *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Kraków 2009.

<sup>5</sup> W. Pisarek, *O nowomowie inaczej*, „Język Polski” 1993, LXXIII, 1–2, s. 1–9. Na wstępie swego artykułu W. Pisarek [s. 1] przypomina też, że *nowomowa* jest kalką angielskiego *newspeak* ukutego przez G. Orwella w *Roku 1984*. Celem *newspeak* było „stworzenie języka zdolnego wyrazić światopogląd i oddać w pełni umysłowość właściwą wyznawcom Anglo-Soc i równocześnie – zniweczyć kom-

*nio communis*. Słusznie zwraca uwagę, że wbrew przekonaniom rozpowszechnionym w polskim piśmiennictwie *nowomowa* swym zakresem obejmuje nie tylko zachowania językowe polskich władz i mediów komunistycznych okresu 1944–1989, lecz jest pewnym uniwersalnym i ponadczasowym rodzajem użycia języka:

Peerelowska „nowomowa” bowiem była tylko jedną z setek urzeczywistnionych możliwości zastosowania języka w celu perswazyjnym. Od innych zastosowań różniła się głównie cechami przypadkowymi (jedną z nich jest na przykład uprzywilejowanie wzorów języka rosyjskiego jako języka kraju dającego innym „pomoc, przykład, przyjaźń” i zewnętrznymi warunkami jej funkcjonowania (tu należy np. cenzura oraz swoisty system kar i nagród). Natomiast struktury głębokie tych zastosowań języka są tak stare jak życie społeczne (jeśli chodzi o komunikację publiczną), a nawet tak stare jak sama ludzkość (jeśli chodzi o sferę prywatną).<sup>6</sup>

Dalsze swoje rozważania oparę właśnie na tym poglądzie W. Pisarka, z którego wyprowadzić można wniosek, że *nowomowa* dzisiejszej polskiej polityki naukowej jest nowym obliczem starych i uniwersalnych zjawisk (czy raczej: typów zachowań) językowych. Nie rezygnuję jednak z przywołanych wyżej ustaleń polskiego językoznawstwa poczynionych w odniesieniu do konkretnej realizacji *nowomowy*, a więc *nowomowy* PRL-u. Kategorie i spostrzeżenia obecne w pracach J. Sambor i M. Głowińskiego w znacznej mierze wydają się bowiem trafne także w odniesieniu do języka elit polskiej polityki naukowej lat 2016–2018.

W literaturze<sup>7</sup> wymienia się zwykle następujące główne cechy PRL-owskiej *newspeak*:

- 1) wyraziste, często dychotomiczne wartościowanie, głównie (choć nie-wyłącznie) jednostek leksykalnych i frazeologizmów, połączone ze skrajną niekiedy redukcją denotacji na rzecz intensywnej konotacji,<sup>8</sup>
- 2) pragmatyka będąca zakładnikiem rytuału językowego („w pewnych sytuacjach można mówić tak i tylko tak”<sup>9</sup>),
- 3) magiczna funkcja mowy; produkowane teksty i tworzone określenia nie opisują rzeczywistości, ale ją w życzeniowy sposób ustanawiają,

pletnie możliwość ekspresji dla wszystkich innych sposobów myślenia”. Przy okazji *newspeak* to nazwa tegoż języka w nim samym.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 8–9.

<sup>7</sup> J. Sambor, *Nowomowa...*, op. cit.; M. Głowiński, *Nowomowa...*, op. cit., s. 11–33. Artykuł J. Sambor w znacznej części referuje spostrzeżenia zawarte w referatach wygłoszonych na poświęconej *nowomowie* sesji naukowej, która odbyła się w styczniu 1981 r. na Wydziale Filologicznym UJ.

<sup>8</sup> M. Głowiński, *Nowomowa...*, op. cit., s. 12–13, wyraża to następująco: „Znaczenia mogą być niejasne i nieprecyzyjne, oceny zaś – muszą być wyraziste i jednoznaczne. W konsekwencji powstaje zjawisko, które określiłbym jako **luźną semantykę**. Znaczenie zostaje podporządkowane ocenie; czasem nie jest ważne, co dane słowo znaczy, ważne jest zaś, jakie kwalifikatory z nim się wiążą” [wyróżn. – W.W.].

<sup>9</sup> Ibidem, s. 13.

- 4) arbitralność narzucanych znaczeń (neosemantyzmów) skutkująca rozmyciem i destabilizacją znaczeń wyrazów języka ogólnego / standardowego,
- 5) zamierzona niedookreśloność, w warstwie leksykalnej obsługiwana m.in. przymiotnikami *pewny, określony* (por. „ pewne rzeczy”, „określone poglądy”),
- 6) ubóstwo słownictwa.

Ostatni punkt trzeba opatrzyć komentarzem. Ubóstwo słownictwa ma obecnie przypuszczalnie nieco inny (a może właśnie taki sam?) charakter: w marketingu (także politycznym) istotną rolę odgrywają „słowa-sztandary” lub „słowa-symbole”, wyrażające (często mgliście) pozytywne wartości integrujące rządzoną społeczność. Leksykon takich słów musi być ograniczony, by mogły być one rozpoznawalne i skuteczne. We współczesnej nowomowie naukowej dwa najwyższe miejsca na podium zajmują zapewne *doskonałość* i *prestż*.

### 3. JESZCZE O TYTUŁOWYCH SFORMUŁOWANIACH

W. Pisarek<sup>10</sup> zauważa, że używanie określenia *nowomowa* samo w sobie jest też zachowaniem nowomownym. Językoznawstwu nie udało się ostatecznie i jednoznacznie określić położenia tego pojęcia względem miarę stabilnej siatki pojęć dyscypliny (*langue, parole, styl*).<sup>11</sup> Nowomowa nie jest więc pojęciem zdefiniowanym precyzyjnie. Sam „termin” ma konotację negatywną (*nowomowa* nie może być czymś dobrym). Jego użycie ma jednak w językoznawstwie długą tradycję, dlatego z niego tutaj korzystam.

Wracając do uniwersalnego charakteru zachowań nowomownych, za W. Pisarkiem<sup>12</sup> należy zwrócić uwagę, że dwa lata przed wydaniem *Roku 1984 G.* Orwell opublikował esej, w którym krytykuje język polityki w ogóle, określając go mianem *political language*. Ponieważ przełożenie tego jako *język polityczny* byłoby cokolwiek niezgrabne, w tytule posługuję się określeniem *język polityki (naukowej)*. Ostatnią sprawą wymagającą wyjaśnienia jest *pseudometanaukowy*. Język debaty o tzw. reformie Gowina można by było nazwać *metanaukowym*, gdyby debata ta odbywała się na gruncie „nauki o nauce”. Tak jednak w zdecydowanej większości wypadków nie jest i wszystko zamyka się w sferze naukowego politykowania i pozanaukowej perswazji, a więc *pseudometanauki*.

<sup>10</sup> W. Pisarek, *O nowomowie...*, op. cit., s. 1.

<sup>11</sup> Por. też wątpliwości podnoszone przez M. Głowińskiego, *Nowomowa...*, op. cit., s. 14–15, który w tym kontekście wymienia pojęcia takie jak: język, mowa, styl, społeczny styl funkcjonalny.

<sup>12</sup> W. Pisarek, *O nowomowie...*, op. cit., s. 2.

#### 4. LEKSYKON POLSKIEJ POLITYKI NAUKOWEJ (REKONESANS)

Ponieważ prymarną właściwością nowomowy jest wartościowanie, omawiany niżej materiał zestawiam tu w podziale na środki konotujące pozytywnie i negatywnie (kursywą wyróżniono nazwy własne; wyrażenia w obu kolumnach nie są prezentowane jako człony dychotomicznych opozycji). Leksyka i frazeologia języka polskiej polityki naukowej jest oczywiście dużo bogatsza, a omawiane tu wyrażenia wybrano jako reprezentatywne przykłady.

konotacja pozytywna	konotacja negatywna
doskonałość <i>Biuro ds. Doskonałości Naukowej PAN</i> <i>Rada Doskonałości Naukowej</i> prestiż dziedziczenie prestiżu wykaz wydawnictw prestiżowych slot <i>Ustawa 2.0</i> <i>Konstytucja dla Nauki</i> <i>Komisja Ewaluacji Nauki</i> <i>Narodowy Kongres Nauki</i>	punktoza czasopisma drapieżne wydawnictwa drapieżne wydawnictwa garażowe wydać [książkę] u szwagra w garażu makulatura leśne dziadki

#### 5. DOSKONAŁOŚĆ

*Doskonałość* idealnie wpisuje się w wyżej nakreślony nowomowny schemat: maksimum konotacji (pozytywne wartościowanie) – minimum znaczenia.

Najprawdopodobniej źródłem omawianego określenia jest angielskie *excellence*, będące głównym „słowem sloganem” europejskiej polityki naukowej (idzie tu głównie o *European Research Council*, ERC, które w swoich dokumentach często się do tego określenia odwołuje).<sup>13</sup> *Doskonałość* stanowi *wyłączne kryterium* oceny wniosków grantowych ERC.

Żeby zilustrować istotę problemu związanego z nowomownym wyrazem *doskonałość (naukowa)*, warto przytoczyć wypowiedzi liderów polskiej polityki naukowej. W krótkim wywiadzie z prezesem PAN prof. J. Duszyńskim pada takie pytanie i odpowiedź (tu i niżej wyróżnienia moje):

<sup>13</sup> Por. np. stwierdzenie: „Proposals are evaluated by selected international peer reviewers who evaluate proposals on the basis of **excellence** as the sole criterion” [wyróżn. – W.W.], *Starting Grants*, <https://erc.europa.eu/funding/starting-grants>, dostęp: 02.01.2019.

[Pytanie:] [słowo niezrozumiałe – dop. W.W.] takiego wydarzenia jak Narodowy Kongres Nauki, cyklicznego już, czy według pana przełoży się to na to, że napłynie do Polski więcej zdolnych naukowców z zagranicy, czy więcej polskich uczonych będzie się ubiegało o granty, czy takie przedsięwzięcia mogą się przełożyć na jakieś bardziej wymierne korzyści?

[J.D.:] Ogólnie rzecz biorąc, dyskusja... jest pożyteczna. Ogólnie rzecz biorąc, pojawiają się w tej dyskusji **nowe tony**. To też jest dobrze. **Pewnych rzeczy już nie wypada mówić**. Pojawiają się **poglądy, które zaczynają dominować** i to mnie cieszy, dlatego że z **szeregiem takich poglądów** ja się zgadzam. To, że jest **akcent na doskonałość naukową, jakby... ..kolwiek na to nie patrzeć**, jest **bardzo dobrym zjawiskiem** i wydaje mi się, że w tej chwili **świadomość tego**, która wcale nie była taka, pół roku temu, jest **bardzo szeroka** i ludzie na przykład na tej sesji, która jest za drzwiami, bardzo **gruntownie dyskutują** na ten temat.<sup>14</sup>

Przytoczone słowa zapewne nie noszą wszystkich obligatoryjnych cech „klasycznego” *machejkizmu*, z pewnością jednak odpowiadają obecnemu w społecznej świadomości stereotypowemu wyobrażeniu o schemacie wypowiedzi typowym dla wielu przedstawicieli PRL-owskiego aparatu władzy lat 70. i 80. XX w.

Dalej w wywiadzie słyszymy:

[Pytanie:] Czy w ciągu tego czasu, od kiedy istnieje... zostało powołane do życia Biuro ds. **Doskonałości Naukowej**, czy zauważył pan, że jakoś to się może przełożyło na większą liczbę artykułów w **prestiżowych czasopismach**? Czy coś takiego...

[J.D.:] Nie, nie, bo **Biuro do spraw Doskonałości** to jest biuro, które ma ułatwiać i zwiększać nasze uczestnictwo w konkursach Europejskiej Rady Nauki. I to jest coś innego niż **prestiżowe** publikacje. Ale ogólnie rzecz biorąc, **świadomość**, że żeby w ogóle zdobyć takie... stypendia... trzeba **dobrze publikować**, jest coraz większa i pojawiają się **coraz liczniejsze takie [głosy]**.<sup>15</sup>

Z kolei w filmiku promocyjnym towarzyszącym jednej z konferencji programowych poprzedzających Narodowy Kongres Nauki prof. J. Bujnicki stwierdza: „W kryterium doskonałości naukowej nie chodzi o osiągnięcie yyy... perfekcji, tylko o bycie... należenie do czołówki”.<sup>16</sup> Zaznaczyć trzeba jednak, że przytoczone słowa są w filmiku jedynie „wstawka” stanowiącą fragment wyjęty z zapewne dłuższej wypowiedzi J. Bujnickiego.

<sup>14</sup> Prof. Jerzy Duszyński, Prezes PAN, <https://www.youtube.com/watch?v=aPzI2cmpK6g>, film opublikowany 23.02.2017, dostęp: 15.04.2017. Szczególną uwagę zwraca sformułowanie „Pewnych rzeczy już nie wypada mówić”, które wpisuje się we właściwą nowomowie presupozycję wspólnego systemu wartości omawianą przez J. Sambor, *Nowomowa...*, op. cit., s. 369–370.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> <https://www.facebook.com/NarodowyKongresNauki/videos/1325126990860118/>, dostęp: 15.04.2017. Obie cytowane wypowiedzi (J. Duszyńskiego i J. Bujnickiego) są oczywiście jedynie ilustracją opisywanych tendencji.



Jak zatem w odniesieniu do słowa *doskonałość* realizują się w wyżej przytoczonych próbkach typowe cechy nowomowy czasów PRL?

Pierwszą cechą jest oczywiście wartościowanie. Z jednej strony wartościowanie to bierze się z pozytywnej konotacji pierwotnego znaku językowego *doskonałość*, z drugiej z implicytnego stawiania doskonałości w dobrym świetle (pozytywne wartościowanie wynika z szerszego kontekstu). Drugą zmienną właściwością jest znaczny stopień asemantryczności: pierwsza cytowana wypowiedź J. Duszyńskiego pozbawiona jest właściwie jakiegokolwiek konkretnej treści. Stwierdzenie J. Bujnickiego jest z kolei przykładem zawłaszczania znaków języka ogólnego i arbitralnego modyfikowania ich znaczeń w nowomowie elit. Można by tu podać przegląd definicji słownikowych, wystarczy jednak wskazać, że w słowniku Lindego *doskonałość* to 'zupełność celności', a *doskonały* to 'zupełnie taki iaki powinien być, bez braku, wady'. W *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego natomiast *doskonałość* to 'najwyższy stopień cech dodatnich, brak wad; idealność, wzorowość, świetność'. Dla J. Bujnickiego *doskonałość* to 'należenie do czołówki', a nie osiągnięcie perfekcji. Swoją drogą, metafora oparta na „czołówce” wydaje się tropem wskazującym na postrzeganie nauki jako wyścigu, konkursu i rozgrywki o pozycję w rankingu. Taka *doskonałość naukowa* niewiele ma wspólnego z *doskonałością* obecną w języku ogólnym, oprócz oczywiście tego, że dziedziczy po niej pozytywną konotację.

Arbitralność i zawłaszczanie znaczeń wyraźne są też w utworzonej z wykorzystaniem omawianego słowa sloganu nazwie *Biuro ds. Doskonałości Naukowej PAN*. Zadaniem tej jednostki jest bowiem wspieranie polskich naukowców w zdobywaniu grantów ERC, które oceniane są wyłącznie na podstawie kryterium *doskonałości* (por. przyp. 13.). Taki zakres zadań Biura (skądinąd niezwykle ważnych i potrzebnych) nie ma jednak nic wspólnego z ogólnojęzykowym pojmowaniem *doskonałości*. Pomysłodawcy omawianej nazwy wyszło coś na kształt Orwellowskiego *Ministerstwa Prawdy*. W cytowanym wywiadzie pytająca kojarzy *doskonałość* z *prestżowymi czasopismami*. „Słuszne” byłoby natomiast skojarzenie z grantami ERC.

Nowomowna *doskonałość* przeniknęła też do tekstu ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* [Dz.U. 2018, poz. 1668] w nazwie *Rada Doskonałości Naukowej*. Instytucja ta jest funkcjonalnym następcą Centralnej Komisji, przedmiotem jej działalności nie jest więc doskonałość w sensie ogólnojęzykowym, a głównie prowadzenie procedur awansowych (np. habilitacyjnych). *Centralna Komisja ds. Stopni i Tytułów* było nazwą neutralną i przejrzystą semantycznie. *Rada Doskonałości Naukowej* natomiast to kolejne *Ministerstwo Prawdy*.<sup>17</sup>

<sup>17</sup> Te konstatacje dotyczą wyłącznie sfery języka, a nie samego przedmiotu: idzie mi tu o niefortunna, „marketingowa” nazwę, a nie o samą instytucję.

Ciągle deklinowanie *doskonałości* jest też chyba dobrym przykładem „magicznej” i „ustanawiającej” funkcji nowomowy. Wszechobecne użycie omawianego słowa nie opisuje rzeczywistości. Ono ją tworzy, a w istocie zaklina.

Przywołana ustawa wprowadza ponadto nazwy „programów”: *Dydaktyczna inicjatywa doskonałości*, *Inicjatywa doskonałości – uczelnia badawcza*, *Regionalna inicjatywa doskonałości*. Niżej podpisanemu nie udało się znaleźć w omawianym akcie ustawowej definicji doskonałości.

## 6. PRESTIŻ

Słowem-sztandarem elit polskiej polityki naukowej jest też słowo *prestiz*. Wiązą się z nim określenia: *dziedziczenie prestiżu*, *wykaz wydawnictw prestiżowych*.

Ponieważ w przyszłości czytelnikom trudno będzie zapewne zrozumieć, na czym polegały te rozwiązania, wyjaśniam, że dziedziczenie prestiżu zakłada, iż publikacja naukowa „warta jest tyle”, ile czasopismo lub wydawnictwo, w którym się ukazała. Ile warte jest wydawnictwo (tj. przedsiębiorstwo lub instytucja wydająca książkę) – określa ogłoszony przez ministra nauki wykaz wydawnictw prestiżowych (czyli lista podmiotów, które wydają prace *a priori* i *de iure* uznawane za naukowe i wartościowe).<sup>18</sup>

W wypadku słowa *prestiz* można by powtórzyć wcześniejsze spostrzeżenia o „luźnej semantyce” i jednoznacznym wartościowaniu. Co ciekawe, w znaczeniu ogólnojęzykowym słownik pod red. W. Doroszewskiego definiuje *prestiz* jako ‘znaczenie, poważanie, **wplyw**, jakim ktoś lub coś cieszy się w swoim otoczeniu; autorytet, powaga’ (wyróżnienie moje), a np. internetowy *Słownik języka polskiego PWN* zacieśnia definicję do ‘poważanie i szacunek, jakim ktoś lub coś cieszy się w swoim otoczeniu’.<sup>19</sup> Poważania i szacunku nie można ustanowić ani zadekretować. Mimo to działający na UW specjaliści od polityki naukowej stworzyli własną propozycję listy wydawnictw, którą zatytułowali *Lista prestiżowych*

<sup>18</sup> Krytycznie o omawianych rozwiązaniach pisze np. M. Kokowski, *Podstawowe zastrzeżenia wobec projektu i uchwalonej Ustawy 2.0 vel Konstytucji dla nauki*, „*Studia Historiae Scientiarum*” 2018, XVII, s. 453–476, który stwierdza [wyróżn. w oryg.]: „(...) *jak dobrze wiadomo zawodowym badaczom naukometrii na całym świecie, nie istnieje żadna zasada dziedziczenia prestiżu, zgodnie z którą «artykuł jest wart tyle, ile czasopismo, w którym jest opublikowany, a książka jest warta tyle, ile wydawnictwo ją wydające» (...) Natomiast prawdą jest, że od lat tak sformułowaną zasadę dziedziczenia prestiżu promuje lobby właścicieli baz międzynarodowych indeksacyjnych (...) i naukowych wydawnictw biznesowych, które czerpią wielkie zyski z wysoko płatnego modelu «otwartego dostępu» publikacji (...)»* [s. 459].

<sup>19</sup> *Prestiz*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/prestiz;2572402.html>, dostęp: 03.01.2019.

*polskich i międzynarodowych wydawnictw naukowych*.<sup>20</sup> Zaryzykować można przypuszczenie, że w odczuciu większości świadomych użytkowników polszczyzny prestiż jest czymś zauważalnym, ale jednocześnie wymyka się ścisłym pomiarom. Tworzenie listy czegoś *prestiżowego* jest więc nowomownym nadużyciem semantycznym. Nie można jednak przy tym zapominać, że i tutaj dochodzi do głosu „magiczna” funkcja nowomowy, która nie opisuje, a ustanawia rzeczywistość.

## 7. KONOTACJE NOWOCZESNEJ TECHNOLOGII

Uwagę zwrócić trzeba na nieoficjalną, ale swego czasu bardzo promowaną „marketingową” nazwę *Ustawa 2.0*. Numerowanie wersji (często ułamkami dziesiętnymi, stojącymi za nazwą produktu) jest typowe w wypadku oprogramowania komputerowego.

Do technologii komputerowej nawiązuje też *slot*. Najkrócej rzecz ujmując, na jednego pracownika jednostki naukowej przypada określona liczba slotów, a więc określona liczba jego publikacji, które uwzględnione będą przy *ewaluacji* instytucji. *Slot* (ang. ‘otwór; rowek’) to tyle, co podłużne gniazdo na płycie głównej komputera, do którego wtyka się karty rozszerzeń albo moduły pamięci RAM. Swoją drogą, takie techniczne metafory korespondują z technokratycznym sposobem myślenia „ekspertów” lobbujących na rzecz ewaluacji naukometrycznej.

## 8. NAZWY WŁASNE

Język polskiej polityki naukowej korzysta z doświadczeń marketingu. Nieschematyczne nazwy ustawy (*Konstytucja dla Nauki, Ustawa 2.0*) nadają jej niemalże kształt produktu. Prawo i reforma systemu nauki stają się towarem politycznym na sprzedaż.

Obok nazw „nowoczesnych”, ukuto też jednak nazwy skracające się – niezbyt chyba fortunnie – do postaci literowców historycznych. Gdy pada nazwa *KEN*, mowa jest wprawdzie o Komisji Ewaluacji Nauki (nazwa obecna w tekście ustawy), choć wykształcony Polak od razu pomyśli o Komisji Edukacji Narodowej. W wypadku *NKN* (Narodowy Kongres Nauki) skojarzenia z Naczelnym Komitetem Narodowym prawdopodobnie nie były aż tak powszechne, choć wykluczyć ich nie można.

---

<sup>20</sup> *Lista prestiżowych polskich i międzynarodowych wydawnictw naukowych*, [http://bob.uw.edu.pl/wp-content/uploads/sites/72/2018/01/prestizowe\\_wydawnictwa.pdf](http://bob.uw.edu.pl/wp-content/uploads/sites/72/2018/01/prestizowe_wydawnictwa.pdf), dostęp: 03.01.2019.

## 9. WARTOŚCIOWANIE NEGATYWNE

Nowomowa pseudometanaukowa jest głównie językiem rozprawiania o przyszłych sukcesach, dysponuje też jednak środkami jednoznacznie negatywnymi. *Czasopismo drapieżne* (z ang. *predatory journal*) to – z grubsza – periodyk, który pobiera od autorów opłaty za publikację, nie poddając wydawanych artykułów rzetelnemu procesowi recenzyjnemu. O ile *czasopismo drapieżne* jest tłumaczeniem sformułowania angielskojęzycznego, o tyle *wydawnictwo drapieżne* jest już raczej „produktem” krajowym, wprowadzonym do obiegu w celu uzasadnienia koncepcji wykazu wydawnictw naukowych. Wykaz ten ma chronić polską naukę przed (nieobecny na nim) *wydawnictwami garażowymi* oraz przed wydawaniem monografii naukowych *u szwagra w garażu*. Elity polskiej polityki naukowej *makulaturą* nazywają natomiast artykuły, głównie humanistyczne, opublikowane w czasopismach spoza jednej lub dwóch komercyjnych baz bibliometrycznych.

## 10. PUNKTOZA I LEŚNE DZIADKI

Nowomowa doby PRL-u miała w swoim zasobie leksykę i frazeologię przeznaczoną do tworzenia obrazu wroga. Takich zasobów współczesny język polskiej polityki naukowej ma mniej, ale trafiają się przykłady dość spektakularne: *punktoza* i *leśne dziadki*.

*Punktoza* swoją budową budzi natychmiastowe skojarzenia z nazwami chorób: schorzeń psychicznych (*psychoza*), wad postawy (*kifoza*, *skolioza*), schorzeń układu oddechowego (*mukowiscydoza*), chorób pasożytniczych (*ameboza*, *askarydoza* / *glistnica*, *giardioza* / *lamblioza*, *leiszmanioza*, *filarioza*), bakteryjnych i grzybiczych (*borelioza*, *mykoza* / *mikoza*) czy chorób skórnych (*ichtioza*). Zresztą niezależnie od właściwej budowy słowotwórczej wyrazy zakończone na *-oza* (pomijając część terminologii naukowej, np. *laktoza*, *mejoza*, *glukoza*) predestynowane są do konotacji negatywnych – por. młodzieżowy wulgaryzm *chujzoza*. Z tego samego modelu skorzystali też naukowcy niechętni systemowi grantowemu, tworząc określenie *grantoza*.

Istotną cechą określenia *punktoza* jest swoiste rozdwojenie znaczeń. Znaczenie pierwsze, w którym omawianego wyrażenia używają „masy”, to tyle, co „ocenie dorobku instytucji (a w konsekwencji także indywidualnych dorobków pracowników) na podstawie (niekiedy ustalanych wstecz) wykazów określających, ile punktów otrzymuje praca zależnie od miejsca publikacji (czasopisma lub wydawnictwa)”. W tym właśnie znaczeniu pojawia się *punktoza* we wstępie niniejszego artykułu („aparatus punktozy”). Jest więcej niż oczywiste, że tego rodzaju system punktowy wymusza „rozmienianie nauki na drobne”. Co więcej, jest poważnym zamachem na wolność badań naukowych: reguły ewaluacji podporząd-

kowuje nie rzeczywistej wartości prowadzonych badań i tradycyjnym ideałom pracy naukowej, lecz wyłącznie urzędniczej wygodzie ewaluatorów, którzy przydzielają danej instytucji „kategorię naukową” przekładającą się na wielkość jej budżetu. Tym samym mechanizm dystrybucji państwowych środków na naukę staje się kręgosłupem, sensem i celem krajowego życia naukowego.

Znaczenie drugie określenia *punktoza* to zaś mniej więcej tyle, co ‘zachowania publikacyjne służące maksymalizacji liczby punktów przy minimalizacji wysiłku koniecznego do ich uzyskania’. Przypuszczać można, że znaczeniem pierwotnym było znaczenie pierwsze, a sam nośny neologizm *punktoza* został następnie zawłaszczony przez ekspertów działających w „aparacie punktozy”, dla których nie jest chyba zupełnie oczywiste coś, o czym zachodnia teoria zarządzania wie od dawna: *what you measure is what you get*. Podsumowując, punktoza jest ciekawym przypadkiem przejścia (w drodze neosemantyzacji) przez nowomowę pseudometanaukową wyrażenia powstałego na gruncie „żargonu reakcyjnego” (zob. niżej).<sup>21</sup>

*Leśne dziadki* to określenie używane przez zwolenników *Ustawy 2.0* w odniesieniu do jej przeciwników, głównie środowisk humanistycznych zgłaszających zastrzeżenia pod adresem tego, że reforma dewaluuje badania humanistyczne dotyczące Polski i publikacje wydawane w języku polskim. Samo omawiane określenie nie jest oczywiście innowacją powstałą na gruncie nowomowy polskiej polityki naukowej.<sup>22</sup>

## 11. „ŻARGON REAKCYJNY”

W reakcji na nowomowę naukowych elit i zderzenie polskiej wspólnoty naukowej z rzeczywistością ewaluacji naukometrycznej (tj. opartej na liczbie cytowań i najrozmaitszych wartościach pochodnych) w żargonie polskich naukowców pojawiły się m.in. określenia: *czasopismo punktowane*, *czasopismo wysoko punktowane*, *kudryk*.

*Czasopismo (wysoko) punktowane* jest zapewne żargonową odpowiedzią na nowomowne *czasopismo prestiżowe* – wprost wskazuje, że nie chodzi o jakość, a o przypisane punkty.

<sup>21</sup> Na temat określenia *punktoza* zob. T. Szczerbowski, *Punktoza jako słowo ostatnich lat*, „Poradnik Językowy” 2017, z. 7, s. 80–87 – Red.

<sup>22</sup> Nawiasem mówiąc, spośród różnych hipotez na temat genezy tego określenia najbardziej prawdopodobny wydaje się „trop ZBoWiD-owski”. *Wikisłownik* (opracowanie leksykograficzne, którego w dobie Internetu pomijać nie można) omawiane wyrażenie definiuje następująco: „*pot. pejor.* starszy wiekiem działacz, polityk, urzędnik lub członek jakiegoś gremium, który uporczywie trwa przy swoich anachronicznych poglądach, hołduje przebrzmiałym zasadom i blokuje awans przedstawicielom młodszego pokolenia”, *Leśny dziadek*, [https://pl.wiktionary.org/wiki/le%C5%9Bny\\_dziadek](https://pl.wiktionary.org/wiki/le%C5%9Bny_dziadek), dostęp: 07.02.2019.

Punkty, jakie dostawało się za artykuł w czasopiśmie, żargon nazwał prześmiewczo *kudrykami* (od nazwiska minister Barbary Kudryckiej). Ponieważ reforma Gowina także wprowadza punkty, można się zastanawiać, czy żargon „przeliczy” *kudryki* na *\*gowiniaki*.

## 12. PODSUMOWANIE

W tytule po *nowomowa pseudometanaukowa* postawiono znak zapytania. Samo pytanie można by wyrazić zaś następująco: czy język elit polskiej polityki naukowej jest nowomową?

Pobieżna analiza wybranych zachowań mownych i środków językowych pozwala na to pytanie odpowiedzieć twierdząco, przy czym zastrzec należy, że w nowomowie polskiej elity naukowej potwierdzenie znajdują spostrzeżenia W. Pisarka: nowomowa, język polityki bądź *political language* to zjawisko uniwersalne i pewien ogólny typ perswazyjnego używania języka jako instrumentu władzy. Tak rozumiana nowomowa może mieć różne realizacje o różnych cechach *stricte* językowych. W wypadku nowomowy elit polskiej polityki naukowej cechy charakterystyczne w dużym stopniu pokrywają się z głównymi kategoriami opisu nowomowy PRL, choć oczywiście między jednym a drugim *political language* nie można stawiać znaku równości.

### ***Pseudo-metascientific newspeak? On the language of the Polish science policy***

#### Summary

The aim of this paper is a critical analysis of selected means of the language used in the contemporary (2016–2018) Polish science policy. The analysis attempts to apply the categories developed by Polish researchers in the description of newspeak as the language of power and media at the time of the Polish People’s Republic (PRL). The overall discussion is based on W. Pisarek’s view that what is called *newspeak* and referred to the PRL period in the Polish literature is in fact one of many possible forms of using language as an instrument of political persuasion.

The object of the description is mainly language behaviours of the Polish scientists who are powerful and influential in the world of Polish science and who co-decide on the governmental science policy. The focus is on the language of the debate on a reform of the system of science and higher education (the so-called *Ustawa 2.0* (Act 2.0), *Konstytucja dla Nauki* (Constitution for Science), *ustawa Gowina* (Gowin’s Act)).

---

The principal conclusion is that the apparatus developed in the description of the newspeak of the PRL period could be employed in the description of a large number of language behaviours of representatives of the Polish science policy of the end of the 2<sup>nd</sup> decade of the 21<sup>st</sup> c. The flag words of the Polish science policy are characterised by monovalent connotation combined with a vague (or no) denotation.

Trans. Monika Czarnecka

Marian Bugajski  
(Uniwersytet Zielonogórski,  
e-mail: marian.bugajski@neostrada.pl)

## **MIĘDZY GRAMATYKĄ OPISOWĄ A NORMATYWNĄ. JESZCZE O JÓZEFIE MROZIŃSKIM**

W 1822 r. wyszły w Warszawie *Pierwsze zasady grammatyki języka polskiego*. Ich autorem był Józef Mroziński – wojskowy, uczestnik wojen napoleońskich, od 1829 roku generał. Brał między innymi udział w szturmie Saragossy i napisał dzieło *Obleżenie i obrona Saragossy w latach 1808 i 1809*, które miało zostać wydrukowane w „Pamiętniku Warszawskim”. Spotkało się jednak z krytyką z powodu błędów językowych i stylistycznych. J. Mroziński tekst poprawił i postanowił zgłębić gramatykę języka polskiego. Wynikiem studiów były wymienione wyżej *Zasady*, które też się spotkały z nieprzychylną recenzją w „Gazecie Literackiej”. Polemikę z jej autorem podjął J. Mroziński w obszernym (306 stron) teoretycznym opracowaniu pt. *Odpowiedź na umieszczoną w „Gazecie Literackiej” recenzję dzieła pod tytułem „Pierwsze zasady grammatyki języka polskiego”* [Warszawa 1824].

Wydawać by się mogło, że o osiągnięciach językoznawczych J. Mrozińskiego napisano już wszystko, moim zdaniem jednak warto im się przyjrzeć jeszcze raz, dokładniejsza bowiem lektura jego prac pozwala na rekonstrukcję nie zawsze docenianych poglądów normatywnych, która jest celem tego artykułu. Z założenia traktuje się go jako deskryptywistę zajmującego się opisem języka polskiego i jego mechanizmów, bo jako taki na tle ówczesnego polskiego językoznawstwa się wyróżniał.<sup>1</sup>

Najstarszą charakterystykę osiągnięć tej ważnej dla polskiego językoznawstwa postaci znajdujemy w przedmowie do *Rozpraw i wniosków o ortografię polskiej* z 1830 r. Oprócz tego pisali o nim między innymi: Maria Dłuska, Roman Jakobson, Zofia Kawyn-Kurz, Zenon Klemensiewicz, Stanisław Urbańczyk.<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> Wyjątek stanowi tu obszerne opracowanie Zofii Kawyn-Kurz, która pisze o jego postawie wobec sporu o tzw. normatywność. Por. *Mroziński jako gramatyk*, „Poradnik Językowy” 1957, z. 5, s. 212–222.

<sup>2</sup> Na szczególną uwagę zasługuje opracowanie M. Kresy i E. Kwapień *Józef Mroziński. Pierwsze zasady języka polskiego* na stronie internetowej: <https://gramatyki.uw.edu.pl/book/346> [dostęp: 1 XII 2019].



Opis gramatyczny i poglądy ogólnojęzykoznawcze J. Mrozińskiego powodują, że uznawany jest za pierwszego nowoczesnego gramatyka polskiego. Ten „śmiały i pomysłowy badacz”<sup>3</sup> szczególne zasługi ma jednak w dziedzinie fonetyki, ponieważ swoje sądy opierał na obserwacjach żywego języka mówionego. Z. Klemensiewicz pisze o nim: „pierwszy nasz fonetyk”,<sup>4</sup> fonetyce poświęcił zresztą większą część swoich *Zasad*. Opisuje J. Mroziński nie tylko polski system fonetyczny, ale wyklada także podstawy fonetyki funkcjonalnej, zwraca bowiem uwagę na wymiany głoskowe we fleksji i wiąże analizę dźwiękową z morfologiczną. Możemy się także u niego dopatrywać początków nowoczesnej fonologii.

Charakterystyczny przykład traktowania dźwięków w świetle ich funkcji dystynktywnej daje znakomite odkrycie Mrozińskiego, iż zróżnicowanie samogłosek *i* i *y* zależy całkowicie od różnicy spółgłosek poprzedzających według miękkości i twardości.<sup>5</sup>

Zapoczątkowane przez niego zagadnienia fonetyki polskiej rozwijali później Jan Niecisław Baudouin de Courtenay i Mikołaj Kruszewski, a jego koncepcję polskich głosek zwarto-trących już w XX wieku – Maria Dłuska.

Pisał J. Mroziński:

Jeżeli w gramatyce języka naszego ogrom wyjątków i podziałów przy każdym niemal prawie przeraża najgorliwszego nawet miłośnika ojczyźnej mowy, a cudzoziemcowi trudność języka polskiego zdaje się być nad siły ludzkie, pochodzi to po wielkiej części stąd, że żaden gramatyk nie śledził natury polskich głosek.<sup>6</sup>

Jak widać, posługiwał się charakterystycznym dla polskiego językoznawstwa wyrażeniem „miłośnik ojczyźnej mowy”, żywym w naszej kulturze języka do dzisiaj. Uznawał Onufrego Kopczyńskiego za miłośnika języka, szanował jego postawę obywatelską, krytycznie natomiast odnosił się do jego umiejętności jako gramatyka. „Nauka języka naszego musi być objęta w prawidłach nie zaś we wzorach” pisał J. Mroziński.<sup>7</sup> Jak widać, przeciwstawiał sobie pojęcia <prawidło> i <wzór>. To przeciwstawienie ma, jak się wydaje, zasadnicze znaczenie dla jego koncepcji gramatyki. Prawidło to według *Słownika języka polskiego*<sup>8</sup> ‘przepis, zasada,

<sup>3</sup> R. Jakobson, *Józef Mroziński – generał – językoznawca. Pamiątka i przypomnienie* [w:] M.R. Mayenowa (wybór, redakcja naukowa i wstęp), *W poszukiwaniu istoty języka 2*, Warszawa 1989, s. 18.

<sup>4</sup> Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, wyd. IX, Warszawa 2015, s. 603.

<sup>5</sup> R. Jakobson, op. cit., s. 14.

<sup>6</sup> J. Mroziński, *Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego*, Warszawa 1922, s. 6; <https://polona.pl/item/pierwsze-zasady-gramatyki-jezyka-polski-ego,ODIzMjc5OTY/3/#info:metadata>

<sup>7</sup> *Pierwsze zasady...*, op. cit., s. 97.

<sup>8</sup> Por. W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, wersja elektroniczna 1.0, Warszawa 1997.

norma', wzór – 'to, co należy, warto naśladować'. Gramatyka zatem powinna być sformułowana jako zbiór zasad posługiwania się językiem, nie może zaś stanowić wzoru do naśladowania, a zwłaszcza wzoru zaczerpniętego z innych języków. Paradygmata (wzorce?) obce są w polszczyźnie nieprzydatne.

W ten sposób przeciwstawił się J. Mroziński funkcjonującej od najdawniejszych czasów zasadzie kontynuacji wzorców językowych polegającej na ich dziedziczeniu. Językoznawstwo łacińskie na przykład kontynuowało i rozwijało wiedzę gramatyków greckich nie tylko w tym sensie, że posługiwało się określonymi wzorcami metodologicznymi, lecz także sam opis faktów językowych miał częstokroć za podstawę gramatykę grecką. Materiał językowy był niejako wtłaczany w obce – w tym wypadku greckie – ramy. Ten sposób postępowania był także właściwy wielu nowożytnym gramatykom europejskim, które nie tylko kontynuowały teorię, ale także wprost naśladowały czy wręcz kopiowały klasyczne wzorce. Ten stan rzeczy utrwaliły, jak się wydaje, badania uczonych z kręgu *Port-Royal*,<sup>9</sup> według których gramatyka niekoniecznie musi respektować zasady żywego języka. Jest ona zbiorem zasad umownych i jako taka może być korygowana zgodnie z zasadami logiki. Język jest narzędziem myślenia, jest więc zgodny z myśleniem logicznym, a jeśli nie, to jego gramatykę należy poprawiać, tworzyć wzorce posługiwania się językiem. Zgodnie z tą koncepcją zakładano, że należy odróżniać zasady szczegółowe od ogólnych (powszechnych). Pierwsze miałyby dotyczyć jednego języka, drugie obowiązywać we wszystkich. Odpowiedzialni za język mieliby być językoznawcy, formułujący wzory do naśladowania. Właśnie wzory, a nie prawidła. Czerpano je z przeszłości (głównie z łaciny i greki); opierała się na nich wspomniana *Gramatyka ogólna*.<sup>10</sup> Za niedościgniony wzór od czasów starożytnych służył język Homera będący podstawą ocen estetycznych i poprawnościowych. Na jego podstawie ustalano właściwą postać tekstów,<sup>11</sup> przy czym powinny one odpowiadać względnie stałej normie formułowanej w postaci wzorców. Mówi się więc o podstawach teoretycznych gramatyki normatywnej, „...których wyrazem jest koncepcja językowej stagnacji (...)”.<sup>12</sup> Język powinien trwać, kontynuując dawne, najlepiej łacińskie, wzorce, jednak jest on zmienny, co wyraźnie widać właśnie w łacinie, w której z powodu niedostatecznej czujności językoznawców dochodzi do licznych zmian. Mówiąc wprost, łacina w ciągu wieków uległa zepsuciu.<sup>13</sup> To samo dotyczy innych języków, w tym polszczyzny.

<sup>9</sup> A. Arnauld, C. Lancelot, *Grammaire générale et raisonnée contenant les fondements de l'art de parler, expliqués d'une manière claire et naturelle*, Paris 1660.

<sup>10</sup> Por. T. Milewski, *Językoznawstwo*, Warszawa 1976, s. 33.

<sup>11</sup> Por. A. Heinz, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Warszawa 1978, s. 42, 43.

<sup>12</sup> M. Ivić, *Kierunki w lingwistyce*, Wrocław... 1966, s. 28.

<sup>13</sup> M. Ivić, op. cit., s. 25.

Takiemu podejściu do zagadnień normatywnych sprzeciwiał się J. Mroziński. Sprzeciwiał się działalności prawodawców, którzy cofali język do stanu, w jakim był w XVI wieku. Twierdził, że polszczyzna lepiej by się udoskonaliła bez ich opieki, że „niszczą dzieło wieków”.<sup>14</sup> Zarzucał normatywistom subiektywizm w podejściu do języka:

Uczeń nie może wątpić, że słowo, które mu profesor wykreślił, jest gorsze niż to, które w miejscu wykreślonego profesor napisał, lecz aby przekonać człowieka, który się nad mechanizmem języka zastanawiał, nie dość na tym aby jego słowo wykreślić, a swoje napisać.<sup>15</sup>

Wytykał im arbitralne rozstrzygnięcia, szczegółowo analizując sporne kwestie ze wspomnianej recenzji w „Gazecie Literackiej”, np. użycie form *obydwa*, *obydwie* zamiast *obadwa*, *obiedwie*. Te ostatnie według O. Kopczyńskiego miały być lepsze, chociaż były nieobecne w ówczesnej polszczyźnie. *Obydwa*, *obydwie* zaś zaliczył do „grubych błędów, które zaledwie w mowie prostych parobków mógł słyszeć”, uznał je „za błąd równie prostaczy jak słowa nigdy z ust osób dobrze wychowanych nie-słyszane”.<sup>16</sup> Pisał J. Mroziński, że:

potrzeba było długiego czasu, aby (...) urobić słowo *obydwa* i uprzatnąć niedogodności przywiązane do słowa *oba*. Lecz zastanawiaż to mniemanych przestrzegaczów prawideł gramatycznych? Poznali, że słowo *obydwa* powstało przez połączenie dwóch słów i zaraz je platają, nie mają względu na to, że niszczą dzieło wieków.<sup>17</sup>

Można więc powiedzieć, że był zwolennikiem naturalnego rozwoju języka, ingerencje zaś uważał za nieuzasadnione. Norma według niego powinna wynikać z rzeczywistości językowej, a reguły gramatyczne nie służą do prostowania mowy, zwłaszcza gdy wynikają z osobniczych przekonań i są teoretycznymi postulatami,<sup>18</sup> co było całkowicie sprzeczne z poglądami O. Kopczyńskiego, który ubolewał, że dawniej „...nie było gramatyki prostującej mowę przez reguły”, że wobec tego gramatyka powinna prostować mowę nie tylko jemu współczesną, ale także język dawnych pisarzy w przedrukach.<sup>19</sup>

Swoim adwersarzom zarzucał J. Mroziński brak rozsądku, który „jest jedynym przewodnikiem gramatyka”.<sup>20</sup> Prawodawcy według niego hamują naturalny rozwój języka,

<sup>14</sup> J. Mroziński, *Odpowiedź...*, s. 244.

<sup>15</sup> J. Mroziński, *Odpowiedź...*, s. 243.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> J. Mroziński, *Odpowiedź...*, s. 245.

<sup>18</sup> Por. Z. Klemensiewicz, op. cit., s. 668.

<sup>19</sup> O. Kopczyński, *Gramatyka języka polskiego. Dzieło pozgonne*, Warszawa 1817, s. 67.

<sup>20</sup> J. Mroziński, *Odpowiedź...*, s. 246.

...ledwie nie za ogólne wzięli prawidło nie dopuścić, by język swe formy doskonalił; skoro tylko słowo, lub cała klasa słów, niedostateczną swą formę zaczyna ulepszać, natychmiast niszczącą swą ręką obalają wszystko.<sup>21</sup>

Język polski jest bogaty pod względem gramatycznym, ale zasób środków służących do jego doskonalenia jest ograniczony – powiada J. Mroziński. Doskonalenie form językowych jest zatem długotrwałe i niejednokrotnie wymaga wieków. Trzeba mieć dużo złej woli, żeby arbitralnie niszczyć to, co uczyniono dla polszczyzny w ciągu stuleci, a co jest zgodne ze zwyczajem i ma za sobą jego powagę – „najpierwszego, najpewniejszego prawodawcy języków”.<sup>22</sup> Wynikałoby z tego, że arbitralna regulacja języka nie tylko mu nie służy, ale jest wręcz szkodliwa.

Szczególnie zaś szkodliwa jest działalność normatywna w dziedzinie etymologii. Pod tym względem gramatycy cofają język, zmieniają postaci wyrazów, które się w ciągu wieków utrwaliły. Pochodzenie wyrazów czasami jest niejasne, ich budowa się zaciera, nie można jednak dla domniemanej przejrzystości dowolnie interpretować ich pochodzenia.<sup>23</sup> Nie można też za wszelką cenę dążyć do czystości w zakresie leksyki i zastępować rodzimymi wszystkich słów cudzoziemskich, które mimo woli purystów trwają w polszczyźnie i nie sposób się ich pozbyć. Nie ma więc na przykład uzasadnienia neologizm *przyrodzenie* proponowany zamiast obcego wyrazu *natura*, ponieważ istnieje cały szereg takich wyrazów jak *naturalny*, *naturalnie*, *naturalizować*, których nie da się zastąpić rodzimymi. Nie należy też zastępować obcego wyrazu *ortografia* rodzimym *pisownia*, gdyż ten ostatni w terminologii będzie paradoksalnie niejako zapożyczeniem, „...nie może służyć za źródłosłów w terminologii gramatycznej”, gdyż istnieją też takie terminy jak *ortograficzny*, *ortograficznie*.<sup>24</sup> Współcześnie mówimy o tzw. uwarunkowaniach paradygmatycznych – jednostki leksykalne nie są izolowane, istnieją w szeregu układów znaczeniowych i formalnych, których naruszenie z zasady powoduje zakłócenia w ich funkcjonowaniu. Narusza się w ten sposób nawyki użytkowników języka.<sup>25</sup>

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> J. Mroziński, *Odpowiedź...*, s. 247.

<sup>23</sup> U O. Kopczyńskiego znajdujemy przykłady takiej nienaukowej (nazywanej też ludową) etymologii: „Miasto Sandomierz mianowane z przyczyny, że niedaleko stamtąd rzeka San domierza, czyli wpada do Wisły. Rzeka Warta ma mieć imię od warty, czyli straży pilnującej przy tej rzece, aby hołota niemiecka nie wchodziła dalej do Polski. Ostrzegano ją niemieckim *wart* czyli *stój* albo *czekaj*” [O. Kopczyński, *Gramatyka języka polskiego. Dzieło pozgonne*, Warszawa 1817, s. 127].

<sup>24</sup> J. Mroziński, *Odpowiedź...*, s. 248, 249.

<sup>25</sup> Por. M. Bugajski, *Językoznawstwo normatywne*, Warszawa 1993, s. 175–177.

Naprawianie języka nie powinno sięgać wstecz „...bo jeżeli zwrócić wstecz jedno słowo, zwrócić i drugie. Czy tak będziecie postępować dopóki nie dojdziecie aż do pierwszego zawiązku języka”<sup>26</sup>

„Mniemani prawodawcy”<sup>27</sup> nie chcą według J. Mrozińskiego dopuścić do samorozwoju języka. Uzurpują sobie przywilej jego poprawiania i niszczą to, co się utrwaliło. Gramatycy na przykład nie dopuszczają formy *najprzód*, twierdząc, że trzeba pisać *naprzód*, bo dawniej tak pisano, „...bo nie mówi się *najkoniec* ale *nakoniec*”.<sup>28</sup> Pyta więc gramatyk, dlaczego by tak miało być? Rzeczywiście – powiada – dawniej posługiwano się dwoma wyrazami *nakoniec* i *naprzód*, ale nie było potrzeby zmieniać postaci wyrazu *nakoniec*

...bo na oznaczenie (...) dwóch pomysłów (...) miał język tylko jedno słowo *naprzód* (iść naprzód, iść najprzód), trzeba więc było temu zaradzić, bo język który nie ma dostatecznej liczby wyrazów dla odszczególnienia różnych pomysłów, nie może myśli jasno malować i dlatego z czasem dwa te słowa *naprzód* i *najprzód* odróżniono przez dodanie podręcznej spółgłoski (*naj*).<sup>29</sup>

*Najprzód* jest więc „dziełem koniecznej potrzeby”,<sup>30</sup> prawodawcom natomiast brakuje rozsądku, który według J. Mrozińskiego ma być „jedynym przewodnikiem gramatyka”.<sup>31</sup> Wobec tego ich prawa nie mogą być dla języka korzystne.<sup>32</sup> W dalszym ciągu swojego wywodu posługuje się przykładem z dziedziny wojskowości, który warto zacytować, gdyż świadczy właśnie o zdroworozsądkowym podejściu do materii językowej:

Nie życzyłbym przenoszącemu w czasie boju rozkaz do wojska mającego wykonać wsteczne poruszenie, aby gdy ma powiedzieć *batalion 2gi ruszy najprzód*, powiedział; *batalion 2gi ruszy naprzód*. Jeżeliby zaś nie chciał przeciw gramatyce błędu popełnić, radziłbym mu, aby rozkaz oddał w innym jakim języku, w którym wolno jest bez obrazy gramatyki, jasno się tłumaczyć.<sup>33</sup>

Zwraca uwagę funkcjonalne podejście do języka – twierdzi J. Mroziński, że „...wszystko, co tworzy zrozumiałość, moc, zwięzłość lub piękność wyrazu, jest zgodne z gramatyką”<sup>34</sup> – zgodne z gramatyką jest to wszystko, co w naturalny sposób funkcjonuje w języku.

<sup>26</sup> J. Mroziński, *Odpowiedź...*, s. 249.

<sup>27</sup> Op. cit., s. 245.

<sup>28</sup> Op. cit., s. 246.

<sup>29</sup> Op. cit., s. 246.

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> Op. cit., s. 247.

<sup>34</sup> Op. cit., s. 248.

Czym jest gramatyka, wyjaśnia na początku *Odpowiedzi...*, polemizując z recenzentem, który twierdził, że nie jest ona niczym innym, jak tylko „nauką języka” i odwołując się do greki, pisał, że

grammatyka pochodzi od greckiego słowa *γραφω* ‘piszę’ i stąd *γραμμα* ‘litera’, *γραμματα* ‘głoski mowa pisana’ *γραμματική τέχνη* ‘nauka mowy pisanej’ albo w ogólności ‘nauka mowy, nauka języka’.<sup>35</sup>

Wyjaśnia J. Mroziński, że słowo *γραμματα* nie odnosiło się do języka pisanego, a definicja gramatyki jako nauki języka niczego nie tłumaczy.<sup>36</sup>

Aby dziecko nauczyć po francusku, najskuteczniejszym sposobem jest przyjąć do niego piastunkę Francuzkę dobrze mówiącą swym językiem. Piastunka jednak nie jest gramatykiem.<sup>37</sup>

Proste odwołania do greki i dosłowne tłumaczenia terminów nie przynoszą pożądanych skutków, ponieważ zmienia się stan naszej wiedzy. Gramatyka w grece miała inne znaczenie niż w polszczyźnie; określenie *γραμματα διδάσκειν* znaczyło: „wyjaśniać i objaśniać poetów tak co do słów jako i co do rzeczy, uczyć deklamacji, retoryki, historii, początków filozofii itp.”,<sup>38</sup> co nie odpowiada znaczeniu podawanemu przez recenzenta, wobec czego trzeba gramatykę na nowo definiować.<sup>39</sup> Bywa ona nazywana w zależności od poglądów umiejętnością (*science*) bądź sztuką (*art*), jednak próby definiowania tych terminów są nieudane, definicje zawile.

Sztuka nie jest umiejętnością, mówią, ale umiejętność obeznaje nas ze sztuką i o sztuce sądzi, a więc tym samym sztuka ulega prawidłom, o których stanowi umiejętność.

Jednocześnie teorię sztuk zalicza się do umiejętności.<sup>40</sup> Sam gramatyk umiejętnością nazywał tzw. mechanizm mowy, a dokładniej mówiąc – jego opis (znajomość?), sztuką zaś to, co moim zdaniem odpowiadałoby dzisiejszemu pojęciu kompetencji językowej.

<sup>35</sup> *Odpowiedź...*, s. 3.

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> Op. cit., s. 4.

<sup>38</sup> Op. cit., s. 5.

<sup>39</sup> 154 lata później A. Heinz pisał: „...termin filolog (φιλόλογος) miał nieco inne znaczenie niż dziś, oznaczał bowiem ‘człowieka wykształconego, humanistę’; natomiast znaczenie, które jest dziś związane z tym wyrazem, właściwe było terminowi „gramatyk” (γραμματικός), którego specjalnością jako człowieka wykształconego (a więc filologa) była umiejętność objaśniania tekstów dawnych autorów pod względem językowym i literackim; szczybel wyższy stanowiła umiejętność dodatkowa polegająca na ocenie poprawnościowej i estetycznej tekstu, co było właściwością „krytyka” (κριτικός).

<sup>40</sup> *Odpowiedź...*, s. 6, 7.

Uważa J. Mroziński, że wobec tego sensu gramatyki nie należy szukać w terminologii, ale w samej materii językowej<sup>41</sup> – wyznaczenie prawideł gramatycznych powinno być następstwem badań nad językiem, nad jego „mechanizmem”, z którego dopiero mogą zostać wyprowadzone prawidła. Odróżniał więc gramatykę teoretyczną od praktycznej, co innego bowiem jest powiedzieć:

...piszę gramatykę, a co innego: wykładam zasady gramatycznej budowy języka; co innego jest dać jakowej sztuki prawidła, a co innego wyłożyć zasady mechanizmu, z których te prawidła mogą się dopiero wyprowadzić.<sup>42</sup>

W związku z tym za cel swoich działań nie postawił nauki języka polskiego, ale wykład zasad jego gramatycznej budowy, definicję gramatyki przyjął zaś od Ludwiga Heinricha von Jakoba:

In jeder Sprache, (...) lassen sich zwey Punkte unterscheiden: a) die Wörter selbst, welche die *Materie* oder den Inhalt der Sprache ausmachen; b) Die Art un Weise, wie diese Wörter geformt, abgeändert und verbunden werden, oder die *Form*. Die Wissenschaft, welche die Regeln der Form einer Sprache darstellt, ist die Grammatik.<sup>43</sup>

Gramatyka jest nauką o budowie formalnego poziomu języka. Jest to zatem gramatyka opisowa mająca na celu opis systemu, wskazanie jego tendencji rozwojowych. S. Urbańczyk twierdził, że to pojęcie jest równoważne z opisem języka.<sup>44</sup> Formułowanie norm miałyby być kolejnym etapem działań, miałyby się nim zajmować gramatyka normatywna, której reguły powinny wynikać z języka. Mamy więc wyraźne, chociaż nienazwane wprost odróżnienie gramatyki opisowej od normatywnej. Działania uczonego mieściły się raczej w obrębie tej pierwszej.

W odniesieniu zaś do *Pierwszych zasad...* S. Urbańczyk sądził, że jest to opis obiektywny (wolny od spekulacji), rzeczowy, że nie ma w dziele zachwytów nad pięknem polszczyzny.<sup>45</sup> Trzeba się z tym sądem zgodzić, zachwytów tam nie ma, wręcz przeciwnie, uważa J. Mroziński, że (jak już wyżej wspomniałem) prawidła polszczyzny są ponad ludzkie siły i dla Polaków, i dla cudzoziemców. Także *Odpowiedź na recenzję...* w warstwie językoznawczej jest zasadniczo rzeczowa, jest to jednak dzieło o charakterze polemicznym i jako takie nie jest wolne od emocjonalnych sądów

<sup>41</sup> Op. cit., s. 4.

<sup>42</sup> Op. cit., s. 7.

<sup>43</sup> Ludwig Heinrich von Jakob, *Ausfürliche Erklärung des Grundrisses*, Leipzig 1814, s. 33: „W każdym języku (...) można wyróżnić dwa poziomy: a) same słowa, które tworzą substancję lub treść języka; b) formę, czyli sposób, w jaki te słowa są kształtowane, modyfikowane i łączone. Gramatyka jest nauką o budowie formy języka”.

<sup>44</sup> S. Urbańczyk, *Dwieście lat polskiego językoznawstwa (1751–1950)*, Kraków 1993, s. 36.

<sup>45</sup> Op. cit., s. 32.

skierowanych do „mniemanych przestrzegaczy prawideł gramatycznych”<sup>46</sup> i „mniemanych prawodawców”.<sup>47</sup>

W cytowanych wyżej słowach zawarta jest ocena stopnia trudności polszczyzny, a dokładniej mówiąc – jej reguł gramatycznych. Przyczyną tego stanu rzeczy jest brak zainteresowania „naturą głosek polskich”.<sup>48</sup>

Surowy sędzia krajowej literatury gramatycznej zarzuca jej ciasną pedanterię, brak rozróżnienia między dźwiękiem a literą, brak podstaw naukowych i całkowity brak zdolności do analizy „budowy języka polskiego”

– pisał Roman Jakobson,<sup>49</sup> nazywając J. Mrozińskiego genialnym debiutantem, Zenon Klemensiewicz zaś podkreślał, „...że Mroziński doskonale sobie zdaje sprawę z różnicy między głoską a literą...”.<sup>50</sup> Zdawał sobie zapewne sprawę z różnicy, gramatycy rzeczywiście nie odróżniali głoski od litery, jednak Mrozińskiemu te pojęcia także się mieszały, a w każdym razie w swoich wywodach precyzyjnie ich nie odróżniał.

Celem tego artykułu nie jest krytyka językoznawczych osiągnięć Józefa Mrozińskiego, o którym jego następcy wypowiadali się bardzo pozytywnie, niekiedy wręcz entuzjastycznie. Podziwiali jego pracowitość, dociekliwość, horyzonty naukowe. Jednak jego dzieło przez długie lata nie było kontynuowane, nie rozumiano samej idei jego gramatyki.<sup>51</sup> Trzeba tu powiedzieć, że idea ta nie została wprost jasno wyłożona. Kwestionował on (niekiedy dość kategorycznie) dotychczasowe polskie osiągnięcia, zarzucając im czysty normatywizm i jednocześnie brak naukowości.<sup>52</sup> Rzeczywiście, celem wcale licznych gramatyk była nauka poprawnej polszczyzny i jej ochrona przed obcymi wpływami. Tymczasem koncepcja J. Mrozińskiego polegała na wyróżnieniu w gramatyce, którą jak wcześniej wspomniałem, rozumiał jako naukę o budowie formy języka, dwóch części: zewnętrznej i wewnętrznej. Pierwsza z nich zajmowałaby się badaniem elementów języka, druga zaś związków języka z myśleniem oraz przyczyn zmian językowych. Łatwo zauważyć, że wewnętrzna część jest bezpośrednio związana z filozofią;

...badacz języka uważa tu już działania duszy, śledzi jaki jest związek między mową a wyobrażeniami, co w obrazach odmalowanych odszczególniamy, jakim sposobem wyrażamy między nimi związek; jest to już przedmiot filozofii.<sup>53</sup>

<sup>46</sup> J. Mroziński, *Odpowiedź...*, s. 245.

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> J. Mroziński, *Pierwsze zasady...*, op. cit., s. 1.

<sup>49</sup> R. Jakobson, op. cit., s. 10.

<sup>50</sup> Z. Klemensiewicz, s. 670.

<sup>51</sup> Por. S. Urbańczyk, op. cit., s. 36.

<sup>52</sup> Por. Z. Kawyn-Kurz, *Mroziński jako gramatyk* (zakończenie), „Poradnik Językowy” 1957, z. 5, s. 213–214.

<sup>53</sup> *Odpowiedź...*, op. cit., s. 217–218.



Ale według niego jest to problematyka na gruncie polskim nietknięta, bo dla badaczy niezrozumiała. Tym samym brakuje pełnej gramatyki polskiej – badacze nie rozumieją ani założeń, ani osiągnięć gramatyków zachodnich, J. Mroziński zaś przyznaje, że mimo iż celem badań językowych jest poznanie wewnętrznej budowy języka, to należy najpierw zbadać zasady gramatyki zewnętrznej; i sam tak uczynił, a tym samym dał podstawy do opracowania pełnej naukowej gramatyki polskiej.<sup>54</sup> Uważał zresztą, że dotychczasowe opracowania niewiele mają wspólnego z nauką, są tylko zbiorem norm.<sup>55</sup>

Staje więc Józef Mroziński przed niejasną problematyką normatywną, w której ważnym argumentem jest odwoływanie się do greki i łaciny jako do języków doskonałych kształtowanych przez literaturę. Poszczególne języki narodowe zaś, w tym także polszczyzna, są dalekie od doskonałości, powinny zatem czerpać z języków klasycznych. To właśnie brak wzorców stanowi między innymi o niedostatkach polszczyzny. Zdaniem J. Mrozińskiego odwoływanie się do wspomnianych języków jest przejawem niedostatków wiedzy o polszczyźnie, co z kolei miałoby wynikać z braku oryginalnych pomysłów.<sup>56</sup> „Gramatyka polska zbudowana (że tak powiem) na obcych warsztatach wystawi język koniecznie w postaci potwora”.<sup>57</sup> Ponieważ zaś (dzisiaj jest to rzeczą oczywistą) budowa różnych języków jest różna, nie można ustalać ich zasad bez odwołania się do mechanizmów danego języka, co więcej, prawa powinny być wyprawiane tylko z jego mechanizmu.<sup>58</sup> Gramatyk zdawał sobie sprawę z różnic między poszczególnymi językami, ich ewolucją i prawami rozwojowymi, nie odwoływał się wobec tego do obcych wzorów, a świadomość tych różnic kazała „...mu tworzyć polską gramatykę opisową”<sup>59</sup> – pisała Zofia Kawyn-Kurz. Dzisiejszy ogląd dzieła J. Mrozińskiego zdaje się ten sąd potwierdzać, ale jednocześnie trudno mówić o czystym opisie języka – zarówno w odniesieniu do gramatyk w ogóle, jak i do omawianego dzieła. Gramatyka rozumiana jako opracowanie zasad budowy języka pełni bowiem podwójną rolę. Po pierwsze, jest bardziej lub mniej dokładnym jego opisem, po drugie (to wynika z jej funkcji), jest z natury rzeczy zbiorem zasad posługiwania się językiem, a więc kodeksem obwarowanym wieloma rygorami; odzwierciedla więc w pewnym stopniu system językowy, ale też daje wskazówki i zobowiązuje do określonego posługiwania się nim.<sup>60</sup> Dotyczy to w szczególności gramatyk szkolnych, ale w jakimś stopniu także opracowań dla szkół nieprzeznaczonych. J. Mro-

<sup>54</sup> Z. Kawyn-Kurz, op. cit., s. 213.

<sup>55</sup> Z. Kawyn-Kurz, op. cit., s. 214. Widać wyraźnie, że poglądy J. Mrozińskiego ukształtowały się pod wpływem tzw. *Gramatyki Port Royal*.

<sup>56</sup> Por. Z. Kawyn-Kurz, op. cit., s. 216.

<sup>57</sup> J. Mroziński, *Pierwsze zasady...*, op. cit., s. 97.

<sup>58</sup> J. Mroziński, *Odpowiedź...*, op. cit., s. 9.

<sup>59</sup> Z. Kawyn-Kurz, op. cit., s. 217.

<sup>60</sup> M. Bugajski, *Językoznawstwo normatywne*, Warszawa 1993, s. 94.

ziński miał świadomość tego stanu rzeczy, deklarował bowiem: „Gdybym pisał naukę języka, nadałbym całej rzeczy inne formy i inny porządek. Lecz to nie jest moim zamiarem”.<sup>61</sup> Można twierdzić, że o opisowości dzieła decyduje to, że w przeciwieństwie do wszystkich w zasadzie gramatyk nie było ono przeznaczone dla szkół, ani nigdy do szkół nie weszło. Przeciwstawił się także J. Mroziński powszechnemu wówczas pogładowi, według którego polszczyzna dawna, w szczególności szesnastowieczna, powinna być wzorem dla współczesnej:

...ci, którzy wiedzą, że można lepiej mówić i pisać niż mówiono i pisano za Zygmun-tów, zaledwie śmieją objawić swoje myśli, gdy tymczasem ci którzy powtarzać umieją tylko po drugich, bez przerwy powtarzają: cofnijmy język do stanu, w jakim się znaj-dował w wieku szesnastym.<sup>62</sup>

Odrzucił dwie zasadnicze i obowiązujące w XVIII i XIX wieku tezy normatywne, po pierwsze, że wzorem dla poszczególnych języków naro-dowych powinny być greka i łacina jako języki doskonałe, po drugie, że norma powinna wynikać ze stanu polszczyzny szesnastowiecznej.<sup>63</sup>

Rec[enzent] przytacza mi za przykład gramatykę łacińską; ja zaś, gdybym miał pisać gramatykę polską, starałbym się zapomnieć nawet żem czytał gramatykę łacińską. Już teraz jest rzeczą powszechnie wiadomą, że jeżeli tak długo nie mieliśmy gramatyk nowych języków, jeżeli nawet dotąd zaledwie który naród może się poszczycić dobrą gramatyką, pochodzi stad, że wszystkie gramatyki pisano na wzór łacińskiej.<sup>64</sup>

Warto dodać, że w odniesieniu do zasad poprawności istniały w Eu-ropie także dwa poglądy. 1. norma jest wynikiem zwyczaju narodowego; 2. norma jest stanowiona na podstawie natury myśli ludzkiej, co znalazło odzwierciedlenie w pracach O. Kopczyńskiego, który mówił o zwyczaju narodowym i o duchu języka. To drugie, trudne do zdefiniowania, pojęcie przetrwało do dzisiaj i jest obecne np. w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* i w *Encyklopedii wiedzy o języku polskim*, jednak J. Mroziński je odrzucał, posługiwał się natomiast zamiennie określeniami *mechanizm języka*, *mechanizm mowy*, *mechanizm gramatyczny*, których jednak bezpośrednio nie definiował. Z wywodu na stronach 6–7 *Odpowiedzi...* wynikałoby, że mechanizm języka – to „ogólne zasady budowy języka”. To znaczenie jest jeszcze w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego*:<sup>65</sup> „termin wieloznaczny, najczęściej rozumiany jako zespół reguł określających funkcjonowanie języka czy też praw determinujących jego rozwój” z odsyłaczami do: *reguła gramatyczna*, *prawo językowe*.

<sup>61</sup> *Pierwsze zasady...*, op. cit., s. 97.

<sup>62</sup> *Odpowiedź...*, op. cit., s. 296.

<sup>63</sup> Por. Z. Kawyn-Kurz, s. 217.

<sup>64</sup> *Odpowiedź...*, op. cit., s. 242.

<sup>65</sup> K. Polański (red.), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław... 1993.

Można by dopowiedzieć, że „mechanizm” jest znaczeniowo zbliżony do „systemu” ze względu na wzajemne uwarunkowania jego poszczególnych elementów, jest on jednak dwuczęściowy: zewnętrzny i wewnętrzny, co by wynikało z koncepcji dwóch części gramatyki:

Zewnętrzny mechanizm języka jest oczywiście bardzo ściśle połączony z wewnętrznym, można jednak oddzielnie je rozważać, a przynajmniej można zgłębić jeden nie rozwodząc się nad drugim.<sup>66</sup>

Dzieło J. Mrozińskiego obejmuje według autora tylko uwagi nad zewnętrzną budową języka, jednak postuluje on także badania budowy wewnętrznej. Píše mianowicie:

Nie uważając gramatyki jako sztuki, ale wykładając jedynie mechanizm języka, powiedziałem: nie jest moim zamiarem wydać naukę polskiego języka, ale tylko wyłożyć zasady jego gramatycznej budowy.<sup>67</sup>

Nic więc dziwnego, że jego koncepcja była niezrozumiała i krytykowana.

Mechanizm języka nie jest statyczny, „nic nie może być w budowie języka bez przyczyny”,<sup>68</sup> pisał J. Mroziński i w kilku co najmniej miejscach *Odpowiedzi...* nad przyczynami zmian językowych się zastanawiał. Tak jest na przykład w obszernym wywodzie w rozdz. X *O zakończeniu drugiego przypadku liczby pojed. rzeczowników męskich*, w którym polemizując z Kucharskim i pośrednio z O. Kopczyńskim, docieka rzeczywistych przyczyn repartycji końcówek. Cała *Odpowiedź...* ma właściwie na celu poszukiwanie przyczyn zmieniającego się stanu języka, wraz z którym zmienia się norma będąca jego następstwem.

O stanowisku J. Mrozińskiego wobec zagadnień normatywnych dobrze świadczy jego wywód *O pierwszym przypadku liczby mn. rzeczowników zakończonych na -anin*.<sup>69</sup> Uważał mianowicie wbrew recenzentowi, że rzeczowniki typu *Amerikanin* w liczbie mnogiej powinny (podobnie jak na przykład *hetmani*) mieć według „ogólnych prawideł naszego języka” postać *Amerykani* – z końcówką *-i*.<sup>70</sup> Forma *Amerykani*

...jest błędem przeciw ogólnym zasadom. Czy zaś błąd ten, prawie powszechny, mamy szanować jako zwyczaj narodowy, czy mamy się go wystrzegać, tego pytania rozwiązać nie myślałem. Nie wszyscy gramatyczne prawidła z jednego wywodzą źródła. Ten nie zna innego prawidła prócz jednego zwyczaju, tamten odwołuje się tylko do powagi

<sup>66</sup> *Odpowiedź...*, op. cit., s. 8.

<sup>67</sup> *Odpowiedź...*, op. cit., s. 9.

<sup>68</sup> *Odpowiedź...*, op. cit., s. 208.

<sup>69</sup> *Odpowiedź...*, op. cit., s. 218–221.

<sup>70</sup> Wiadomo dzisiaj, iż te rzeczowniki w liczbie mnogiej tracą singulatywny sufiks *-in*, wobec czego ich temat kończy się na spółgłoskę miękką, dlatego mają końcówkę *-e*.

celniejszych narodowych pisarzy, ów na koniec śledzi czy każdy używany sposób mówienia ugruntowany jest na niemylnych zasadach. Czy dla Polaka ma być, co do form gramatycznych, jedynym prawidłem zwyczaj bez względu na wnioski wypływające z rozbioru mechanizmu języka, o tym stanowić nie miałem zamiaru. Ja nie pisałem nauki języka, ale wykladałem tylko zasady jego mechanizmu.<sup>71</sup>

Jak widać, stara się gramatyk zająć neutralną pozycję wobec problemów normatywnych, ale stwierdza jednocześnie, że forma *Amerykane* jest błędna – nie odpowiada ogólnym zasadom języka i według niego jest to błąd powszechnie popełniany; nie decyduje jednak, czy można go uznać za przejaw zwyczaju, a więc zaakceptować, czy też zalecać wystrzeżenie się go.

Zdaje sobie J. Mroziński sprawę z tego, że zmiany językowe dostatecznie rozprzestrzenione poprzez zwyczaj stają się normą, ale trudno z jego wywodów wywnioskować, co jest przyczyną błędów. Wyraźnie natomiast stwierdza, że prawidła gramatyki mogą mieć kilka źródeł; są to zwyczaj językowy, autorytet pisarzy oraz „ugruntowany na nieomylnych zasadach sposób mówienia”, który można rozumieć jako wzorzec językowy. Jako gramatyk nie wypowiada się, czy zwyczaj może być jedynym wyznacznikiem poprawności, gdyż to nie jest jego zadaniem, ponieważ opisuje tylko zasady mechanizmu języka. Kolejny więc raz oddziela gramatykę opisową od normatywnej, wykazując, że ten mechanizm jest dynamiczny.<sup>72</sup> Wydaje się jednak, że jest to podział tylko teoretyczny, bo już samo posłużenie się terminem *błąd* sytuuje go w obrębie lingwistyki normatywnej. Mimo że odżegnuje się od wartościowania faktów językowych, „nie pisze nauki języka”, to wskazuje na pozytywne przykłady jego użycia. Wzorem mają być „osoby najlepiej wychowane” i ci, którzy „słyna z pięknej wymowy”, czyli mówcy, kaznodzieje i aktorzy,<sup>73</sup> czyli uogólniając, osoby posługujące się dialektem kulturalnym. Do ich grona zaliczają się też sławni pisarze.

Od języka kulturalnego wyraźnie odróżnia J. Mroziński odmiany regionalne. Zauważa przy tym, że na przykład w Wielkopolsce osoby z towarzystwa mówią tak samo jak w innych regionach i także tam negatywnie się wyróżniają ci, których „mowa trąci prowincjonalizmami”.<sup>74</sup> Wyraźne wyodrębnienie języka literackiego (ogólnego) było mu potrzebne do zdefiniowania przedmiotu badań, a więc mimo wspomnianych zastrzeżeń był zmuszony do wydawania sądów normatywnych. Próbował też charakteryzować nosicieli kulturalnej polszczyzny. Zdawał więc sobie sprawę z istnienia elity („wyższego towarzystwa”) mogącej kształtować językowe wzorce.

<sup>71</sup> *Odpowiedź...*, op. cit., s. 220–221.

<sup>72</sup> Z. Kawyn-Kurz uznała to za osiągnięcie pionierskie w polskim językoznawstwie; op. cit., s. 219.

<sup>73</sup> *Odpowiedź...*, op. cit., s. 260.

<sup>74</sup> *Odpowiedź...*, op. cit., s. 256.

Gramatyk nie przywiązuje się ani do wymowy mieszkańców Wielkopolski, ani do wymowy mieszkańców Mazowsza (...) bierze jedynie za wzór wymowę osób należących do wyższego towarzystwa, szczególnie tych, które mieszkają w stolicy; wymowa tych osób, u nas równie jak w każdym kraju, jest jedynym dla gramatyka prawidłem.<sup>75</sup>

Powyższe rozważania upoważniają do następujących stwierdzeń dotyczących poglądów normatywnych Józefa Mrozińskiego:

1. Polskim uczonym należy się szacunek – lecz nie ze względu na ich naukowe osiągnięcia, lecz ze względu na cnoty obywatelskie, pracowitość, patriotyzm przejawiający się między innymi w umiłowaniu polszczyzny.
2. Brak podstaw metodologicznych polskiej gramatyki powoduje, że jest ona niezrozumiała, pełna wyjątków, przez co zniechęca i miłośników mowy ojczystej, i cudzoziemców, dla których opanowanie języka polskiego staje się ponad siły.
3. Ten stan rzeczy wynika z braku badań fonetycznych.
4. Podstawą służącą do nauki języka ojczystego powinny być prawidła, nie wzory. Gramatyka powinna być zbiorem zasad posługiwania się językiem – nie może być wzorem do naśladowania.
5. Nie można też za wzór do naśladowania stawiać dawnej polszczyzny, ani tym bardziej języków obcych – nawet klasycznych.
6. Wyznaczanie prawideł powinno być następstwem badań nad mechanizmem języka. Niedopuszczalne są subiektywne sądy i arbitralne rozstrzygnięcia, a reguły gramatyczne nie mogą służyć do prostowania mowy, bywają one wręcz szkodliwe.
7. Pożyteczne zaś jest wszystko to, co kształtuje zrozumiałość, zwięzłość i estetykę wyrazów.
8. Nieuzasadnione są wszelkie ingerencje w rozwój języka. Dotyczy to szczególnie działalności normatywnej w dziedzinie etymologii, która często prowadzi do uwstecznienia języka.
9. Norma powinna wynikać z rzeczywistości językowej.
10. Zgodne z nią jest wszystko to, co jest wynikiem samorozwoju języka, którego podstawą jest zwyczaj.
11. Mechanizm języka nie jest statyczny, jego dynamika znajduje odzwierciedlenie na poziomie normy. Zmiany językowe rozprzestrzeniają się poprzez zwyczaj.
12. Nosicielami wzorcowej, ponadregionalnej polszczyzny są osoby posługujące się dialektem kulturalnym (a szczególnie mieszkańcy stolicy) w odróżnieniu od tych, którzy używają polszczyzny regionalnej.

Na koniec podkreślmy, że zarzucał J. Mroziński gramatykom, iż ustalają prawidła bez ogólnego przygotowania, bez zrozumienia mechanizmów mowy, co może być szkodliwe dla języka. Podstawą metody badań

<sup>75</sup> Op. cit., s. 254.

powinno być według niego poznanie ogólnych zasad budowy języka, z których się wywodzą wszystkie inne.

Najprzód trzeba poznać ogólne zasady budowy języka, zasady służące każdej części gramatyki, zasady główne, którym wszystkie inne ulegają.<sup>76</sup>

Odwoływał się przy tym do ustaleń uczonych francuskich, między innym Dieudonné Thiébaulta. Według S. Urbańczyka<sup>77</sup> sformułował naukowe podstawy poradnictwa językowego, które jednak w praktyce zastosowane zostały dopiero w XX wieku między innymi przez Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego. Przypomnijmy, że „celem Towarzystwa jest krzewić rozumną miłość języka polskiego, opartą na znajomości jego zasad, rozwoju i znaczenia oraz na rozumieniu zjawisk językowych w ogóle”.<sup>78</sup>

## Bibliografia

- A. Arnauld, C. Lancelot, *Grammaire générale et raisonnée contenant les fondements de l'art de parler, expliqués d'une manière claire et naturelle*, Paris 1660.
- Dawne ortografie, gramatyki i podręczniki języka polskiego*, <https://gramatyki.uw.edu.pl>
- M. Bugajski, *Językoznawstwo normatywne*, Warszawa 1993.
- W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, wersja elektroniczna 1.0, Warszawa 1997.
- A. Heinz, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Warszawa 1978.
- M. Ivić, *Kierunki w lingwistyce*, Wrocław... 1966.
- L.H. von Jakob, *Ausführliche Erklärung des Grundrisses*, Leipzig 1814.
- R. Jakobson, *Józef Mroziński – jenerat – językoznawca. Pamiętka i Przypomnienie* [w:] M.R. Mayenowa (wybór, redakcja naukowa i wstęp), *W poszukiwaniu istoty języka 2*, Warszawa 1989, s. 7–22.
- Z. Kawyn-Kurz, *Mroziński jako gramatyk*, „Poradnik Językowy” 1957, z. 3, s. 97–110.
- *Mroziński jako gramatyk* (ciąg dalszy), „Poradnik Językowy” 1957, z. 4, s. 164–173.
- *Mroziński jako gramatyk* (zakończenie), „Poradnik Językowy” 1957, z. 5, s. 212–222.
- Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, wyd. IX, Warszawa 2015.
- M. Kresa, E. Kwapien, *Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego Józefa Mrozińskiego*, „Poradnik Językowy” 2016, z. 5, s. 109–216.
- M. Kresa, E. Kwapien, *Józef Mroziński, Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego* [w:] W. Decyk-Zięba, A. Kępińska, M. Kresa, A. Piotrowska, I. Stapor

<sup>76</sup> *Odpowiedź...*, op. cit., s. 7.

<sup>77</sup> S. Urbańczyk, op. cit., s. 35.

<sup>78</sup> <http://tmjp.pl/o-nas/statut>

- (red.), *Dawne ortografie, gramatyki i podręczniki języka polskiego*, <https://gramatyki.uw.edu.pl/book/346> [dostęp: 1 XII 2019].
- A. Kucharski, *Recenzja*. „Gazeta Literacka” 1822, nr 26; <https://polona.pl/item/gazeta-literacka-1822-nr-26-6-sierpnia,NDMwNjEzMzQ/0/#info:metadata> [dostęp: 1 XII 2019].
- J. Mroziński, *Odpowiedź na umieszczoną w Gazecie Literackiej recenzję dzieła pod tytułem Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego*, Warszawa 1824, <https://polona.pl/item/odpowiedz-na-umieszczona-w-gazecie-literackiej-recenzje-dziela-pod-tytulem-pierwsze> [dostęp: 1 XII 2019].
- J. Mroziński, *Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego*, Warszawa 1922, <https://polona.pl/item/pierwsze-zasady-gramatyki-jezyka-polskiego> [dostęp: 1 XII 2019].
- Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, wyd. IX, Warszawa 2015.
- O. Kopczyński, *Gramatyka języka polskiego. Dzieło pozgonne*, Warszawa 1817.
- T. Milewski, *Językoznawstwo*, Warszawa 1976.
- K. Polański (red.), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław... 1993.
- Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej*, Warszawa 1830.
- Statut Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego*, <http://tmjp.pl/o-nas/statut>
- S. Urbańczyk, *Dwieście lat polskiego językoznawstwa (1751–1950)*, Kraków 1993.

***Between descriptive and prescriptive grammar.  
Once again about Józef Mroziński***

Summary

Józef Mroziński is a well-known figure in linguistics. He is normally perceived as the first modern Polish grammarian–descriptivist, who endeavoured to formulate the rules governing the Polish language. His achievements have been an object of numerous studies and one could have the impression that everything has already been written about them. Yet, it is worth examining them once again as, apart from theoretical assumptions and description of the language, his studies present also prescriptive assumptions, which had not been applied until the 20<sup>th</sup> century. The aim of this paper is to reconstruct the assumptions.

Trans. Monika Czarnecka

Stanisław Cygan  
(Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce,  
e-mail: scs@gazeta.pl)

## **DIALEKTYZMY W TEKŚCIE WSPOMNIENI Z MIŁOŚCI DO WIEDZY STANISŁAWA URBAŃCZYKA JAKO WYRAZ WIĘZI UCZONEGO ZE ŚRODOWISKIEM WIEJSKIM**

Wspomnienia językoznawców, np. K. Nitscha [Nitsch 1960], R. Stopy [Stopa 1995], S. Urbańczyka [Urbańczyk 1999], E. Rzetelskiej-Feleszko [Rzetelska-Feleszko 2008], H. Ułaszyna [Ułaszyn 2010] – choć jest ich niewiele – stanowią cenny materiał do badań językoznawczych.

Autorem wspomnień<sup>1</sup> *Z miłości do wiedzy*, będących dla mnie źródłem materiału językowego w artykule, jest wybitny polski językoznawca Stanisław Urbańczyk, wielki uczony, nestor polskiej lingwistyki, którego długie, pracowite życie naukowe, działalność naukowo-dydaktyczna i organizacyjna znalazły uznanie w środowisku językoznawczym, czego dowodem są obchodzone jubileusze (60-lecia, 70-lecia, 90-lecia urodzin), księga *Munera linguistica Stanislawo Urbańczyk dedicata* [1979] wydana na 70. urodziny, sesja naukowa zorganizowana w setną rocznicę urodzin i 35. rocznicę powstania Instytutu Języka Polskiego PAN oraz jej pokłosie – tom zatytułowany: *Język polski – wczoraj, dziś, jutro*,<sup>2</sup> w którym, w rozdziale *Stanisław Urbańczyk – życie i dzieło* [s. 8–40], omówiono życie i dorobek naukowy uczonego (M. Kucala), publikacje w zakresie językoznawstwa polonistycznego (E. Deptuchowa), prace w dydaktyce uniwersyteckiej (B. Dunaj) i in. Obszerna bibliografia jego prac za lata 1933–1978 (45 lat) liczy aż 483 pozycje.<sup>3</sup> Pozostał on we wdzięcznej pamięci uczniów, przyjaciół, bliskich ze względu na relacje koleżeńskie, przyjacielskie, na pełnione funkcje, np. członka Rady Redakcyjnej „Języka Polskiego”, redaktora „Języka Polskiego”, współre-

---

<sup>1</sup> Jako wspomnienie określa się zwykle pamiętnik o swobodnej budowie i najczęściej niewielkich rozmiarów, czyli relację prozatorską o zdarzeniach, których autor był naocznym świadkiem, dokument osobisty, wyraz swoistego ujmowania świata, przekonań. Zob. STL, 339.

<sup>2</sup> Pod red. B. Czopek-Kopciuch i P. Żmigrodzkiego, Kraków 2010.

<sup>3</sup> *Bibliografia prac Profesora Stanisława Urbańczyka za lata 1933–1978*, zestawiała W. Żurowska-Górecka [w:] *Opuscula Polono-Slavica*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 9–37.



daktora *Słownika gwar polskich* i redaktora monumentalnego *Słownika staropolskiego*.

Przedmiotem omówienia w artykule nie jest inwentaryzacja dialektyzmów, ale sposoby ich wprowadzania do narracji wspomnień w części I zatytułowanej *Moja wieś – mój dom. Kwaczała 1909–1921*. Jak napisał w nocie redakcyjnej A. Gorzkowski, wspomnienia *Z miłości do wiedzy* są dziełem szczególnym:

Stanowią nie tylko swoisty pejzaż pamiętnikarski, rysujący między innymi unikatowy klimat środowiska galicyjskiego początków XX wieku, lecz również dokument odsłaniający – często znany dotąd jedynie wąskiej grupie „wtajemniczonych” – kulisy środowisk naukowych w Polsce ostatnich dziesięcioleci [Nota redakcyjna].

Jego zdaniem, język literacki przeplata się w tekście z potocznym, z porywającą gawędą, a pamiętnikarski charakter pracy nie pozwalał redakcji na jakies większe poprawki. O „urodzie” języka wspomnień decydują dialektyzmy, regionalizmy, potoczmy i wyrazy dawne, ważne składniki idiosylu autora.

Pierwsza część wspomnień, złożona z szesnastu rozdziałów, zawiera różne wątki treściowe. Autor w kolejnych podrozdziałach ukazuje historię rodu Urbańczyków, opisuje rodzinną wieś – Kwaczałę, jej topografię, środowisko rodzinne (dom rodzinny, rodzeństwo, życie w domu i we wsi, np. zajęcia dzieci wiejskich, charakterystyka sąsiadów, pierwsze podróże poza wieś: do Krakowa, Wadowic i Zatora, na Śląsk, w okolice Mysłowic).

Rozdział *Różne wiejskie obrazki* zawiera informacje na temat higieny ludowej, pożywienia mieszkańców wsi początku XX wieku, życia mieszkańców w zgodzie z rytmem natury (rok obrzędowy), życia religijnego, obraz trudnego czasu wojny i początków niepodległości na wsi.

Szczególnie przydatne w rozważaniach nad tekstowymi dialektyzmami są uwagi Uczzonego zawarte w dwóch podrozdziałach: 14. *Wiedza praktyczna* i 15. *Obserwacje etnograficzne* (tu szczególnie *Kwaczałska gwarą*). S. Urbańczyk podkreślał kilkakrotnie znaczenie wiedzy praktycznej (umiejętności w zakresie prac wiejskich) i znajomości realiów wiejskich dla swojej przyszłej pracy naukowej, o czym świadczy m.in. taka wypowiedź:

Chociaż ta wiedza była użyteczna przede wszystkim na wsi, stała mi się pomocna, i to bardzo, w pracy naukowej. Językoznawca, który się nimi zajmuje, który je opisuje, musi poznać życie ludności wiejskiej, nie tylko samą gwarę. (...) jako nauczyciel uniwersytecki napisałem podręcznik dla studentów pt. *Zarys dialektologii polskiej*, uczestniczyłem w opracowywaniu *Atlasu językowego ogólnostowiańskiego*. Znajomość życia wiejskiego i gwar były mi bardzo użyteczne w pracy nad *Słownikiem staropolskim*, bo przecież ludność Polski średniowiecznej żyła na wsi: dopiero nasz wiek był świadkiem przechodzenia ze wsi do miasta [s. 98 – por. także inne uwagi na ten temat zawarte na s. 93, 94, 98].

Dialektyzmy są wprowadzane do tekstu wspomnień w różny sposób. Jednym z nich jest umieszczanie ich w wypowiedziach parentetycznych (nawiasowych).<sup>4</sup>

## 1. WYPOWIEDZENIA PARENTETYCZNE

Parentezy to konstrukcje,

formalnie biorąc, bardzo różnorodne, pozostające lub nie w syntaktycznej zależności od tekstu prowadzącego, a w utworach wierszowanych ponadto występujące często w tekstach o strukturze składniowej nieuporządkowanej, pogmatwanej, wielowarstwowej, nierzadko ujmowanej z różnych płaszczyzn narracyjnych [Bąba, Mikołajczak 1973, 80].

Wyrazy gwarowe (rzadziej regionalne) są umieszczane w tekście wspomnień w nawiasie po wyrazie ogólnopolskim lub odwrotnie. Jest to rodzaj definicji synonimicznej:

Matka wycierała mocz („jściny”) szmata, a odchody usuwała wiechciem słomy [s. 65]. Podawano też ryby. Było o nie łatwo, bo przecież sporo ryb łowiono w obu stawach, spuściwszy z nich wodę przez upusty (mnichy) [s. 79].

Rozpalał ogień w piecu chlebowym, a gdy się rozgrzał, ściagała „pocioskiem”<sup>5</sup> żar do dołka w przedniej części pieca, mokrym pomiotłem ze słomy wygarniała z dna pieca (z tła) pył i sadzę [s. 67].

Wybór „swoka”<sup>6</sup> (szwagra) wypadł inaczej [s. 13].

Rodzice chrzestni stawali się kumotrami (kumami<sup>7</sup>) rodziców [s. 90].

Jeśli złapali zbieracza borówek, bo czuwali nad nimi leśni (gajowi), zabierali mu czapkę, garnuszek, jeżeli je miał, albo złoili skórę [s. 48].

Było tam boże drzewko, mięta, (...) warkoczyki Matki Boskiej, macierzanka, krwawnik, georginie<sup>8</sup> (dalie), główki maku, były i jabłka zatknięte na patyczki i wmieszane między zioła [s. 83].

<sup>4</sup> Pozostają przy formalnym (graficznym) wyznaczniku parentez, zdając sobie sprawę z tego, że jest to zarówno zjawisko syntaktyczne, semiotyczne, jak i tekstowe. Zob. np. takie prace jak: M. Stępień, *Wyrażenia parentetyczne w strukturze wypowiedzi – właściwości semantyczne, składniowe, prozodyczne*, Warszawa 2014; A. Moroz, *Parenteza ze składnikiem czasownikowym we współczesnym języku polskim*, Toruń 2010; STL, 343: „Parenteza – nawiasowe wtrącenie do zdania nie związane z nim składniowo wyrazu, zwrotu lub innego zdania”. Zob. interesujące rozważania na temat parentezy w artykule A. Kałkowskiej [Kałkowska 2003]. Autorka uwzględnia w interpretacji parentezy trzy aspekty: graficzny, syntaktyczny i semantyczny.

<sup>5</sup> MSGP 2009, 195: *pociasek, pocioszek*: ‘narzędzie do wygarniania żaru z pieca chlebowego’.

<sup>6</sup> MSGP 2009, 272: *swak* ‘dalszy krewny, powinowaty, często mąż ciotki’.

<sup>7</sup> MSGP 2009, 119: *kumy* ‘rodzice chrzestni, też pełnienie funkcji chrzestnych’.

<sup>8</sup> MSGP 2009, 73: *gieorginia* ‘kwiat – georginia; dalia’.

Innym sposobem jest podanie w parentezie po dialektyzmie wyjaśnienia jego treści znaczeniowej. Jest to rodzaj parentezy definiującej.<sup>9</sup> Czasami dialektyzmy są wyróżnione graficznie cudzysłowem. Te definicje realnoznaczeniowe mają postać definicji klasycznej, która jest wykorzystywana w formie pełnej (genus proximum et differentia specifica) lub skróconej (tylko genus proximum):<sup>10</sup>

Wysuszone trzeba było wiązać w snopy, te zaś ustawiać w „kopki” lub „babki” (snopy kładzione na ziemi na krzyż, kłosami do środka) [s. 74].

Dzieci cierpiały na glisty, na różne choroby skórne, jak świerzb, liszaje, „siutki” (rodzaj chrostek u nasady palców) [s. 65].

Dzieci i stare baby pchały się przez babiniec<sup>11</sup> (boczną kruchtę), jakby z rozpacziwą determinacją – niech mnie zadcpczą, ale muszę wyjść w tej chwili [s. 88].

Dawniej pasterze okrywali się „kobuchami”<sup>12</sup> ze słomy (kobuch był to rodzaj snopka słomy) [s. 49].

Na śniadanie bywała zacierka na mleku, „gramka”<sup>13</sup> z mlekiem (rodzaj gęstej zupy mącznej), polewka na owocach [s. 47].

Po skończeniu wiania ojciec zgarniał osobno dobre zboże, które dawało potem mąkę, lichsze, tzw. pośląd, dawano kurom i koniowi, plewy i trzyny<sup>14</sup> (połamane puste kłosy) szły dla bydła [s. 26].

Niekiedy pojawia się najpierw definicja wyrazu gwarowego, a dialektyzm leksykalny, rzadko fonetyczny, jest umieszczony w nawiasie lub opatrzony cudzysłowem:

<sup>9</sup> W opracowaniach na temat parentezy często jej klasyfikacja jest dokonywana ze względu na to, jakiego typu informacji są źródłem wtrącenia w stosunku do wypowiedzi podstawowej. Por. np. uwagi M. Kawki 1990, 133–147 czy S. Bąby i S. Mikołajczaka [Bąba, Mikołajczak 1973, 1975, 1981]. Ci ostatni autorzy wyodrębniają 23 klasy semantyczno-funkcyjne parentez na materiale prozy i liryki współczesnej.

<sup>10</sup> A. Kałkowska [Kałkowska 2003, 113] zwraca uwagę na to, że „własnie w nawiasach umieszczane są dopowiedzenia i uzupełnienia bardzo istotne dla materii narracji, często pochodzące z innej perspektywy czasowej w stosunku do tekstu prowadzącego (...)”. Badaczka wskazuje także na to, że nawiasy – podobnie jak u S. Urbańczyka – służą do wprowadzenia definicji czy quasi-definicji, wyrażań synonimizujących, a wyróżnik w postaci myślnika jest sygnałem dygresji, „odchodzenia od tekstu podstawowego w celu przekazania odautorskiej refleksji czy sprzeciwu, podczas gdy za podstawową funkcję nawiasów trzeba uznać uzupełnianie” [Kałkowska 2003, 115].

<sup>11</sup> SGP t. I, z. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 219–220: *babiniec* ‘jakaś część budynku kościelnego’: **a.** ‘przedsiónek, kruchta’.

<sup>12</sup> MSGP 2009, 105: *kobuch*, *kobuszek* ‘ptak drapieżny – jastrząb’.

<sup>13</sup> SGP t. IX, z. 1(28), Kraków 2014, 100 notuje ten wyraz tylko z Chrzanowskiego 1. ‘gęsta mączna potrawa’, 2. ‘błoto’.

<sup>14</sup> MSGP 2009, 300: *trzyny*: grubsze odpadki słomy i kłosów powstające przy młóceniu’. Por. pracę J. Basary [Basara 1992, mapa s. 50.].

Wykonanie pracy wymagało kilku manewrów: stojąc na wozie, stawiałem bańkę na bocznej desce wozu (gnojnicy), potem schodziłem po kole, trzymając równocześnie bańkę (...) [s. 56].

(...) nasz powinowaty – Kowalski z Dębcowizny – nosił jakąś osobliwą kapotę, może to była „górnica”,<sup>15</sup> którą wspominał ojciec, koloru granatowego (...) [s. 18].

Mieliśmy nie tylko staroświecki sad jak inni, z pół zdziczałymi drzewami owocowymi (gruszkami – „sywankami”, „płoszczycami”), ale też ogród ze szlachetnymi drzewami, które ojciec posadził w młodości [s. 74].

S. Bąba i S. Mikołajczak [Bąba, Mikołajczak 1973, 24] podają, że w nawiasach definiuje się najczęściej terminy, wyrazy i zwroty, które z natury rzeczy mają dość ograniczoną ekstensję społeczną, a więc przede wszystkim regionalizmy i dialektyzmy, słownictwo środowiskowo-społeczne, terminologię naukową i techniczną. W powyższych przykładach mamy często synonim geograficzny (wyraz ogólnopolski – wyraz gwarowy; wyraz gwarowy – wyraz ogólnopolski), wyraz gwarowy – wyraz gwarowy, np. „*swok*” (*szwagier*); *mocz* („*jscyny*”), *leśni* (*gajowi*), *kumoter* (*kum*), *georginie* (*dalie*), *dno pieca* (*tło*). Ten rodzaj definicji – to definicja realnoznaczeniowa i synonimiczna.

Jak widać, gwara staje się „gospodarzem” tej części tekstu. Jej użycie jest celowym zabiegiem. W tym przedziwie pamięci narracja przybiera taki kształt językowy, w którym elementy gwarowe funkcjonują obok ogólnopolskich. Inteligent chłopskiego pochodzenia, niewstydzający się gwary, pokazuje jej wartość jako tworzywa literackiego. Tekst wspomnień, inspirowany środowiskiem macierzystym, ujawnia związki między językiem a pochodzeniem pisarza. Stanisław Urbańczyk przybliży lokalny zwyczaj językowy, zapamiętany z dzieciństwa, zrekonstruowany język swojej rodzinnej wsi – gwarę kwaczalską z początku XX w. Widać tu jego wyraźną więź uczuciową z wiejską wspólnotą.<sup>16</sup> Jak pisze J. Kaś:

Użycie określonego kodu wiąże się bowiem ze społecznym i fizycznym obszarem wyznaczonym przez dany kod w społeczności, której w określonym momencie jednostka jest członkiem [Kaś 1994, 25].

Dodajmy – była... i jest we wspomnieniach.

W. Doroszewski pisał:

Jeżeli ktoś chce wypowiedzieć jakąś treść, to musi uciec się do słów wspólnych jemu i innym członkom jego wspólnoty językowej. Każdy wyraz bowiem jest faktem społecznym, wynikiem wspólnego, społecznego działania i wspólnych doświadczeń życiowych [Doroszewski 1982, 243].

<sup>15</sup> SGP t. IX, z. 1(28), Kraków 2014, 34 notuje ten wyraz w zn. ‘długie wierzchnie okrycie noszone przez chłopów, dołem rozszerzone, z sukna lub płótna; sukmana’.

<sup>16</sup> Cytaty z języka osób najbliższych autorowi wspomnień: ojca, matki, siostry, zawierające głównie dialektyzmy fonetyczne, stanowią też jeden ze sposobów manifestowania więzi z macierzystym środowiskiem.

Zdaniem E. Sławkowej [Sławkowa 1992], gwara tworzy magiczne poczucie wspólnoty, bycia razem i bycia tym samym, wyzwala tożsamość rodzinną, sąsiedzka, pracowniczą i regionalną z osobami ze stron rodzinnych.

## 2. GRAFICZNE ELEMENTY METATEKSTOWE

Do tekstu wspomnień wprowadza S. Urbańczyk inne dialektyzmy, używając często graficznego wyróżnika w postaci cudzysłowu. Jak podaje W. Doroszewski [Doroszewski 1982], cudzysłów może pełnić różne funkcje: znak cytowania, znak sygnalizujący, że autor ujmuje pewne wyrazy w sposób szczególny, zastępczy albo też odnosi je do innego tła niż tło danego kontekstu, akcentowanie odczuwanej przez siebie metaforyczności użytych wyrazów, objaw pewnej pozy stylistycznej, maniera pozbawiona racjonalnego uzasadnienia. Jego zdaniem, akcentowanie za pomocą cudzysłowu dystansu między mówiącym a używanymi przez niego słowami jest znamienym wyrazem postawy wobec języka całkowicie obcej ludzom, dla których język jest narzędziem pełniącym funkcje wyłącznie praktyczne, konkretne, np. chłopom.

Przywołane przez językoznawcę wyrazy dialektalne nazywają dawne realia, opisują świat, którego już nie ma, a który, ożywiony pamięcią, wraca na kartach wspomnień. Nadużywania tego znaku graficznego przez krakowskiego językoznawcę nie traktowałbym jako pewnej manieri metajęzykowej ani znaku dystansu do form z kodu macierzystego, pierwszego języka, lecz przeciwnie – jako rodzaj więzi z nim, wyraz świadomości językowej.

Dialektyzmy wyróżnione graficznie cudzysłowem należą do różnych pól tematycznych,<sup>17</sup> np.:

---

<sup>17</sup> Przez pole tematyczne (konotacyjne) rozumiem za T. Skubalanką „określony układ pojęć stanowiący centrum tego pola pojęciowego (semantycznego), w którym inne składniki pola są mu podległe”. Zob. T. Skubalanka, *Słownictwo poezji miłosnej J. Słowackiego na tle tradycji*, Toruń 1966, s. 16. Zob. także inne prace: Z. Cygal-Krupa, *Podstawowe słownictwo tematyczne języka polskiego (na wybranych przykładach)*, Kraków 1990. Jej zdaniem, pole tematyczne to „zbiór wyrazów możliwych funkcjonalnie w konkretnej sytuacji tematycznej” [s. 26]; R. Starz, *Pole tematyczne opisu postaci w języku uczniów. Analiza lingwoedukacyjna*, Kielce 2013. Z. Cygal-Krupa, *Słownictwo tematyczne w teorii i praktyce językoznawstwa polskiego* [w:] R. Przybylska, W. Śliwiński (red.), *Terminologia specjalistyczna w teorii i praktyce językoznawców słowiańskich*, Kraków 2107, s. 97–118, B. Batko-Tokarz, *Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego. Teoria, praktyka, leksykografia*, Kraków 2019.

**– nazw stopni pokrewieństwa rodzinnego, elementów chłop-  
skiego stroju, form etykiety językowej:**

Poza własnym domem miałem dziadka w Regulicach, różnych „stryków” [Szymczak 1966] i „ujków”, „stryne”, czyli stryjenki, „swaka” i ciotki [s. 57].

Toteż mężczyźni mówili do siebie często: „kumotrze”, „kumoterku”, ale kobiety: „kumoszko”, „kumosiu”. Dzieci zaś mówiły do starszych „krzesny ojcze”, „krzesno matko” [s. 91].

W niedzielę zmieniano się bieliznę i kto miał, wdziewał lepsze ubranie „świętalne” [s. 89].

Na głowie nosiły chusteczkę, którą wiązano pod brodą; starsze kobiety wiązały je też na karku, „na babkę”, co było pewnie staroświeckim sposobem [s. 19].

**– nazw odnoszących się do świata wierzeń i wyobrażeń ludowych  
(ludowe słownictwo mitologiczne [Dźwigoł 2004] nazywające demony  
polne, wodne czy odmieniające niemowlęta):**

Straszyno w Grądach: były tam mokre, przepadliste „sapy” i wieczorem wędrowali „świczorze”,<sup>18</sup> czyli błędne ogniki [s. 77].

Dzieci straszono „bobokiem”<sup>19</sup> [s. 77].

W niektórych wodach siedziały „utopce”<sup>20</sup> [s. 77].

Gdzieś, nie wiadomo gdzie, przebywały „boginki”,<sup>21</sup> które próbowały zabierać położni-  
com ładne i zdrowe dzieci, a podkładać własne, niewydarzone (...) [s. 77].

**– nazw dotyczących domu wiejskiego, jego wyposażenia i oto-  
czenia:**

W komorze stały dwie „skrzynki” na ubrania i bieliznę, dwa łóżka dla starszych córek i żelazny piec [s. 31].

Ściany izby były bielone na „siwo” [Zareba 1954, 37], bo do wapna dodawano trochę ultramaryny [s. 32].

Beczka z kapustą, dobrze ubita, przykryta „bednarkami”, na którym leżał ciężki ka-  
mien, stała jakiś czas koło pieca [s. 75].

Za „wozówką”<sup>22</sup> był sad [s. 34].

**– nazw związanych ze światem przyrody wiejskiej:**

Rosło w nim nadto „boże drzewko”, którego gałązki wkładało się do „snopka” ziała  
święconego [s. 35].

<sup>18</sup> Jest to nazwa demonów informująca o pochodzeniu błędnych ogni od dusz geometrów, którzy za życia oszukiwali przy pomiarach.

<sup>19</sup> SGP I, z. 2, 213: *babak* 3. ‘strach, zły duch; ~stwór, którym straszy się dzieci’. A. Piotrowicz [Piotrowicz 1991, 32] traktuje ten wyraz jako wielkopolski regionalizm leksykalny o podłożu dialektalnym: *babok* ‘straszydło’.

<sup>20</sup> R. Dźwigoł umieszcza te demony w grupie nazw istot demonów wodnych.

<sup>21</sup> Boginki to istoty niewieście w białych szatach pokazujące się o północy, piorące bieliznę, zwane też *północnicami* (*dziwożonami*), *nocnicami*, *nocnymi boginkami* [Dźwigoł 2004, 167].

<sup>22</sup> MSGP 2009, 323: *wozówka* ‘pomieszczenie na wóz i narzędzia rolnicze’.

Na miedzy w obfitości rosły ostrężyny, nieraz się znalazło grzyba „kozaka”<sup>23</sup> [s. 54]. Komisja przyznała mu „ociepkę” siana [s. 51].

### – pola tematycznego dziecko i jego świat:

Jedzenie ze wspólnej miski z pewnością było jedną z przyczyn przenoszenia się gruźlicy, ale były i inne, jak spanie po 2 i 3 osoby w jednym łóżku, jak plucie i smarkanie na podłogę, po której się smykały „na bajuchu”<sup>24</sup> małe dzieci [s. 65].

Nowo urodzone dziecko leżało w „kolebce” na biegunach [s. 32].

Malcom wiecznie z nosa wisiały „świeczki”<sup>25</sup>, które matki obcierały zapaską [s. 65].

Osobny haracz zbierały „suchoty”,<sup>26</sup> zwykle i „galopujące” [s. 65].

Dzieci biegły do szkoły, także rysik i ołówek „styrka”<sup>27</sup> w piórniku [s. 41].

Z rurek robiliśmy piszczałki lub sikawki. Na wiosnę można było z wierzbiny kręcić „drzystki”<sup>28</sup> lub piszczałki. Drzystek był prymitywnym instrumentem muzycznym. Była to rureczka z kory, ściągnięta z wierzbowego kijka, z jednego końca troszkę oskrobana kozikiem [s. 52].

Szukaliśmy trzmielich gniazd, aby z ich „gorcków” wyssać miód, toczyliśmy zaciekle walki z ziemnymi osami [s. 50].

### – pola tematycznego prace polowe, prace w gospodarstwie i sprzęty niezbędne do ich wykonania:

Żeńcy układali źdźbła garściami w cienkie warstwy, zwane „nakładzinami” [s. 73].

Niektóre były lekkie [prace polowe S.C.], jak np. przewracanie siana, zagrabywanie na łące lub ściernisku, przewracanie zboża leżącego w pokosach lub „nakładzinach” [cienkie warstwy zżętego zboża – S.C.], ustawianie snopków w „kopki” lub „mendle” czy „babki” [s. 53].

Zaprzęgałem konia do wozu w „półkoszkach” albo w „gnojnicach”, i jazda! [s. 56].

Rzadziej się rozlegał okrzyk: „wieprzki miśkować”<sup>29</sup> (...) [s. 70].

### Osobną grupę tworzą wyrazy ekspresywne związane z ułomnością człowieka wiejskiego i jego cielesnością (ekspresywa, eufemizmy, potoczmy):

Ten więc „niewydarzony” kawaler przychodził wieczorami do swojej panny [s. 13].

<sup>23</sup> Zob. B. Bartnicka-Dąbkowska 1964, 50–51. Najczęstszą nazwą w Małopolsce i Wielkopolsce jest *kozak*; inna *koźlak* (Mazowsze wschodnie wraz z Suwalszczyzną, Kurpiami, Mazurami i Podlaskie), na Warmii, Kaszubach, w Kieleckiem. Nazwa *koźlarz*, *koźlarek* (Mazowsze zach., Warmia, ziemia chełmińsko-dobrzyńska, Bory Tucholskie, Kociewie, Krajna, Kaszuby), także *koziar*, *koziolatek*, *stojak*. Na Kresach Wschodnich oraz wśród repatriantów osiadłych na Ziemiach Zachodnich występuje nazwa *babka*.

<sup>24</sup> MSGP 2009, 18: *bałyk*, *na bałyku*: ‘na czworakach’.

<sup>25</sup> MSGP 2009, 291: *świeczka*; 2. ‘wydzielina z nosa’.

<sup>26</sup> Por. uwagi S. Cygana [Cygani 2011, 214–215].

<sup>27</sup> MSGP 2009, 270: *styrkać (się)* ‘wtykać (się), wtrącać (się), włączać (się)’.

<sup>28</sup> SGP nie notuje tego wyrazu w takim znaczeniu. Por. SGP VI, z. 4 (19), 415: *drzystka* 1. ‘biegunka’, 2. zwykle w Imn. ‘odmiana śliwek’, 3. ‘niewielka ilość jakiejś potrawy po zjedzeniu; resztki’.

<sup>29</sup> In. *kastrować* ‘usuwać męskie gruczoły płciowe u zwierząt’.

Po wsiach włóczyło się bardzo wiele biednych, schorowanych, „koślawych”, bez nogi, to bez ręki, niemych, upośledzonych umysłowo („głupich”) [s. 21].

Jedynie ospa należała do przeszłości, ponieważ dzieci szczerpiono obowiązkowo, ale mimo to można było spotkać ludzi „dziubatych”, „podziubanych” po przebytej ospie [s. 23].

Ten właśnie „Jantek” po pierwsze podał mi wiadomość, że nie bocian przynosi małe dzieci, ale że chłop kładzie się na babę. Na to Jantek dodał, że on jej musi „ptoska” włożyć tam a tam [s. 101].

Cudzysłów jest najczęstszym, najprostszym sygnałem metajęzykowym. W tekście stanowi znak cytowania wyrazów o odmiennej w stosunku do języka ogólnego fonetyce, synonimów geograficznych, wyrazów, do których ma się szczególnie szacunek, traktuje się je w sposób szczególny [por. także Mally 1959; Doroszewski 1982; Lebda 1978], bo są one ściśle związane z „małą ojczyzną”, światem pierwszym, tak szczególnie w każdej sytuacji obejmowanym serdecznym uściskiem pamięci. Odnosi się do wyrazów gwarowych należących do różnych pól tematycznych.

### 3. OPERATORY METATEKSTOWE

Innym sposobem sygnalizowania obecności dialektyzmów w tekście wspomnień są operatory metatekstowe,<sup>30</sup> czyli wyrażenia językowe pełniące funkcję metajęzykową (metatekstową), np. *po prostu*, *po ludowemu*, *nazywano*, *jak wtenczas mówiono*:

Wyraz karuzela nie był znany – *mówiło się po prostu*<sup>31</sup> „koniki”, „jeździć na konikach” [s. 84].

Do Alwerni, czyli *po ludowemu* „na Lubernią”, szło się bardzo przyjemnie przez pola tzw. kościelną drogą [s. 84].

Wkładałem do nich [butów z cholewami – S.C.], jak wszyscy, na dno słomę, a stopy owijałem onuckami, które *nazywano* też „cułkami”<sup>32</sup> [s. 72].

<sup>30</sup> Jak już wspomniano, jednym ze sposobów sygnalizowania związków autora wspomnień ze wsią jest operator metajęzykowy „po wsiowemu”, zastępowany niekiedy wyrażeniem „po chłopsku”. Wskazuje on na sposób mówienia charakterystyczny dla mieszkańców wsi w ogóle, a w szczególności – opisywanej rodzinnej wsi autora. Społeczność wiejską traktuje się tu zatem jako wspólnotę językową. Podobną funkcję pełni operator „po chłopsku”, wskazujący ogólnie na sposób mówienia chłopów ‘tak jakby to powiedzieli chłopię; w sposób właściwy chłopom’.

Terminu *operator metajęzykowy (metatekstowy)* używam za K. Ożogiem [por. Ożóg 1990, 7, 21; J. Kaś posługuje się terminem *operator dystansowania*: Kaś 1994, 21].

<sup>31</sup> Jeśli chodzi o operator metatekstowy *po prostu*, to według SJPDVI, 1022 mamy taką jego definicję: ‘w sposób prosty, bezpośredni, szczerze, zwyczajnie, wprost, wręcz, bez ceremonii’: *Krótko mówiąc, mówiąc prościej*. Zdaniem K. Ożoga [Ożóg 1990, 79–88], w języku mówionym wyrażenie *po prostu* stanowi zapowiedź prostszego ujęcia komunikowanych treści ‘mówiąc prosto, prościej’.

<sup>32</sup> MS GP 2009, 42: *cułka* ‘onuca’.



Nieraz dochodziło do zajęcia gruczołów w pachwinie. Taki spuchnięty gruczoł nazywano „bolączką” [s. 53].

(...) Jacek (...) urodził się w r. 1804, zmarł w r. 1848 na gruźlicę, czyli suchoty, *jak wtenczas mówiono* [s. 9].

Objaśnień znaczeń wyrazów gwarowych dokonuje autor wspomnień także za pomocą wyrażen metatekstowych: *czyli, to jest (tj.), tzw., zwano*. Zdaje on sobie sprawę z tego (podobnie zresztą jak użytkownik języka ludowego), że w kontakcie z „niegwarowym” rozmówcą trzeba użyć wyrazu synonimicznego, który będzie dla niego zrozumiałą.<sup>33</sup> Obecność formuły typu „jak to się mówi” można rozbudować do postaci „jak to się u nas mówi”, „jak my to nazywamy”, która świadczy o lokalności nazwy, podobnie „jak to mówią” jako „jak to my mówimy”. Interpretacja wyrażenia językowego „jak to mówią” jest trudniejsza, bo nie zawsze wiemy, czy wyraz, którego używa informator, jest znany w jego środowisku, czy jest raczej potwierdzeniem jego szerszej (ponadlokalnej) kompetencji językowej.

Wyrażenie *to jest* jest nośnikiem informacji metajęzykowej, dzięki któremu autor tekstu wyjaśnia znaczenie wyrazów gwarowych. Stanowi ono wyznacznik synonimiczności wyrażen językowych, zastępujący inne, np. *inaczej mówiąc, innymi słowy, czyli*. Technika glosowania wyrazów jest bardzo prosta. Ten typ glosanta nazywam za M. Brzeziniową glosan-tem definicyjnym [Brzezina 1995, 28]:

### to jest

Na przykład z odpustu czasem ojciec czy matka przynosili „bryczkę”, tj. mały drewniany wózek ciągnięty przez parę koni pomalowanych na czerwono [s. 38].

Odbываły się one [zabawy – S.C.] przed szkołą, czyli „na nawsiu”. Na najniższej nitce noszono dawniej „jagniuski”,<sup>34</sup> tj. metalowe medalioniki z wyobrażeniem baranka, za moich czasów – zwykły medalik albo srebrna moneta [s. 20].

„Kolca”,<sup>35</sup> czyli kółka, tj. wózeczek, na którym się opierał przód grządziela i za który ciągnął koń, był cały z drewna [s. 26].

<sup>33</sup> Motywacja użycia niektórych wyrazów jest różna, np. w celu zapewnienia zrozumiałości wypowiedzi, komunikatywności lub choćby udowodnienia przez użytkownika, że zna on inny wyraz, jakiego powinno się używać w kontakcie z osobą spoza wiejskiego kręgu kulturowego. J. Kaś [Kaś 2000, 73] formy takie jak: *dawno to się nazywało, dawno to nazywali, po starodawnymu, po naszymu, my to nazywamy* itp., odpowiadające polskim odpowiednikom – *tak zwany, że tak powiem, że się tak wyrażę, jak to mówią, jak to się mówi* itp., nazywa operatorami dystansowania. A. Krupska-Perek [Krupska-Perek 2001, 28] pisze o tym, że informatorzy zdają sobie sprawę z zainteresowania eksploratorów nazwami przedmiotów i zjawisk, a równocześnie uświadamiają sobie różnice leksykalne, więc włączają do swoich wypowiedzi informacje metajęzykowe.

<sup>34</sup> MSGP 2009, 88: *jagniušek* ‘medalik z religijnym wizerunkiem noszony na szyi’.

<sup>35</sup> MSGP 2009, 107: *kolca* ‘dwukółowy wózek przy pługu, koleśnica’.

Naraz zauważyłem, że mi brak styka,<sup>36</sup> tj. kija z okuciem, używanego przy orce do czyszczenia pługa [s. 59].

### czyli

*Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego [SJPD 1958, t. I, 1180] traktuje ten wyraz jako partykułę<sup>37</sup> przyłączającą człon wyjaśniany. Wprowadza on wyrazy synonimiczne (regionalizmy, wyrazy ogólnopolskie), które stanowią dopowiedzenie, wyjaśnienie, wyakcentowanie treści poprzedniego członu, lub otwiera miejsce dla definicji danego wyrażenia językowego:

Z pól zbieraliśmy jeszcze karpiele, *czyli* brukiew, i rzepę [s. 75].

Rósł też „jasień”, *czyli* jesion [s. 34].

Dwa okna wychodzące na drogę, a drugie na przedsienie zastawione były kwiatkami w „fajerkach”,<sup>38</sup> *czyli* w doniczkach [s. 32].

Ziemia nie mogła oczywiście leżeć odłogiem: kiedy z pól znikwały kopki zboża, ukazywały się pługi, dokonując „pokładania”, *czyli* podorywek [s. 75].

Niemowlę dostawało „styrkowkę”, *czyli* grzechotkę [s. 38].

Nasz pług był bardzo staroświecki, drewniany, lecz okuty, jego przód, *czyli* grządziel, oparty był na „kolcach”, *czyli* małym drewnianym wózekku na dwóch kółkach [s. 55].

### tzw., tzn.

Innym sposobem wprowadzania dialektyzmów do tekstu jest poprzezzanie ich określeniem *tak zwany*<sup>39</sup> lub *tzn.* ‘to znaczy’. SJPD X, 1315 to pierwsze wyrażenie językowe definiuje następująco: ‘słowo używane przed wyrazem, który ma być rozumiany z pewnym zastrzeżeniem, konwencjonalnie’.

Jak pisze A. Markowski [Markowski 1992, t. I, 31], wyrażenie *tak zwany* pozwala wykrzyć, czy wyraz ma charakter specjalistyczny (termin naukowy, zawodowy, profesjonalizm bądź element gwary środowiskowej), tu gwary ludowej:

<sup>36</sup> MS GP 2009, 87: *istyk*, *styk* ‘łopatka do zgarniania ziemi z blachy pługa’.

<sup>37</sup> Np. SWJP pod red. B. Dunaja [Dunaj (red.) 1996, 151] objaśnia wyraz *czyli* jako spójnik „łączy zdania bądź ich części, wprowadzany odcinek tekstu jest wyjaśnieniem pierwszego, często łączy równoznaczne fragmenty tekstu”. Por. krytyczne uwagi odnoszące się do opisu leksykograficznego partykuły *czyli* w SJPD w artykule J. Wajszczuk [Wajszczuk 2003].

<sup>38</sup> MS GP 2009, 63: *fajerka* 3. ‘doniczka do hodowania kwiatków’ Kościelec-Chrzanów; Mp.

<sup>39</sup> Wypowiedzi mieszkańców mojej rodzinnej wsi Lasocin, gm. Łopuszno, pow. kielecki, woj. świętokrzyskie poświadczają użycie niektórych wyrazów za pomocą operatora metatekstowego *tak zwany*; zob. Cygan 2011.

Pojawia się on także w tekście wspomnień R. Stopy [zob. Cygan 2004].

Nasz sad miał taki właśnie charakter: na środku rosła stara rozłożysta grusza, rodziła bodaj tzw. „płoscyce” o charakterystycznym, muszkatelowym posmaku. Inna nazywała się „sywanka” [s. 34].

Na szczyt kopiek kładliśmy po snopku rozcapierzonym tak, żeby zakrywała kopkę „lalką” przed deszczem; był to tzw. „kobuch” [s. 74].

Rozleciały się deski, tzw. gnojnice, bańka z mlekiem spadła na ziemię, a ja za nią [s. 56].

Raz powiedziała siostra Maryśka: „Ludzie zacyni zurzyć tate”, tzn. judzić, namawiać do pozbycia się młyna [s. 14].

Jednego ze stryjów, tzw. „stryka Jonka”, a czasem także nas przezywano Gorgoniami (...) [s. 10].

### **zwano, zwany, nazywano**

Takie zaszczone drzewo *zwano* „scypkami” [s. 34].

Powołano zaraz rezerwistów, potem co roku odbywał się pobór *zwany* „stawką” [s. 37].

W wyciętych taflach lodu, wydobytych na wierzch, dhubaliśmy dziury, w dziurę można było wetknąć kołek, pchać ten kawał lodu, *zwany* galarem, aż się rozpedził i mógł sunąć sam [s. 71].

Kiedy wypadło wywożenie gnoju na pola, ojciec kładł na sanie deski *zwane* gnojnicami [s. 72].

Otwierał wrota w stodole, kłekał na ziemi przy kupie wymłóconego zboża, nabierał je na łopatkę *zwaną* „siedlaczka”<sup>40</sup> i rzucał zboże nad boiskiem pod wiatr [s. 26].

Za stodołą rosło spore i bardzo stare drzewko leszczynowe, *zwane* „lyska” [s. 35].

Jego specjalnością było wiązanie snopków przy pomocy kija *zwanego* kneblem [s. 61].

Z resztki ciasta matka czasem piekła dla dzieci mały chlebek *zwany* wyskrobkiem.

Tym wyrazem określano też najmłodsze dziecko w rodzinie, zwłaszcza późne [s. 67].

Wkładałem do nich [butów z cholewami – S.C.], jak wszyscy, na dno słomę, a stopy owijałem onuckami, które *nazywano* też „cułkami” [s. 72].

Warto zwrócić uwagę na fakt, że część nazw desygnatów wiejskich (także nazw regionalnych) została wtopiona w tekst wspomnień bez żadnej informacji metajęzykowej,<sup>41</sup> a niektóre z nich mają objaśnienia doko-

<sup>40</sup> MSGP 2009, 252: *siedlaczka, siedlecza* ‘drewniana szufla do ręcznego wiania zboża’.

<sup>41</sup> *Cebrzyk*: (...) obmywano się do pasa ciepłą wodą, wlewana do drewnianego *cebrzyka* lub miednicy [s. 89]; *derka*: W ciepłe dni letnie ludzie kładli się w sadach i spali na rozłożonych *derkach* i poduszkach [s. 90]; *gościńiec*: Wszyscy wytrzeszczaliśmy oczy, patrząc na punkt *gościńca*, wynurzającego się spoza pagórka [s. 90]; Tylko do Alwerni chodziliśmy polnymi drogami i miedziami, bo bitym *gościńcem* droga była bardzo daleka [s. 78]; Byli wśród nich bogaci, jak Mosiek Reifer prowadzący karczmę przy głównym *gościńcu* (...) [s. 68]; Musiał się zatrzymać [samochód – S.C.], bo dziewczęta stały w poprzek *gościńca* (...) [s. 90]; *gacie*: Siostra miała oczywiście sporo szycia dla nas wszystkich – szyła dla chłopców koszule i *gacie*, dla siostr i matki wszystko [s. 20]; *pole*: Do końca lekcji zostałem już *na polu* [s. 42]; *prażucha*: Na obiad podawano żur z ziemniakami, kapuśniak z ziemniakami, *prażuchy* ze skwarkami, kluski ze skwarkami lub mlekiem, fasolę z kapustą, ziemniaki z kwaśnym mlekiem [s. 47]; *bagnięc*: W poprzedzające dni trzeba było przygotować materiały na palmę. Przede wszystkim trzcinę i *bagnięc* [SGP, t. I, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981,

nane przez redaktora tomu. Liczba tych odredaktorskich przypisów nie jest duża: *młynówka* [s. 15], *planetnicy* [s. 16], *kądek* [s. 22], *grządziel* [s. 25], *wianie* [s. 26], *ulicówka* [s. 29], *ostrężyna* [s. 54], *dzieżka* [s. 67], *miśkować* [s. 70], *podkówki* [s. 71], *turzyca* [s. 72], *skrofuły* [s. 78], *mnich* [s. 79], *cierlica*, *międlica* [s. 93].

Dialektyzmy użyte w tekście wspomnień *Z miłości do wiedzy* S. Urbańczyka przede wszystkim odnoszą się do świata realiów wiejskich Kwaczały, niewielkiej wsi w pow. chrzanowskim początku XX wieku, elementów jej kultury materialnej, duchowej i społecznej. Szczególne nasylenie nimi jest widoczne w retrospekcjach „przestrzeni dzieciństwa”. Przewidywanym trudnościom w lekturze tekstu, mogącym wynikać z nieznamomości użytych w nim słów, które nazywają elementy rzeczywistości wiejskiej już odległej w czasie, autor zapobiega, obudowując dialektyzmy informacjami metajęzykowymi;<sup>42</sup> podobnie jest zresztą u innych autorów wspomnień – np. S. Pigionia [Dunaj 1996] czy R. Stopy [Cygan 2004]. We wspomnieniach krakowskiego wybitnego językoznawcy powrót do dawnej wsi, krainy dzieciństwa wiąże się z powrotem do języka pierwszego, ludowego. Ta długa wędrówka pamięci S. Urbańczyka do kraju lat dzieciennych i mowy ludowej to jakby próba zachowania na zawsze, ocalenia tego miejsca (wspomnienia z dzieciństwa zajmują jedną piątą całego tekstu). Jest to przykład mitologizacji krainy dzieciństwa.

## Wykaz skrótów

MSGP – *Mały słownik gwar polskich*, Kraków 2009.

SGP – *Słownik gwar polskich*, Źródła i t. I – red. M. Karaś, J. Reichan, t. II–V – red. J. Reichan, S. Urbańczyk, t. VI – red. J. Okoniowa, J. Reichan, t. VII–IX – red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, z. 29 – red. B. Grabka, R. Kucharzyk, J. Okoniowa, J. Reichan, od z. 30 – red. B. Grabka, R. Kucharzyk, z. 1: Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, od z. 2 – Wrocław–Warszawa–Kraków–Łódź, t. III: Wrocław–Warszawa–Kraków, od t. IV: Kraków 1977–.

STL – J. Sławiński (red.), *Słownik terminów literackich*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988.

271: **bagnięc** 1. ‘gatunek wierzby, rokita (*Salix arenosa*)’ [s. 80]; *brusznice*: Z takiej wyprawy siostry wracały zmęczone grabieniem, ale zadowolone, bo widziały coś nowego. Przynosiły bukieciki czerwonych *brusznic* [s. 76].

<sup>42</sup> B. Dunaj [Dunaj 1996] ukazuje na przykładzie pamiętników S. Pigionia przynależność wyrazów do kodu gwarowego za pomocą elementów metatekstowych, np.: *jak byśmy po tutejszemu powiedzieli, jak u nas mówią, jak to się tam nazywało, nazywało się to, co zwano, zwany, w Komborni mówi się, jak się tam mówiło*. Istotne jest to, że niejęzykoznawca, ale historyk literatury, prof. UJ rodem z Komborni, w swoich pamiętnikach – w podobny sposób jak R. Stopa czy S. Urbańczyk – wprowadza dialektyzmy.

**Bibliografia**

- B. Bartnicka, 1993, *Miejsce regionalizmów leksykalnych w polszczyźnie literackiej* [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. Kultura języka a regionalizmy*, Łomża–Warszawa, s. 49–57.
- J. Basara, 1964, *Terminologia budownictwa wiejskiego w dialektach polskich*, część 1: *Dom mieszkalny*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- J. Basara, 1992, *Zgoniny, trzyny, krzyżak, ograbki, czyli grubsze odpadki przy młóceniu* [w:] „*Studia z dialektologii polskiej i słowiańskiej*” nr 4, Warszawa, s. 47–50 (mapa).
- J. Basara, 1991–1992, *Zagrabki, barłóg, mierzwa, luzy, czyli resztki zboża zagrabione na polu*, „*Roczniki Humanistyczne KUL XXXIX–XL*”, z. 6, s. 35–40 (mapa).
- J. Basara, 1999, *Od siewatki do siewnika*, „*Prace Filologiczne*” XLIV, s. 51–58 (2 mapy).
- J. Basara, 2000, *Wiejaczka i pióro do spachania kłosów i ich synonimy*, „*Prace Filologiczne*” XLV, s. 43–51 (2 mapy).
- S. Bąba, 1989, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań.
- S. Bąba, S. Mikołajczak, 1973, *Parenteza we współczesnej prozie polskiej (klastyfikacja i funkcje)*, „*Studia Polonistyczne*” t. I, s. 7–31.
- S. Bąba, S. Mikołajczak, 1975, *Funkcje stylistyczne parentezy w „Pamiętniku starego subiekta” w „Lalce” B. Prusa*, „*Studia Polonistyczne*” t. II, s. 59–69.
- S. Bąba, S. Mikołajczak, 1981, *Parenteza w polskiej liryce współczesnej* [w:] J. Bubak, A. Wilkoń (red.), *O języku literatury*, Katowice, s. 79–104.
- M. Brzezina, 1995, *Metajęzykowe sposoby wprowadzania ukrainizmów w XIX-wiecznych utworach literackich*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze*” z. 117, s. 21–33.
- S. Cygan, 2004, *Językowe związki człowieka ze wsią (na przykładzie wspomnień Romana Stopy)* [w:] H. Sędziak (red.), *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. Cz. VIII. Antroponimia i toponimia Mazowska i Podlasia*, Łomża, s. 177–191.
- W. Doroszewski, 1982, *O funkcjach cudzośłowu* [w:] tegoż, *Język. Myślenie. Działanie. Rozważania językoznawcy*, Warszawa, s. 433–437.
- B. Dunaj, 1996, *Pochodzenie a język – na marginesie pamiętników Stanisława Pigionia* [w:] H. Kurek, F. Tereszkiewicz (red.), *Ziemia krośnieńska w kulturze polskiej*, Kraków, s. 93–104.
- A. Furgalska, R. Lebda, J. Warchala, 1982, *O przejawach „niepewności lingwistycznej” na przykładzie wywiadów z robotnikami*, „*Socjolingwistyka*” 4, Warszawa–Katowice–Kraków, s. 67–74.
- M. Grochowski, 1983, *Metatekstowa interpretacja parentezy* [w:] T. Dobrzyńska, E. Janus (red.), *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, Wrocław, s. 247–258.
- R. Jakobson, 1989, *Metajęzyk jako problem językoznawczy* [w:] *W poszukiwaniu istoty języka t. I*, Warszawa, s. 382–388.
- I. Judycka, *Słownictwo rolnicze z zakresu uprawy roli w gwarach i historii języka polskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 108–115.
- A. Kałkowska, 2003, *Parenteza jako składnik tekstu polifonicznego* [w:] I. Bobrowski (red.), *Anabasis. Prace ofiarowane Profesor Krystynie Pisarkowej*, Kraków, s. 107–119.
- M. Karaś, 1975, *Terminologia techniczna w gwarach* [w:] M. Karaś (red.), *Słownictwo gwarowe a kultura. Księga referatów Kraków 26–29 XI 1973*, Wro-

- claw–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 151–162; przedruk [w:] M. Karaś, *Ze studiów leksykologicznych i onomastycznych*, wybór i oprac. J. Reichan i M. Rak, Kraków 2017, s. 117–29.
- M. Kawka, 1990, *Metatekst w tekście narracyjnym na przykładzie współczesnych utworów literatury dla dzieci*, Kraków.
- J. Kaś, 1986, *Charakterystyka gwary podkrakowskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze” z. 82, s. 157–166.
- J. Kaś, 1994, *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Kraków.
- Z. Klemensiewicz, 1982, *Jak charakteryzować język osobniczy?* [w:] tegoż, *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, wybór prac pod red. A. Kałkowskiej, Warszawa, s. 561–575.
- A. Krupska-Perek, 2001, *Specyficzne grupy imienne w ustnych tekstach gwarowych* [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia*, cz. V: H. Sędziak (red.), *Frazeologia i składnia polszczyzny mówionej*, Łomża, s. 21–31.
- R. Lebda, 1978, *Funkcje znaków graficznych w tekście literackim* [w:] *Język artystyczny*, t. I, Katowice, s. 36–46.
- A.M. Lewicki, 1974, *Aparat pojęciowy frazeologii* [w:] *Z badań nad literaturą i językiem*, Warszawa–Poznań, s. 135–151.
- A. Markowski, 1992, *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, t. 1, Wrocław.
- S. Mikołajczak, 1991, *Metatekst w tekście humanistycznych prac naukowych*, „Studia Polonistyczne” XVI/XVII, s. 147–173.
- K. Nitsch, 1955, *Wybór pism polonistycznych*, t. II: *Studia wyrazowe z 3 mapami*, Wrocław–Kraków.
- K. Nitsch, 1955, *Odrębności słownikowe Poznania, Krakowa, Warszawy* [w:] *Wybór pism polonistycznych*, t. II: *Studia wyrazowe z 3 mapami*, Wrocław–Kraków, s. 209–217.
- K. Nitsch, 1960, *Ze wspomnień językoznawcy*, Kraków.
- K. Ożóg, 1990, *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia*, Kraków.
- E. Pawłowski, 1966, *Podział gwar małopolskich na tle wzajemnych wpływów językowych i nowych tendencji językowych*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” VI, s. 199–206.
- A. Piechnik, 2014, *Gwara w języku prasy lokalnej (na przykładzie „Głosiciela”)* [w:] M. Rak, K. Sikora (red.), *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały z konferencji naukowej „Gwara i tekst”*, Kraków 27–28 września 2013 r., Kraków, s. 305–311.
- A. Piotrowicz, 1990, *Funkcje leksyki i frazeologii regionalnej we współczesnej prozie (na przykładzie twórczości pisarzy poznańskich)*, „Poradnik Językowy” z. 5, s. 337–346.
- A. Piotrowicz, 1991, *Typy regionalizmów leksykalnych*, Poznań.
- E. Rzetelska-Feleszko (Kamińska), 2008, *Życie we wspomnieniach*, Kraków.
- Z. Saloni, 1975, *Składnia wyrażen cudzysłowowych*, „Poradnik Językowy” z. 3, s. 105–116.
- A. Skudrzykowa, 1994, *Język (za)pisany*, Katowice (szczególnie s. 49–50).
- E. Sławkowa, 1992, *Gwara jako bogactwo kulturowe* [w:] *Wszechnica Górnosląska 5. Gwara śląska wczoraj i dziś*, Katowice, s. 35–41.

- R. Stopa, 1995, *Spod chłopskiej strzechy na katedrę uniwersytetu. Kartki z życia człowieka opętanego muzyką, poezją, wsią i Buszmenami*, Kraków.
- M. Szymczak, 1996, *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa w historii i dialektach języka polskiego*, Warszawa.
- H. Ułaszyn, 2010, *Z Kopiańskiej na katedrę uniwersyteckie. Wspomnienia*, z rękopisu opracował, przypisami opatrzył i wydał M. Skarżyński, Kraków.
- S. Urbańczyk, 1999, *Z miłości do wiedzy. Wspomnienia*, do druku przygotował i przypisami opatrzył A. Gorzkowski, Kraków.
- J. Wajszczuk, 2003, *Kłopotliwe czyli [w:] I. Bobrowski (red.), Anabasis. Prace ofiarowane Profesor Krystynie Pisarkowej*, Kraków, s. 345–346.
- A. Wierzbicka, 1971, *Metatekst w tekście [w:] M.R. Mayenowa (red.), O spójności tekstu*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 105–121.
- E. Wiśniewska, 1990, *Autorski metatekst w „Vade-mecum” [w:] Studia nad językiem Cypriana Norwida*, praca zbiorowa pod redakcją naukową J. Chojak i J. Puzyniny, Warszawa, s. 153–174.
- A. Zaręba, 1954, *Nazwy barw w dialektach i historii języka polskiego*, Wrocław.
- M. Zarębina, 1975, *O powstawaniu funkcji metajęzykowej*, „Biuletyn PTJ” XXXIII, s. 171–179.

***Dialectisms in the memoirs in Z miłości do wiedzy  
(Out of Love to Knowledge) by Stanisław Urbańczyk as a sign  
of the scholar's ties with rural environment***

Summary

The memoirs in *Z miłości do wiedzy (Out of Love to Knowledge)* by Stanisław Urbańczyk, one of the most outstanding Polish linguists, are a perfect source of knowledge about the life of a Galician village of the early 20<sup>th</sup> century, they describe the laborious academic life of the Kraków scholar, people around him, and history of academic institutions.

The paper presents how dialectisms function in Part I of the memoirs as an example of the author's inspiration with the home environment, relations between his language and social origin. They include parenthetical statements, graphic metatextual elements, and metatextual operators.

Trans. Monika Czarnecka

Katarzyna Sornat  
(Uniwersytet Warszawski,  
e-mail: k.sornat@o2.pl)

## SŁOWA MIESIĄCA ROKU 2018 W POLACH LEKSYKALNO-SEMANTYCZNYCH

Zgodnie z tytułem artykułu zostaną w nim przedstawione wyniki analizy leksykalno-semantycznej tzw. słów miesiąca, czyli wyrazów (rzadziej ich połączeń), które w ciągu dwunastu miesięcy danego roku osiągnęły zwiększoną frekwencję w polskiej prasie codziennej.<sup>1</sup> Pod względem metodologicznym przeprowadzone badania wpisują się w nurt językoznawstwa strukturalnego w ujęciu synchronicznym. Podczas analizy zgromadzonego materiału wykorzystano narzędzia nowoczesnej lingwistyki korpusowej oraz „tradycyjną” klasyfikację pól wyrazowych. Na potrzeby rozprawy z cyklicznych podsumowań zamieszczanych w każdym miesiącu 2018 roku przez zespół językoznawczy na stronie [www.slowanaczasie.uw.edu.pl](http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl) (w zakładce: słowa miesiąca) wyeksцерpowano 71 leksemów<sup>2</sup> użytych łącznie 78 razy.<sup>3</sup> Tak pozyskane wyrazy umiesz-

---

<sup>1</sup> Na wstępie wymaga zaznaczenia, że wbrew tradycyjnemu ujęciu słów miesiąca, za które polscy badacze na ogół uznają tylko jeden wyraz (jedno wyrażenie) danego miesiąca, w niniejszej rozprawie do *słów miesiąca 2018 roku* zalicza się wszystkie jednostki leksykalne opisane przez językoznawców w comiesięcznych podsumowaniach, zamieszczonych na podanej stronie [Derwojedowa, Kopcińska, Kwiecień, Łaziński 2018, *Słowa miesiąca*, Uniwersytet Warszawski, dostęp: 26.03.2019, <<http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/category/slowanaczasie/slowa-miesiaca/>>].

<sup>2</sup> W artykule terminu *leksem* używa się wymiennie z nazwą *jednostka leksykalna*, przez którą z kolei rozumie się taki element podsystemu leksykalnego, „który nie daje się dalej podzielić według kryterium semantycznego, to znaczy taki, który istnieje w tym podsystemie jako najmniejsza całość znaczeniowa” [Markowski 2012, 30]. Jak zatem wynika z powyższego, każdemu z 71 wyeksцерpowanych słów miesiąca przyporządkowano tylko jedno znaczenie. Wyrazy wielokształtne przytacza się tu zgodnie z ich oryginalnym zapisem na stronie *Słów na czasie*, tj. w postaci inwariantów fleksyjnych tych jednostek (np. *niepełnosprawni, kamizelki, premie, ale samorządowy*).

<sup>3</sup> Kilka słów osiągnęło zwiększoną frekwencję więcej niż w jednym miesiącu (tzn. w dwóch lub trzech miesiącach), por. tab. 1.



czono następnie w odpowiednich, ustalonych kontekstowo polach i podpolach tematycznych.<sup>4</sup>

W tekstach referatów wygłoszonych dotąd podczas kilku konferencji i sympozjów o zasięgu krajowym (Warszawa, Toruń 2015) oraz międzynarodowym (Warszawa 2016, 2018) językoznawcy z różnych ośrodków naukowych w Polsce – m.in. z Warszawy, Wrocławia, Łodzi – zawarli interesujące tezy, które w kontekście podjętych tu analiz warto sprawdzić. A zatem według wyników badań Marka Łazińskiego pod względem tematycznym słowa miesiąca w latach 2012–2015 najczęściej dotyczyły polityki, ekonomii i życia społecznego (34 wystąpienia), rzadziej natury (6 wystąpień), a jeszcze rzadziej religii (4 wystąpienia) oraz sportu (3 wystąpienia) [Łaziński 2015a, 14]. O cyklach frekwencyjnych niektórych wyrazów i wyrażeń wypowiedział się Piotr Pęzik, który zwrócił uwagę na zjawisko ich stałej sezonowości (powtarzalności) w każdym roku kalendarzowym [Pęzik 2015]. Konstrukcję kategorii czasu w odniesieniu do tego typu słownictwa badał również Adam Pawłowski. Wrocławski językoznawca wskazywał z kolei na cykliczność warunkującą periodyczne ukazywanie się pewnych leksemów w prasie codziennej, w związku z czym wyróżnił on czas linearny i czas kolisty, a w obrębie tego ostatniego – czas astronomiczny, polityczny oraz kulturowy [Pawłowski 2015, 6].

### **SŁOWA DNIA, MIESIĄCA, TYGODNIA, ROKU – KRÓTKI RYS HISTORYCZNY**

Badaniem statystyki tzw. słów dnia, miesiąca, roku językoznawcy z Instytutu Języka Polskiego UW zajmują od 2011 r. Ponad dekadę wcześniej – w 2000 r. – zespół Marka Łazińskiego rozpoczął sprawdzanie frekwencji słów tygodnia. Początkowo analiza zestawień tygodniowych obejmowała wyłącznie wydanie „Rzeczpospolitej” i w latach 2000–2005 była prowadzona przez redakcję tegoż dziennika w porozumieniu z zespołem Korpusu Języka Polskiego (KJPPWN), a następnie z Narodowym Korpusem Języka Polskiego (NKJP). W 2010 r. badania częstości słów w polskiej prasie rozszerzono na cztery największe dzienniki krajowe.<sup>5</sup> Od 2011 r. (tj. od chwili zakończenia projektu NKJP) badacze z Instytutu Języka Polskiego UW, przy stałym wsparciu informatyków, śledzą

<sup>4</sup> Określenia *pole leksykalno-semantyczne*, *pole semantyczne*, *pole znaczeniowe*, *pole tematyczne*, *pole językowe*, *pole wyrazowe* występują w pracy za miennie. Przyjmując za A. Markowskim, „pole leksykalne (i jego synonimy) to uporządkowana wewnętrznie grupa wyrazów, które są powiązane znaczeniowo” [Markowski 2012, 14].

<sup>5</sup> Tj. „Dziennik. Gazetę Prawną”, „Gazetę Wyborczą”, „Polska. The Times” oraz „Rzeczpospolitą” [Łaziński 2015b, 3].

i opisują słownictwo artykułów prasowych. Słowa miesiąca zespół M. Łazińskiego wybiera regularnie od 2012 r. (komentowanie wybranych jednostek wprowadzono rok później). Słowa dnia publikowane są codziennie na stronach: <http://slowadnia.clarin-pl.eu> oraz <https://www.facebook.com/SlowaDnia>.<sup>6</sup> Jak już wspomniano, tygodniowe podsumowania słów dnia, słowa miesiąca i słowa roku<sup>7</sup> można odnaleźć na stronie: [slowanaczasie.uw.edu.pl](http://slowanaczasie.uw.edu.pl), po otwarciu odpowiednich zakładek (podstron). Bezpośrednią inspiracją do podjęcia tego typu badań w Polsce stał się projekt „Wortschatz” i „Wörter des Tages” pracowników Uniwersytetu Lipskiego, którzy od 2002 r. na oficjalnej stronie internetowej zamieszczają tzw. słowa dnia, ustalane na podstawie wydań sieciowych najważniejszych tytułów prasowych i serwisów informacyjnych w Niemczech [Łaziński 2015b, 1–4].<sup>8</sup>

Jak twierdzi M. Łaziński: „monitorowanie częstości słów wskazuje słowa i tematy, które w danym dniu lub dłuższym okresie ogniskują uwagę mediów i społeczeństwa” [Łaziński 2015b, 4]. Celem artykułu jest prezentacja wyników analizy leksykalno-semantycznej *słów miesiąca 2018 roku*, które to wyniki nie tylko pozwoliły ustalić listę tematów najbardziej zajmujących Polaków od stycznia do grudnia minionego roku, lecz także umożliwiły weryfikację niektórych wniosków wysuwanych do tej pory przez badaczy słów cyklicznych.

---

<sup>6</sup> Codziennie rano językoznawcy z Instytutu Języka Polskiego UW wraz z Piotrem Pezikiem z Uniwersytetu Łódzkiego porównują frekwencję słów z kanałów RSS wiadomości prasowych siedmiu gazet ogólnopolskich, gdyż do tytułów wymienionych wcześniej dołączyły jeszcze „Nasz Dziennik”, „Fakt” i „Super Express”. Cytaty i wykresy częstości słów dnia są wyszukiwane przez serwis frazeo.pl, a do ich obliczeń wykorzystuje się tzw. miarę kluczowości statystycznej Dunninga [Derwojedowa, Kopcińska, Łaziński, Pezik 2015, *Słowa dnia*, dostęp: 26.03.2019, <<http://slowadnia.clarin-pl.eu/#/default/1834>>].

<sup>7</sup> W odróżnieniu od słów dnia, tygodnia i miesiąca, których ważność jest ustalana na podstawie statystyki, słowa roku wybiera kapituła językoznawców, a od 2014 r. oddzielnie robią to także internauci. O wyborze danego hasła na *słowo roku* decyduje głównie oryginalność semantyczna i/lub retoryczna wyrazu, a także jego aktualność i „świeżość” w medialno-społecznym przekazie. Dane frekwencyjne mają w tym wypadku znaczenie drugorzędne, co najwyżej pomocnicze [Łaziński 2015b, 17].

<sup>8</sup> Projekt „Wortschatz” obejmuje także nierównoważony korpus języka niemieckiego (liczący 425 mln słów), korpusy rosyjski i angielski oraz sieciowy słownik języka niemieckiego [tamże, 2].

### STRUKTURA TEMATYCZNA SŁÓW MIESIĄCA 2018 ROKU<sup>9</sup>

Głównym celem analizy było umieszczenie 71 *słów miesiąca* w polach leksykalno-semantycznych wybranych klasyfikacji. Jak podkreśla A. Markowski, kryteria wydzielania pól znaczeniowych mogą być różne. „Zestawianie pól, ustalanie ich liczby i szczegółowość zależą od przyjętych rozwiązań teoretycznych. Możliwe są dwa zasadnicze podejścia” – pisze autor *Leksyki wspólnej różnym odmianom polszczyzny* [Markowski 2012, 108]. Jednym z nich jest podzielenie całej rzeczywistości na określone sfery pojęciowe, a następnie konstruowanie odpowiadających tym sferom pól wyrazowych.<sup>10</sup> W niniejszej pracy zdecydowano się na ów podział „odgórny”, dzięki któremu ostatecznie „otrzymujemy pewną, zwykle dość dużą, liczbę szczegółowych pól leksykalnych” [tamże, 108]. Zanim jednak umieszczono wyekscerpowane słownictwo w 12 polach i 28 podpolach znaczeniowych, uprzednio zbadano kontekst najczęstszych wystąpień tych jednostek w ubiegłorocznym przekazie medialnym.<sup>11</sup> Takie postępowanie pozwoliło ograniczyć do minimum badawczy subiektywizm, przed którym przestrzega przywołany wyżej leksykolog [Markowski 2012, 108]. Zawarte w tekście informacje ilustruje poniższa tabela:

<sup>9</sup> Ze względu na aktualność nazewnictwa zastosowanego przez A. Markowskiego w podziale polowym współczesnego słownictwa współnoodmianowego nazwy podpól tematycznych wzorowano na tymże schemacie [Markowski 1990/1, 252–253]. W celach praktycznych przyjęta siatkę pojęciową uzupełniono o nazwy pól w opracowaniu S. Dubisza [Dubisz 2002, 134–140]. W razie wątpliwości związanych z porządkowaniem zgromadzonego materiału pomocniczo korzystano również z układu polowego prezentowanego w *Wielkim słowniku języka polskiego* [WSJP 2007–].

<sup>10</sup> Drugie z rozwiązań opisanych przez A. Markowskiego polega na znajdowaniu wspólnych elementów znaczeniowych wśród wyrazów powiązanych semantycznie i łączeniu tych jednostek w minipola językowe, grupowane następnie w większe pola i sfery, aż do zapełnienia nimi całej rzeczywistości językowej [Markowski 2012, 108].

<sup>11</sup> Na tym etapie analizy korzystano z informacji zamieszczonych na stronie *Słów na czasie* [dostęp: 26.03.2019, <[www.slowanaczasie.uw.edu.pl](http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl)>], a także z serwisu *Słowa dnia* [dostęp: 26.03.2019, <<http://slowadnia.clarin-pl.eu>>] oraz wyszukiwarki Frazeo.pl [dostęp: 26.03.2019, <<http://frazeo.pl/>>].

**Tabela 1. Słowa miesiąca 2018 roku w polach i podpolach leksykalno-semantycznych. Wykaz szczegółowy**

<b>Pola i podpola leksykalno-semantyczne</b>	<b>liczba wystąpień (%)</b>	<b>nazwy miesięcy</b>	<b>słowa miesiąca / miejsce na liście pod względem frekwencji</b>
I <Ciało człowieka>	4 (5,1%)	4. miejsce (ex aequo)	
1. <działanie ciała, zmysły, choroby>	2	kwiecień maj	<i>niepełnosprawni</i> (2) <sup>12</sup>
2. <dbałość o ciało, higiena, leczenie, wypoczynek>	1	sierpień	<i>parasol</i>
3. <bieg życia, rozwój ciała>	1	marzec	<i>aborcja</i>
II <Psychika człowieka>	1 (1,3%)	7. miejsce (ex aequo)	
4. <rozum, pamięć, wyobraźnia i ich oceny>	1	luty	<i>pamięć</i>
III <Życie codzienne człowieka>	3 (3,8%)	5. miejsce (ex aequo)	
5. <ubranie, materiały, ozdoby>	2	sierpień grudzień	<i>kamizelki, koszulka</i>
6. <stosunki rodzinne>	1	maj	<i>opiekun</i>
IV <Artystyczna działalność człowieka>	1 (1,3%)	7. miejsce (ex aequo)	
7. <teatr, film>	1	wrzesień	<i>Kler</i>
V <Człowiek w społeczności>	22 (28%)	2. miejsce	
8. <stosunki międzyludzkie>	3	styczeń luty marzec	<i>Holokaust, ratunek, otrucie</i>
9. <stosunki ogólnospołeczne>	3	lipiec listopad	<i>afera, marsz, spoczynek</i>
10. <zwyczaje i obyczaje>	7	kwiecień maj listopad grudzień	<i>Boże Narodzenie, choinka, majówka (2), obchody, Święta, Wigilia</i>
11. <rozrywka, zabawa>	3	styczeń grudzień	<i>juwenalia, orkiestra, Sylwester</i>

<sup>12</sup> Oznaczenia cyfrowe w nawiasach wskazują na liczbę wystąpień jednostek, które powtarzały się na liście *słów miesiąca 2018 roku*.

cd. tabeli 1.

<b>Pola i podpola leksykalno-semantyczne</b>	<b>liczba wystąpień (%)</b>	<b>nazwy miesięcy</b>	<b>słowa miesiąca / miejsce na liście pod względem frekwencji</b>
12. <sport wyczynowy>	6	styczeń czerwiec wrzesień	<i>himalaista, mistrz, mundial, piłkarz, siatkówka, skoczek</i>
VI <Wiedza człowieka>	3 (3,8%)	5. miejsce (ex aequo)	
13. <szkoła i wychowanie>	3	kwiecień maj czerwiec	<i>gimnazjalny, matura, student</i>
VII <Człowiek a instytucja państwa>	24 (31%)	1. miejsce	
14. <urząd, państwo, polityka>	16	luty marzec kwiecień maj sierpień wrzesień październik listopad	<i>dane, dyplomata, nadzór, kandydat (2), koalicja (2), konwencja, niepodległość, nowelizacja, radny, RODO, samorząd, samorządowy, wybory (2)</i>
15. <wojsko>	2	marzec sierpień	<i>degradacja, defilada</i>
16. <sąd>	2	lipiec	<i>sąd, sędzia</i>
17. <własność>	4	marzec listopad grudzień	<i>bonifikata, odzyskanie, premie, użytkowanie wieczyste</i>
VIII <Otoczenie cywilizacyjne człowieka>	4 (5,1%)	4. miejsce (ex aequo)	
18. <miasto i jego części>	4	kwiecień maj październik	<i>budowa miasto (3)</i>
IX <Praca człowieka>	2 (2,5%)	6. miejsce	
19. <handel i usługi>	1	marzec	<i>handel</i>
20. <gospodarka>	1	maj	<i>kopalnia</i>
X <Człowiek a astronomia>	4 (5,1%)	4. miejsce (ex aequo)	

## cd. tabeli 1.

<b>Pola i podpola leksykalno-semantyczne</b>	<b>liczba wystąpień (%)</b>	<b>nazwy miesięcy</b>	<b>słowa miesiąca / miejsce na liście pod względem frekwencji</b>
21. <niebo i gwiazdy>	1	lipiec	<i>zaćmienie</i>
22. <pogoda>	3	sierpień grudzień	<i>klimat, klimatyczny, upał</i>
XI <Człowieka a przyroda>	5 (6,5%)	3. miejsce (ex aequo)	
23. <ziemia, przyroda nieożywiona>	2	lipiec listopad	<i>cieśnina, jaskinia</i>
24. <rośliny i bakterie>	1	lipiec	<i>sinice</i>
25. <zwierzęta>	2	czerwiec lipiec	<i>pyton tygrysi, foka</i>
XII <Człowiek a imponderabilia bytu>	5 (6,5%)	3. miejsce (ex aequo)	
26. cechy materii	1	kwiecień	<i>chemiczny</i>
27. <przestrzeń>	1	kwiecień	<i>smoleński</i>
28. <czas>	3	marzec październik listopad	<i>Marzec, rocznica, tura</i>
<b>Ogółem: 12 pól, 28 podpól</b>	<b>78</b>		

Źródło: oprac. własne.

Przed omówieniem wniosków z analizy jakościowej materiału należy powtórzyć, że niektóre z wyodrębnionych jednostek uznano za słowa ważne częściej niż tylko w jednym miesiącu, w związku z czym łączna liczba wystąpień tych 71 leksemów wyniosła nie 71, lecz 78 razy w całym roku. Najczęściej, trzykrotnie, *słowem miesiąca 2018* ogłoszono *miasto*, którego zwiększona frekwencja w kwietniu, maju i październiku ma związek z nagłośnioną w tych miesiącach kampanią samorządową. Ta ostatnia przyczyniła się również do częstszej niż zwykle obecności w mediach rzeczowników *wybory, koalicja i kandydat – słów sierpnia i września (kandydat)* oraz *września i października (koalicja, wybory)*. Dwukrotnie też był nim obierany leksem *niepełnosprawni* (IV, V), jako jedyny reprezentujący w ogólnym zestawieniu podpole 1. <działanie ciała, zmysły, choroby> i za każdym razem pojawiający się w kontekście protestu, który wiosną 2018 r. w gmachu Sejmu podjęli opiekunowie tych osób. Przykładem cykliczności pewnych wyrazów, których zwiększoną frekwencję językoznawcy odnotowują co roku o tej samej porze, jest *ma-*

*jówka* – słowo *kwietnia* i, rzecz jasna, *maja*. Warto dodać, że słownik ogólny języka polskiego [USJP 2003] ów rzeczownik zalicza do odmiany potocznej współczesnej polszczyzny (w znaczeniu ‘wiosenna wycieczka za miasto’). Niegdyś kojarzona głównie z zabawami tanecznymi w plenerze, dziś *majówka* to dla Polaków przede wszystkim przypadające na początek maja święta oraz przed- i/lub poświęteczny weekend.<sup>13</sup> Z tej racji za właściwe uznano umieszczenie omawianego leksemu nie w podpolu 11. <rozrywka, zabawa>, lecz w podpolu 10. <zwyczaje, obyczaje>, obok innych nazw „świętecznych”, równie cyklicznych jak wiosenna *majówka* (por. XII – *Boże Narodzenie*, XII – *choinka*, XI – *obchody*, XII – *Święta*, XII – *Wigilia*). W wypadku pozostałych słów *miesiąca* zarejestrowano ich jednorazowe wystąpienie.

Na ogół językoznawcy są zgodni co do tego, że w zbiorze leksyki o zwiększonej frekwencji daje się zauważyć stałą powtarzalność niektórych słów, związanych albo z porą roku, albo z wydarzeniami społecznymi, które regularnie odbywają się w tym samym czasie. Potwierdzenie przytoczonej tezy można odnaleźć już wśród słów *stycznia 2018 roku*. Zimą – tu konkretnie z dyscyplinami sportu uprawianymi w sezonie zimowym – łączy się tematycznie wyrazy *himalaista* oraz *skoczek*, oba przyporządkowane do podpoła 12. <sport wyczynowy>. Cyklicznie w styczniowym przekazie prasowym pojawia się też rzeczownik *orkiestra* (albo *Orkiestra*), który na przestrzeni ostatnich lat wyraźnie rozszerzył swoje znaczenie za sprawą działalności *Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy* (WOŚP) i co najmniej od dekady w pierwszym miesiącu każdego roku występuje najczęściej w kontekście imprezy rozrywkowo-medialnej.<sup>14</sup> Jedynie słowo *ratunek* zarejestrowano w styczniu 2018 okazjonalnie (zwykle w połączeniu z omówionym wcześniej *himalaista*), a do jego wzmożonej frekwencji przyczyniła się nieudana wówczas wyprawa polskich wspinaczy na Nanga Parbat.

Luty 2018 roku upłynął na wspomnieniach przykrych dla naszego narodu wydarzeń z przeszłości. Wśród słów *miesiąca* tym razem pojawiło się również proprium *Holokaust*, dotąd najczęściej opisywane w kontekście ludobójstwa Żydów. W lutym symbolicznie zaznaczyła swoją obecność *pamięć* o tej tragedii – jedyny w wykazie ogólnym leksem z pola <Psychiki człowieka>. Okazjonalny charakter należy też przypisać nazwie *nowelizacja*, która w lutym 2018 r. często występowała w związku z wywołującymi kontrowersje zmianami w ustawie o Instytucie Pamięci Narodowej (IPN). Wspólny element znaczeniowy tych trzech rzeczowników (czyli ‘przeszłość’) pozwala je ze sobą łączyć, mimo że na ogół te

<sup>13</sup> Chodzi o święta: 1 Maja i Konstytucji 3 Maja oraz łączący je Dzień Flagi. Por. Derwojedowa [3.06.2017, *Słowo maja: majówka*, dostęp: 26.03.2019, <<http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/slowo-maja-majowka/>>].

<sup>14</sup> Derwojedowa [14.01.2018, *Jak co roku w połowie stycznia Orkiestra*, dostęp: 26.03.2019, <<http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/jak-co-roku-w-polo-wie-stycznia-orkiestra/>>].

wyrazy reprezentują nie tylko inne pola tematyczne (por. tab. 1.), lecz także różne odmiany stylistyczne i profesjonalne współczesnej polszczyzny: książk. *Holokaust*, og. *pamięć* oraz praw. *nowelizacja* [USJP 2003].

W marcu 2018 roku społeczna pamięć Polaków o historii po raz kolejny znalazła odzwierciedlenie w jednym ze słów o zwiększonej frekwencji. Tym razem była nią nazwa własna *Marzec*, odnosząca się bezpośrednio do „tego” marca z 1968 roku i przez wzgląd na swoją pierwotną temporalność (‘nazwa miesiąca’) wraz z październikową *turą* (druga tura wyborów samorządowych) i listopadową *rocznicą* (setna rocznica odzyskania niepodległości) znalazła się w podpolu 28. <czas>. O tym, że niechlubna przeszłość nie daje o sobie zapomnieć nawet po kilkudziesięciu latach świadczy obecność wśród marcowych słów miesiąca rzeczownika *degradacja*. Dużą frekwencję tego wyrazu w mediach w tym okresie należy tłumaczyć wprowadzeniem ustawy degradacyjnej pozbawiającej stopni wojskowych osoby, które w latach 1943–1990 sprzeniewierzyły się polskiej racji stanu.<sup>15</sup> Tematyczny związek *degradacji* z wojskiem sprawił, że razem z sierpniową, cykliczną *defladą* (defilada z okazji święta Wojska Polskiego) oba rzeczowniki umieszczono w polu <Człowiek a instytucja państwa>, w podpolu 15. <wojsko>. Bardziej jednak niż przeszłość sprzed półwiecza w trzecim miesiącu zajmowała nas aktualna sytuacja społeczno-polityczna, zarówno w kraju (*aborcja* ‘projekt ustawy zaostrzającej prawo aborcyjne’, *handel* ‘zakaz handlu w niedzielę’, premie ‘dla rządu’), jak i za granicą (*otrucie* ‘próba otrucia podwójnego rosyjsko-brytyjskiego szpiega’, *dyplomaci* ‘wydalenie rosyjskich dyptomatów z Wielkiej Brytanii jako konsekwencja tego zamachu’).

W kwietniu wystąpiły słowa cykliczne, których powtarzalność motywowana była przede wszystkim zmiennością czasu kulturowego, antropologicznego [Pawłowski 2015, 6]. Wśród kwietniowych słów miesiąca tym razem zarejestrowano aż trzy przymiotniki. Pierwszy z nich – wyraz *gimnazjalny* – należy łączyć z wydarzeniem dydaktycznym odbywającym się w polskich szkołach zawsze o tej porze (*gimnazjalny* ‘o egzaminie’). Druga z nazw przymiotnikowych ma wymiar społeczno-polityczny (*smoleński*) i od kilku lat z wiadomych przyczyn (katastrofa samolotowa w Smoleńsku) regularnie w czwartym miesiącu roku osiąga zwiększoną frekwencję w rodzimych mediach. Trzeci przymiotnik, leksem *chemiczny*, w kwietniu 2018 r. odnosił się do okazjonalnego ataku chemicznego w Syrii, ogniskującego wówczas uwagę polskiego społeczeństwa nie mniej niż wspomniana tragedia smoleńska. Z tą ostatnią wiąże się również kwietniowy rzeczownik *budowa* (uroczyste odsłonięcie pomnika ofiar katastrofy na placu Piłsudskiego), który razem z omówionym uprzednio *miastem* repre-

<sup>15</sup> Wilgocki [6.03.2018, „Sejm przyjął ustawę degradacyjną. Jest adresowana do rodzin żołnierzy wyklętych”, Wyborcza.pl, dostęp: 29.03.2019, <http://wyborcza.pl/7,75398,23108490,sejm-przyjal-ustawe-degradacyjna.html?disableRedirects=true>].



zentuje w ogólnym zestawieniu tematycznym podpole 18. <miasto i jego części>. Najwidoczniej zbliżające się majowe święta zajmują Polaków już kilka tygodni wcześniej, skoro cykliczną *majówkę* ogłoszono zarówno słowem maja, jak i kwietnia 2018 roku. W tych samych miesiącach częściej niż inne wyrazy rejestrowano też w przekazach informacyjnych rzeczownik *niepełnosprawni*, który w kwietniu i w maju ubiegłego roku przeważnie występował w połączeniu z innym słowem maja – tj. z *opiekunem*. Warto dodać, że okazjonalność charakteryzuje również wystąpienie wśród słów kwietnia leksemu *radny*, który jako jedyny w tym podzbiorze pochodzi z pola <Człowiek a instytucja państwa>, a konkretnie: z najliczniejszego w całym wykazie 16-elementowego podpola 14. <urząd, państwo, polityka> (por. tab. 1.).

Maj 2018 tradycyjnie upłynął w kontekście matury, która każdego roku przez niemal cały miesiąc przyciąga uwagę Polaków, bez względu na ich wiek czy wykształcenie. Po raz kolejny słowami miesiąca językoznawcy z Instytutu Języka Polskiego UW ogłosili *miasto* i *niepełnosprawnych* oraz od kwietnia wyczekiwaną przez wszystkich *majówkę*. Wraz z *niepełnosprawnymi* przed budynkiem Sejmu na Wiejskiej w piątym miesiącu ubiegłego roku wytrwale strajkowali ich opiekunowie, co też sprawiło, że jednym ze słów maja ustanowiono właśnie rzeczownik *opiekun*. Cyklicznie porą majową studenci z różnych miast świętują studenckie *juwenalia*, które ze względu na rozrywkowy charakter tej imprezy reprezentują w opracowanym wykazie (razem z *sylwestrem* i omawianą już *orkiestrą*) „społeczne” podpole 11. <rozrywka, zabawa>. Inne słowa maja to wyrazy okazjonalne, a ich wystąpienie w zbiorze słów miesiąca łączy się z jednostkowymi wydarzeniami, którymi żyła wówczas cała Polska. Te słowa to *kopalnia* (wypadek w kopalni „Zofiówka”), wymieniane wcześniej *RODO* (Rozporządzenie o Ochronie Danych Osobowych) oraz blisko związany z tym skrótowcem rzeczownik *dane*.

W kolejnych tygodniach to piłkarskie wydarzenia sportowe zdominowały – zwłaszcza w drugiej połowie czerwca – przekaz medialny w kraju i za granicą. Odbywające się wówczas w Rosji mistrzostwa świata w piłce nożnej wpłynęły na to, że spośród pięciu słów czerwca aż trzy z nich: *mistrz*, *mundial* i *piłkarz* tematycznie reprezentują podpole 12. <sport wyczynowy>. Pozostałe dwa leksemy o największej frekwencji zarejestrowanej w tym miesiącu pochodzą z podpól 13. <szkoła i wychowanie> oraz 25. <zwierzęta>. Jak wyjaśnia ich obecność w zbiorze słów czerwca Magdalena Derwojedowa: „*Student* trafił do czołówki ze względu na protesty na uczelniach, *foka* – przez bestialsko zabite zwierzęta znajdowane nad Bałtykiem”.<sup>16</sup>

Lipiec 2018 roku sprzyjał anomaliiom ze świata natury, które bezpośrednio skutkowały zwiększoną frekwencją słów z kręgu <Człowiek

<sup>16</sup> Derwojedowa [1.07.2018, *Słowo czerwca: mistrz*, dostęp: 26.03.2019, <<http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/slowo-czerwca-mistrz/>>].

a przyroda>. Oprócz tajemniczego *pytona tygrysięgo*, rzekomo pływającego w podwarszawskim Konstancinie, poruszenie wywołały też toksyczne sinice w Zatoce Gdańskiej, które, rozprzestrzeniwszy się na całe wybrzeże, skutecznie zakłóciły letni wypoczynek rzeszom turystów przebywających w tym czasie nad Bałtykiem. W lipcu media na całym świecie (w Polsce także) częściej niż zwykle notowały słowo *jaskinia*, a to za sprawą prowadzonej przez kilkanaście dni lipca głośnej akcji ratunkowej chłopców uwięzionych w tajlandzkiej grocie. W siódmym miesiącu 2018 roku doszło ponadto do zaćmienia Księżyca (por. *zaćmienie*), zjawiska astronomicznego, które emocjonowało wówczas mieszkańców kraju nad Wisłą na równi z wydarzeniami społeczno-politycznymi. Z tymi ostatnimi ściśle łączą się rzeczowniki *spoczynek*, *sąd* i *sędzia*, kolejne słowa miesiąca, które w odróżnieniu od poprzednich leksemów „przyrodniczych” reprezentują podpole 9. <stosunki ogólnospołeczne> oraz 14. <urząd, państwo, polityka>. Ich częsta obecność w lipcowej prasie codziennej była wywołana burzliwymi dyskusjami dotyczącymi przeniesienia w stan spoczynku sędziów Sądu Najwyższego (najczęstsze konteksty: dyskusje o sędziowskim stanie spoczynku, stan spoczynku w zawodzie sędziowskim oraz przeniesienie w stan spoczynku sędziów SN<sup>17</sup>).

W drugim miesiącu wakacji oprócz wyrazu *upał*,<sup>18</sup> który cyklicznie powraca na listy frekwencyjne w związku z wysoką (tym razem rekordową) temperaturą powietrza typową dla tej pory roku, słowem sierpnia była *defilada*. Warto dodać, że jest to rzeczownik pochodzenia francuskiego (fr. *défilade*, [WSWO 2017, 246]), pojawiający się w sierpniowych czołówkach prasowych w kontekście uroczystych obchodów święta Wojska Polskiego. Jak jednak informuje autorka podsumowania słów sierpnia 2018 roku, tym razem defilada rozbudziła w narodzie jeszcze więcej dyskusji i emocji.<sup>19</sup> Italianizmem wśród wyrazów o „największej kluczowości” w ósmym miesiącu był *parasol* (wł. *parasole*, [WSJP 2007–]), który latem najczęściej chroni Polaków przed palącym słońcem. Natomiast zupełnie w innym znaczeniu niż „ochronnym” czy „ubraniowym” pojawiał się w sierpniowych przekazach leksem *koszulka*. Chociaż razem z grudniową *kamizelką* reprezentuje on podpole tematyczne 5. <ubranie, materiały, ozdoby>, to jednak kontekst wystąpień *koszulki* w badanym okresie (‘pomniki i rzeźby w koszulkach z napisem „Konstytucja”’) sprawił, że słowo to nabrało znaczenia symbolicznego i, podobnie jak francuska (żółta) *kamizelka*, stało się wyrazem obywatelskiego sprze-

<sup>17</sup> *Słowa dnia. Spoczynek* [dostęp: 29.03. 2019, <<http://slowadnia.clarin-pl.eu/#/search/spoczynek/true>>].

<sup>18</sup> Najczęściej w połączeniach: *afrykańskie, tropikalne, letnie, ogromne upały, fala upałów, upały doskwierają, walczyć z upałami*; zob. *Słowa dnia. Upał* [dostęp: 29.03.2019, <http://slowadnia.clarin-pl.eu/#/search/upa%C5%82/true>].

<sup>19</sup> Derwojedowa [4.09.2018, *Słowo sierpnia: defilada (+ parasol)*, dostęp: 29.03.2019, <<http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/slowo-sierpnia-defilada-parasol/>>].

ciwu wobec władzy.<sup>20</sup> Ostatnim słowem sierpnia jest *kandydat*, wyraz książkowy pochodzenia łacińskiego (łac. *candidatus*, [USJP 2003]), którego zwiększoną frekwencję w sierpniu i we wrześniu 2018 roku motywowało nadchodzące wydarzenie cykliczne o charakterze politycznym – październikowe wybory samorządowe. Rekomendowany / niezależny / czyjś kandydat, wyłonić / wystawić kandydata, a także udzielić poparcia kandydatowi to najczęstsze konteksty, w których notowano wówczas ten rzeczownik w polskiej prasie codziennej.<sup>21</sup>

Jak wspomniano przy okazji charakterystyki słów sierpnia, mające się odbyć na jesieni wybory samorządowe już kilka tygodni wcześniej ogniskowały uwagę Polaków. Zanim jednak poszliśmy do urn, w całym kraju odbyły się liczne konwencje wyborcze, podczas których każda partia chciała jak najlepiej zaprezentować swojego kandydata. Niektóre z nich – konkretnie trzy – utworzyły koalicję (Koalicja Obywatelska), której powstanie również wywołało niemałe ogólnospołeczne zamieszanie. Wymienione wydarzenia ze świata polityki i tym razem znalazły odbicie w słownictwie z miesięcznej czołówki frekwencyjnej, we wrześniu tworzonej przez następujące jednostki: *wybory*, *samorządowy*, *kandydat*, *koalicja* i *konwencja*. Mimo dużych emocji dostarczanych w tym czasie przez „aktorów” polskiej sceny politycznej, poruszenie wśród polskich widzów w drugiej połowie miesiąca wywołała także premiera filmu Wojciecha Smarzowskiego (kolejne słowo września: *Kler*). Szczęśliwie, gdyż w atmosferze sportowego sukcesu listę leksyki ważnej dziewiątego miesiąca zamknęła pozytywnie kojarzona przez nas *siatkówka* (obrona tytułu mistrzowskiego na mistrzostwach świata w siatkówce), coraz częściej zresztą nazywana narodowym sportem Polaków.<sup>22</sup>

Nie ma większego zaskoczenia, jeśli chodzi o zakres tematyczny słów października 2018. W związku z odbywającymi się 21. dnia miesiąca wyborami samorządowymi wszystkie pięć wyrazów o największej częstotliwości wystąpień w tym okresie to nazwy z kręgu polityki. Oczywiście lek-

<sup>20</sup> Jak wyjaśnił Komitet Obrony Demokracji (KOD): „była to forma zamianowania naszego przywiązania dla najważniejszych dla nas wartości, a także próba zwrócenia uwagi szerokiej opinii publicznej na fakt, że prezydent Andrzej Duda, mimo licznych protestów obywatelskich, podpisał się pod ustawą zmieniającą Sąd Najwyższy w kolejną – po Trybunale Konstytucyjnym i Krajowej Radzie Sądowniczej – atrapę”. [Polsatnews.pl, 3.08.2018], „KOD „ubrał” kilkadziesiąt pomników w całym kraju w koszulki z napisem „konstytucja” [dostęp: 29.03.2019, <<http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2018-08-03/kod-ubral-kilkadziesiat-pomnikow-w-calym-kraju-w-koszulki-z-napisem-konstytucja/>>].

<sup>21</sup> *Słowa dnia. Kandydat* [dostęp: 29.03.2019, <<http://slowadnia.clarin-pl.eu/#/search/kandydat/true>>].

<sup>22</sup> PAKiS. Polska Akademia Kultury i Sportu [28.03.2018, „Siatkówka sportem narodowym Polaków? Duża popularność na kursy dla instruktora piłki siatkowej jest tego dowodem” [dostęp: 31.03.2019, <<https://pakis.pl/aktualnosc/siatkowka-sportem-narodowym-polakow-duza-popularnosc-na-kursy-dlainstruktor-pilki-siatkowej-jest-tego-dowodem/>>].

semy – *wybory* i *samorząd* – znalazły się w centrum pola <Człowiek a instytucja państwa>. Do podpola 14. <urząd, państwo, polityka> przyporządkowano ponadto rzeczownik *koalicja* (tu na ogół w połączeniach: *lokalna koalicja*, *koalicje wyborcze*, *zawiązać koalicję*, *budowanie koalicji*<sup>23</sup>), który miesiąc wcześniej uznano również za słowo września. Nazwy z innych pól tematycznych, lecz także blisko związane z październikowymi wyborami, to wyraz temporalny *tura* (pierwsza, druga tura wyborów samorządowych) stanowiący kolejne w prezentowanym zestawieniu zapożyczenie z języka francuskiego<sup>24</sup> (fr. *tour* ‘obrót’ [USJP 2003]) oraz leksem *miasto*<sup>25</sup> – w tym roku ogłaszany słowem miesiąca już po raz trzeci (por. kwiecień, maj).

Jedenasty miesiąc ubiegłego roku, z racji przypadającej w tym czasie setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, również w mediach upłynął wyjątkowo patriotycznie. Chociaż *niepodległość*<sup>26</sup> od wielu lat pozostaje słowem listopada ze względu na cykl kulturowy Święta 11 XI i organizowany wówczas w stolicy Marsz Niepodległości, to jubileusz tego doniosłego w historii Polski wydarzenia sprawił, że w listopadzie 2018 roku jeszcze bardziej niż zwykle jako naród przeżywaliśmy te chwile. Zainteresowanie Polaków „gorącymi” tematami znalazło odzwierciedlenie w listopadowej leksyce ważnej. Oprócz wspomnianej już *niepodległości*, która najczęściej pojawiała się w rodzimym przekazie prasowym w połączeniu z odczasownikowym wyrazem *odzyskanie* (podpole 17. <własność>), słowami cyklicznymi z kręgu „niepodległościowego” były też rzeczowniki: *rocznica* z podpola 28. <czas>, *obchody* z podpola 10. <zwyczaj i obyczaj> oraz *marsz*, reprezentujący podpole 9. <stosunki ogólnospołeczne>. Listopadowe świętowanie zakłócił jednak skandal wokół

<sup>23</sup> *Słowa dnia*. *Koalicja* [dostęp: 29.03.2019, <<http://slowadnia.clarin-pl.eu/#/search/koalicja/true>>].

<sup>24</sup> Analiza genetyczna 71 *słów miesiąca 2018 roku* wykazała, że w grupie 28 zapożyczeń z języków obcych (39% całości materiału) zapożyczenia francuskie stanowiły największą grupę wyrazów (11 jednostek). Na drugim miejscu znalazły się germanizmy (6 jednostek), na trzecim zapożyczenia z języka łacińskiego (5 jednostek). Pozostałe pożyczki leksykalne pochodziły z języków: angielskiego (2 jednostki), czeskiego (1 jednostka), greckiego (1), hiszpańskiego (1) i włoskiego (1). Duży udział galicyzmów w obrębie badanego słownictwa wynika stąd, że większość terminów specjalistycznych obecnych w tym zbiorze – głównie z zakresu prawa, polityki, ekonomii i bankowości – trafiła do polszczyzny właśnie z języka francuskiego [USJP 2003; WSJP 2007–; WSWO 2017].

<sup>25</sup> „Miasto” jest też przeciwieństwem domu – wychodzimy „na miasto” w poszukiwaniu rozrywek, „do miasta” po sprawunki, jemy „na mieście”, czyli poza domem”, Derwojedowa [10.12.2018, „Plebiscyt „Słowo roku 2018”: październik – MIASTO, dostęp: 29.03.2019, <<http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/plebiscyt-slowo-roku-2018-pazdziernik-miasto/>>].

<sup>26</sup> M.in. *słowo listopada 2015*, Derwojedowa [11.12.2018, „Plebiscyt ”Słowo roku 2018”: listopad – NADZÓR”, dostęp: 29.03.2019, <<http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/plebiscyt-slowo-roku-2018-listopad-nadzor/>>].

Komisji Nadzoru Finansowego (KNF), co po raz kolejny bezpośrednio przełożyło się na język polskich mediów (kolejne słowa listopada 2018 to *afery* i *nadzór*). Innym przykładem tego, jak jednostkowe, okazjonalne zajście wpływa na zwiększenie się frekwencji pewnych słów w danym miesiącu, jest rosyjska blokada Cieśniny Kerczeńskiej. W ostatnim tygodniu listopada cały świat „żył” rosyjskim atakiem na ukraińskie statki na Morzu Czarnym. Ów konflikt wyraźnie poruszył mieszkańców kraju nad Wisłą, o czym świadczy fakt, iż na polską listę słów listopada trafił rzeczownik *cieśnina*<sup>27</sup> – jedyna nazwa wśród jesiennych słów miesiąca przypisana do pola <Człowiek a przyroda>.

Grudzień to niezmiennie czas kojarzony przede wszystkim ze świętami i zabawą sylwestrową. Ostatni miesiąc 2018 roku charakteryzował się największą liczbą słów miesiąca – warszawscy językoznawcy wyłanili ich aż dziesięć. Wśród tych nazw zdecydowanie dominowała leksyka z podpola 10. <zwyczaj i obyczaj> (*Boże Narodzenie, choinka, Święta, Wigilia*). Cyklicznie, gdyż co roku o tej samej porze, na czołówkach list frekwencyjnych występuje też *Sylwester* (lub *sylwester*), wyraz z podpola 11. <rozrywka, zabawa>, który coraz częściej w przekazie medialnym pojawia się w kontekście miejskich i wielkomiejskich imprez masowych.<sup>28</sup> Istotnym wydarzeniem omawianego miesiąca był również międzynarodowy szczyt klimatyczny ONZ w Katowicach. Ten trwający prawie dwa tygodnie zjazd przedstawicieli dwustu państw odbywający się w stolicy Śląska sprawił, że rzeczownik *klimat* oraz derywowany od niego przymiotnik *klimatyczny* okazjonalnie poszerzyły zbiór „tradycyjnych” słów grudnia. Trudno wyobrazić sobie listę słów ważnych któregośkolwiek z miesięcy bez słownictwa tematycznie związanego z życiem społecznym, ekonomią i polityką. Jeśli chodzi o grudzień 2018 roku, to szczególną uwagę media poświęcały „społecznemu” protestowi tzw. żółtych kamizelek w Paryżu i w Brukseli (por. *kamizelka*). Ostatnie dwa leksemy zamykające miniony grudzień, o których także należy wspomnieć, to *bonifikata* i *użytkowanie wieczyste* – obydwie jednostki pochodzą z podpola 17. <własność> i we współczesnej polszczyźnie reprezentują grupę słownictwa specjalistycznego z zakresu prawa cywilnego [USJP 2003].

<sup>27</sup> Śpiechowicz [25.11.2018, Radio Zet. Wiadomości, „Rosja otworzyła ogień do ukraińskich okrętów. Są ranni”, dostęp: 30.03.2019, <<https://wiadomosci.radiozet.pl/Swiat/Ukraina-Rosja-otworzyła-ogien-do-ukrainskich-okretow-w-Ciesninie-Kerczenskiej>>].

<sup>28</sup> *Słowa dnia. Sylwester* [dostęp 29.03.2019, <<http://slowadnia.clarin-pl.eu/#/search/sylwester/true>>].

## PODSUMOWANIE

Zasadniczym celem pracy było sprawdzenie, jak przedstawia się struktura tematyczna *słów miesiąca* polskiej prasy codziennej wyłonionych w 2018 roku. Choć skupienie badawcze dotyczyło przede wszystkim zakresu znaczeniowego wyekscerpowanych leksemów i ograniczało się wyłącznie do materiału z dwunastu miesięcy jednego roku, to wyniki z tak przeprowadzonej analizy można uznać za reprezentatywne dla ogółu rodzimego słownictwa o „zwiększonej kluczowości”. Okazuje się bowiem, że tezy językoznawców, już od kilkunastu lat śledzących leksykalne listy frekwencyjne krajowych przekazów medialnych, znajdują potwierdzenie w sformułowanych dotąd wnioskach. Jeśli chodzi o rozkład tematyczny 71 *słów miesiąca 2018 roku*, które łącznie z powtórzeniami niektórych leksemów wystąpiły w tej kategorii 78 razy, to należy przyznać rację M. Łazińskiemu. Badacz polskich słów o największej częstotliwości podkreślał wielokrotnie, że tym, co najbardziej interesuje Polaków w każdym roku, są sprawy polityczno-społeczne, a dopiero w dalszej kolejności – kwestie kulturalne czy religijne [Łaziński 2015a, b]. Analiza znaczeniowa zgromadzonego słownictwa wykazała, że w obrębie przyjętej klasyfikacji pola najliczniejsze to te grupujące nazwy związane z państwem i polityką (por. <Człowiek a instytucja państwa> – 31% całości materiału), a także nazwy ukazujące człowieka jako jednostkę społeczną (por. <Człowiek w społeczności> – 28%). Jak ilustruje załączona tabela, strukturę wymienionych pól wyrazowych cechuje również największa liczba podpól, co świadczy zarówno o dużym uszczegółowieniu tematycznym tych zbiorów, jak i o stałym przyroście leksyki wypełniającej wskazane podkreśli. W porównaniu z polami „polityczno-społecznymi” o największej frekwencji w ogólnym, 12-elementowym zestawieniu, znacznie mniej jednostek leksykalnych zgromadziły pola: „przyrodnicze” i „astronomiczne” (<Człowiek a przyroda> – 6,5%; <Człowiek a astronomia> – 5,1%), pole „imponderabiliów” (<Człowiek a imponderabilia bytu> – 6,5%), a także krąg „cielesny” (<Ciało człowieka> – 5,1%) i „cywilizacyjny” (<Otoczenie cywilizacyjne człowieka> – 5,1%). Jeszcze rzadziej wśród *słów miesiąca 2018 roku* zanotowano w polskich przekazach medialnych leksykę dotyczącą edukacji człowieka, jego spraw codziennych oraz pracy (por. pola <Wiedza człowieka>, <Życie codzienne>, <Praca człowieka>). Najmniej, zaledwie po jednej jednostce, zarejestrowano w polach „umysłowym” i „artystycznym” (por. <Psychika człowieka>, <Artystyczna działalność człowieka>). W analizowanym materiale uwidoczniły się ponadto tezy tych badaczy, którzy dowodzili cykliczności pewnych słów [Pawłowski 2015; Pęzik 2015], powracających regularnie na czołówki list frekwencyjnych.

Z czasem astronomicznym np. związane są nazwy zjawisk przyrodniczych, typowych dla określonych pór roku (por. *upał*, *zaćmienie*, *sinice*, *skoczek*, *himalaista*). Czas kulturowy wyznacza z kolei powrót cyklicz-

nych wydarzeń (a wraz z nimi ich nazw) związanych m.in. z tradycją, rytuałami i obrzędami, które, jak się okazuje, są bardzo ważne dla Polaków. *Wigilia, Święta, Boże Narodzenie, Sylwester* to dla większości z nas „czas święty”, o czym świadczy fakt, iż od lat niezmiennie wśród grudniowych słów miesiąca pojawiają się wspomniane heortonimy. Ze „świętym” czasem kulturowym łączą się także coroczne obchody upamiętniające ważne dla naszego narodu momenty historyczne (*deflada, rocznica, marsz, Marzec, niepodległość* i in.). Czas polityczny natomiast to w polskich mediach głównie jesienny okres przed- i powyborczy, w którym tzw. leksyka ważna mało zaskakuje pod względem zróżnicowania tematycznego. Od lat na listach frekwencyjnych w tych „gorących” miesiącach występują *wybory, kandydat, samorząd i samorządowy, konwencja* oraz *koalicja*. Na koniec warto nadmienić, że w badanym zbiorze słownictwa zaobserwowano duży udział zapożyczeń z języków obcych, neosemantyzmów i leksyki nieogólnej, nacechowanej (głównie prawniczej i książkowej), a także sporo nazw pochodnych, derywowanych od innych wyrazów. Wymienione spostrzeżenia mogą zatem stać się przyczynkiem do podjęcia dalszych, nie mniej ciekawych badań zgłębiających naturę słów miesiąca kolejnych lat.

### Wykaz zastosowanych skrótów:

fr. – francuski, książk. – książkowy, og. – ogólny, praw. – prawniczy, wł. – włoski.

### Bibliografia

- M. Bańko (red.), 2017, *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa [WSWO 2017].
- S. Dubisz, 2005, *Język – Historia – Kultura (wykłady, studia, analizy)*, t. 1, Warszawa.
- S. Dubisz, 1999, *Zróżnicowanie słownictwa współczesnej polszczyzny* [w:] S. Dubisz (red.), *Nauka o języku dla polonistów*, Warszawa, s. 355–374.
- A. Markowski, 1990, *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, t. 1–2, Warszawa.
- A. Markowski, 2012, *Wykłady z leksykologii*, Warszawa.

### Źródła internetowe

- M. Łaziński, 2015a, *Słowa klucze – pamięć społeczna w zwierciadle frekwencji*, *Symposium „Słowa roku i słowa klucze”*, Uniwersytet Warszawski, 26.10.2015 [prezentacja multimedialna, dostęp: 25.03.2019, <<http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/wp-content/uploads/SlowaML.pdf>>].
- M. Łaziński, 2015b, *Słowa klucze prasy polskiej. Słowa dnia i słowa roku UW* [dokument pdf, dostęp: 26.03.2019, <<http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/wp-content/uploads/klucze.pdf>>].

- A. Pawłowski, 2015, *Modele sekwencji częstości leksemów w prasie na materiale Korpusu ChronoPress. Sympozjum „Słowa roku i słowa kluczowe”, Uniwersytet Warszawski, 26.10.2015* [prezentacja multimedialna, dostęp: 23.03.2019, <[http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/wp-content/uploads/S%C5%82owanaczasie\\_2015\\_Paw%C5%82owski.pdf](http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/wp-content/uploads/S%C5%82owanaczasie_2015_Paw%C5%82owski.pdf)>].
- P. Pezik, 2015, *O cyklach frekwencyjnych niektórych słów i wyrażań w latach 2010–2015. Sympozjum „Słowa roku i słowa kluczowe”, Uniwersytet Warszawski, 26.10.2015* [prezentacja multimedialna, dostęp: 26.03.2019, <[http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/wp-content/uploads/pezik\\_slowa.pdf](http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/wp-content/uploads/pezik_slowa.pdf)>].

### Inne strony i serwisy internetowe

- Frazeo.pl, dostęp: 26.03.2019, <<http://frazeo.pl/>>.
- PAKiS, dostęp: 31.03.2019, <<https://pakis.pl/aktualnosci/>>.
- Polsatnews.pl, dostęp: 29.03.2019, <<http://www.polsatnews.pl/>>.
- Radio Zet. Wiadomości, dostęp: 30.03.2019, <<https://wiadomosci.radiozet.pl/>>.
- Słowa dnia, dostęp: 26.03.2019, <<http://slowadnia.clarin-pl.eu>>.
- Słowa dnia (Facebook), dostęp: 26.03.2019, <<https://www.facebook.com/SlovaDnia>>.
- Słowa na czasie, dostęp: 26.03.2019, <[www.slowanaczasie.uw.edu.pl](http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl)>.
- S. Dubisz (red. nauk.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003, <<https://usjp.pwn.pl/>> [dostęp: 27.03.2019 (USJP 2003)].
- P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków 2007–, <<https://wsjp.pl/index.php?pw=0>> [dostęp: 27.03.2019 (WSJP 2007–)].
- Wyborcza.pl, dostęp: 29.03.2019, <<http://wyborcza.pl/0,0.html>>.

### **Words of the month in 2018 in lexical and semantic fields**

#### Summary

The aim of this study is to present the results of a lexical and semantic analysis of the so-called words of the month in 2018, that is words (or their combinations) with high frequency in the Polish daily press, published and commented by a group of linguists from the Institute of Polish Language, University of Warsaw, on [www.slowanaczasie.uw.edu.pl](http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl) over the past year. Apart from the analysis of the thematic structure of the excerpted lexemes and their assignment to contextually determined word fields, the examination covers the total number of occurrences of the units in the monthly list of words of the month. The outcome of the linguistic analysis not only permitted identification of the most topical issues for Poles in a given year, but also enabled verification of the conclusions drawn by various researchers of cyclic words to date. They have found, among others, a considerable share of borrowings from foreign languages, neologisms and neosemantisms, pointed to a seasonal motivation of the units, and argued that the greatest share in the set belonged to names related to politics, economics, and broadly understood social issues.

Trans. Monika Czarnaeka



# OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

DOI: 10.33896/PorJ.2019.10.7

Mateusz Adamczyk  
(Uniwersytet Warszawski,  
e-mail: ms.adamczyk@uw.edu.pl)

## **INTERSEKSUALNY A INTERPŁCIOWY – POZA BINARNOŚCIĄ**

Binarne rozróżnienie w obrębie płci na kobiety i mężczyzn jest głęboko zakorzenione w języku ogólnym. Świadczą o tym nie tylko znaczenie odzwierciedlone w definicji słownikowej wyrazu odnoszącego się do omawianego zjawiska, lecz także jego użycie w tekstach oraz połączenia, w które wchodzi z innymi jednostkami języka.<sup>1</sup> Najbardziej jaskrawymi przykładami wspomnianego podziału są wyrażenia *pleć przeciwna* ‘pleć odmienna, przeciwstawna’, *druga pleć* ‘jedna z dwóch płci’, *obie płcie* ‘kobiety i mężczyźni’ oraz *(coś) obojga płci* ‘(coś) złożone z kobiet i mężczyzn’. Przyjrzyjmy się przykładom.

1. Atrakcyjny wygląd to... tylko połowa sukcesu, jeśli mówimy o przyciąganiu **płci przeciwnej** [to oraz dalsze podkreślenia w cytowanych fragmentach moje – M.A.]. Gdyby było inaczej piękne kobiety i przystojni mężczyźni nigdy nie narzekaliby na pecha w miłości, a nieco mniej atrakcyjne panie i panowie nie zaskakiwaliby otoczenia wyjątkowym powodzeniem u **płci przeciwnej**. Jakie cechy przyciągają kobiety i mężczyzn, a które wręcz przeciwnie?<sup>2</sup>
2. Między kobietami a mężczyznami istnieją znaczące różnice w odczuwaniu popędu seksualnego, dlatego też inne produkty pobudzają **jedną bądź drugą pleć**.<sup>3</sup>
3. **Obie płcie** popełniają podstawowy błąd, który totalnie przekreśla ich szanse na powodzenie w relacjach damsko-męskich. Skreślają **drugą pleć** od razu, traktując ją (mniej lub bardziej świadomie) jako gorszą.<sup>4</sup>

---

<sup>1</sup> Por. M. Adamczyk, „Pleć” w polszczyźnie, Warszawa 2019.

<sup>2</sup> *Co przyciąga, a co zniechęca pleć przeciwną?*, Newseria [online, dostęp: 12 września 2019, dostępny w Internecie: [https://lifestyle.newseria.pl/biuro-prasowe/styl\\_zycia/co-przyciaga-a-co,b1851040136](https://lifestyle.newseria.pl/biuro-prasowe/styl_zycia/co-przyciaga-a-co,b1851040136)].

<sup>3</sup> *Jak poprawić libido i zwiększyć ochotę na seks?*, Medpak [online, dostęp: 12 września 2019, dostępny w Internecie: <https://medpak.com.pl/blog/poradniki/jak-poprawic-libido-i-zwiekszyz-ochote-na-seks>].

<sup>4</sup> K. Tomicki, *28 powodów, przez które nie masz powodzenia w relacjach damsko-męskich*, Blog o relacjach damsko-męskich [online, dostęp: 12 września

Oczywiście nie wszystkie zjawiska w świecie dają się zaklasyfikować do którejś z dwu odmian płci. Te jednak jeszcze do niedawna nie miały w polszczyźnie ogólnej odrębnej nazwy, która nie odnosiłaby się do (czy też: nie umacniałaby) wspomnianego wcześniej binarnego podziału. Określenia takie jak *obojej płci* (notowane już w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*<sup>5</sup>), *obupłciowy* czy też *obojnaczy* (*obojnak*) oddawały i wciąż po części oddają przekonanie o tym, że to, co nie mieści się w kategorii męskości lub żeńskości nie jest pełnoprawnym bytem (mającym swoją płć), lecz mieszańcem cech męskich i kobiecych. Dopiero od niedawna możemy spotkać się w polszczyźnie standardowej z połączeniem *trzecia płć*, które niejako burzy zero-jedynkowy porządek zjawiska płci zakodowany w polszczyźnie. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest prawdopodobnie silne oddziaływanie języków specjalistycznych na język ogólny.

### **INTERSEKS, INTERSEKSUALNY, INTERSEKSUALNOŚĆ**

W języku nauki nie obowiązuje sztywny podział na dwie płcie, a ponadto – rozmaite jej odmiany wyróżnia się nie tylko na podstawie odmienności w budowie organizmów,<sup>6</sup> co ilustrują takie połączenia jak *płć psychologiczna*, *płć biologiczna* czy *płć kulturowa*. I to właśnie na gruncie naukowym wyrósł termin *interseks* oraz jednostki należące do tej samej rodziny wyrazowej – *interseksualny* oraz *interseksualność*.

Zarówno słowniki języka polskiego, jak i słowniki wyrazów obcych notują, że wyraz *interseks* pochodzi z łaciny. Występująca w niej forma *intersexus* składa się z dwóch członów: *inter-*, czyli ‘między’, oraz *sexus* – ‘płć’. Zdaniem Renaty Ziemińskiej, która powołuje się na ustalenia historyczki Elizabeth Reis,

słowo *intersex* pochodzi z początku XX wieku i (...) zostało stworzone przez niemieckiego biologa Richarda Goldschmidta na oznaczenie osobników, których płć jest pomiędzy żeńską i męską.<sup>7</sup>

Potwierdza to także internetowy słownik etymologiczny języka angielskiego (*Online Etymology Dictionary*).<sup>8</sup>

2019, dostępny w Internecie: <https://www.badzjeszcielepszy.pl/28-powodowdamsko-meskie>].

<sup>5</sup> Por. M.R. Mayenowa, F. Peplowski (red.), *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 24, Warszawa 1996, s. 406.

<sup>6</sup> Więcej na ten temat: M. Adamczyk, „Płć” w polszczyźnie, Warszawa 2019, s. 69–89.

<sup>7</sup> R. Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci*, Warszawa 2018, s. 25.

<sup>8</sup> D. Harper (red.), *Online Etymology Dictionary 2001–2019* [dostęp: 13 września 2019, *Intersex*, dostępny w Internecie: <https://www.etymonline.com/search?q=intersex>].

Wyraz ten dość szybko zastąpił w języku nauki określenia takie jak *obojnak* oraz *hermafrodyta*. Od 2006 roku<sup>9</sup> jednak osoby interseksualne w dyskursie medycznym nazywa się *osobami z DSD (disorders of sex development)*. Nie oznacza to, że sam termin *intersex (interseks)* przestał być używany – obowiązuje nadal w badaniach (zagranicznych i polskich) w dziedzinie nauk społecznych.<sup>10</sup> I to prawdopodobnie z tego obszaru zarówno pojęcie, jak i jego nazwa przeszły do języka ogólnego.

Po raz pierwszy wyrazy *interseks*, *interseksualny* oraz *interseksualizm* pojawiają się w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego i są opatrzone kwalifikatorem specjalistycznym *biol.* – oznacza to ograniczenie zakresu ich stosowania do tekstów naukowych. W samej kartotece słownika brak cytatów wskazujących na użycie omawianego wyrazu. Znajdują się w niej wyłącznie definicje zaczerpnięte ze słowników wyrazów obcych,<sup>11</sup> które zostały opatrzone kwalifikatorem *zool.*, co wskazuje na to, że omawiane słowa dotyczą wyłącznie świata zwierząt:

*interseksualizm* – *zool.* międzypłciowość, zdolność niektórych zwierząt np. motyli do zmiany jednej płci na drugą w biegu życia. Zmieniają się przy tym nie tylko gruczoły płciowe, narządy spółkowania, budowa ciała, ubarwienie itp., lecz także popęd płciowy i inne instynkty. (...)

*interseks* – *zool.* interseksualny osobnik, pośredni pod względem płci.

*interseksualny* – *zool.* 1. pomiędzy płciami; 2. *biol.* określający lub należący do indywiduum pośredni pod względem cech płciowych pomiędzy typem męskim i żeńskim.

Późniejsze opracowania leksykograficzne albo nie notują omawianych wyrazów, albo powielają informacje zawarte w słowniku pod redakcją Witolda Doroszewskiego. Stosowany w nich kwalifikator *biol.* dotyczy wprawdzie nie tylko zwierząt, lecz także ludzi, ale tylko jako przedstawicieli gatunku, czego dowodem jest występujące w definicjach określenie *osobnik*:<sup>12</sup>

*interseks* – <n.-łac. *intersexus*> *biol.* ‘osobnik mający cechy obu płci’.<sup>13</sup>

<sup>9</sup> Od tzw. konsensusu w Chicago, w wyniku którego zaproponowano nową nomenklaturę, klasyfikację oraz postępowanie w przypadkach zaburzeń rozwoju płci. Por. I.A. Hughes, C. Houk, S.F. Ahmed, P.A. Lee, *Consensus statement on management of intersex disorders*, „Archives of Disease in Childhood” 2006, 91(7), s. 554–562. Tekst dostępny także w Internecie: <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC2082839/>.

<sup>10</sup> R. Ziemińska: op. cit., s. 25.

<sup>11</sup> Między innymi ze *Słownika wyrazów obcych* pod red. Z. Rysiewiczza z 1954 roku czy *Encyklopedycznego słownika wyrazów obcych* pod red. S. Lama z 1927 roku.

<sup>12</sup> *osobnik* – *biol.* ‘jednostkowy okaz gatunku; jednostka’. Por. S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 2003, s. 1317.

<sup>13</sup> S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa 2003, s. 1234.

Dopiero internetowy *Wielki słownik języka polskiego* – choć nie zawiera takich wyrazów jak *interseksualny* czy *interseksualizm* – przy haśle *interseks* podaje eksplikację dotyczącą wyłącznie człowieka,<sup>14</sup> a ponadto opatruje ją kwalifikatorem stylistycznym, a nie specjalistycznym, co może wskazywać na występowanie tego wyrazu w polszczyźnie ogólnej:

*interseks* – książk. **osoba** [podkreślenie moje – M.A.], która posiada zarówno męskie, jak i żeńskie cechy płciowe.

O funkcjonowaniu słowa *interseks* (zarówno w liczbie pojedynczej, jak i mnogiej) w odniesieniu do ludzi świadczą m.in. następujące użycia:

1. Stawiamy przede wszystkim na edukację społeczeństwa – by dowiedziało się, kim są **interseksi**.<sup>15</sup>
2. Dwupłciowe uposażenie nie było jeszcze przestępstwem; sąd interesował się sprawą dopiero w momencie, gdy **interseksy** pragnęły wchodzić w związki, zawierać małżeństwa i współżyć.<sup>16</sup>
3. Medycyna określa, kto jest człowiekiem: człowiek, to mężczyzna albo kobieta. **Interseks** nie podchodzi pod żadną z tych kategorii.<sup>17</sup>

### **INTERPŁCIOWY, INTERPŁCIOWOŚĆ**

Od pewnego czasu jednak – zarówno w tekstach z obszaru nauk społecznych, jak i w tekstach niespecjalistycznych – wyrazy *interseks*, *interseksualizm* oraz *interseksualny* w odniesieniu do ludzi zastępowane są szeregiem *interpłciowy*, *interpłciowość*.

W słownikach języka polskiego, które zbierają słownictwo współczesnej polszczyzny,<sup>18</sup> nie znajdujemy jednak ani wspomnianego przymiotnika, ani postaci rzeczownikowej. Pozwala to sądzić, że formy te należą do najnowszej warstwy leksykalnej języka polskiego. Choć ich pochodze-

<sup>14</sup> P. Żmigrodzki (red.), 2012–2018, *Wielki słownik języka polskiego* [online, dostęp: 13 września 2019], *Interseks*, dostępny w Internecie: [https://www.wsjp.pl/index.php?id\\_hasla=71875&id\\_znaczenia=5207772&l=11&ind=0](https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=71875&id_znaczenia=5207772&l=11&ind=0).

<sup>15</sup> M. Rębała: *Czy można wpisać w dokumentach: „płeć neutralna”? Monsieur X walczy o to przed francuskim sądem*, „Gazeta Wyborcza” [online, dostęp: 13 września 2019, dostępny w Internecie: <http://wyborcza.pl/1,75399,19604587,czy-mozna-wpisac-w-dokumentach-plec-neutralna-monsieur-x.html>].

<sup>16</sup> M. Cabaj, *Hermafrodyty*, *Respublica* [online, dostęp: 13 września 2019, dostępny w Internecie: <https://publica.pl/teksty/hermafrodyty-41391.html>].

<sup>17</sup> *Pomiędzy dwiema płciami*, *Filmweb* [online, dostęp: 13 września 2019, dostępny w Internecie: <https://www.filmweb.pl/film/Pomiędzy+dwiema+płciami-2017-789013>].

<sup>18</sup> Tzn. polszczyzny po 1945 roku.

nie nie jest pewne, to można przypuszczać, że powstały na wzór angielskiego odpowiednika *intersex* i należą do grupy półkalk strukturalnych. Przemawiają za tym podawane w nawiasach obcojęzyczne odpowiedniki – jak w wypadku cytowanych poniżej fragmentów:

1. Interpłciowość (*intersex*), lub zróżnicowany rozwój płciowy, jest pojęciem – parasolem obejmującym 1,7% osób, które urodziły się z ciałem nie wpisującym się w książkowy podział na ciała męskie i żeńskie. Zróżnicowany rozwój płciowy może dotyczyć wewnętrznych lub zewnętrznych narządów płciowych, chromosomów i struktur hormonalnych.<sup>19</sup>
2. Osoby interpłciowe (ang. *intersex*) rodzą się z ciałem, które nie wpisuje się w społeczną klasyfikację ciała żeńskiego bądź męskiego.<sup>20</sup>

Wydaje się więc, że formy *interpłciowy* oraz *interpłciowość* powstały niezależnie od – obecnych w polszczyźnie znacznie dłużej – wyrazów *interseks* oraz *interseksualny*. O wspomnianej odrębności świadczą także konteksty ich użycia, a co za tym idzie – nieco inna semantyka. Przyjrzyjmy się poszczególnym przykładom.

1. Kazimierz Pułaski był **osobą interpłciową**. Zaskakujące badania amerykańskich naukowców.<sup>21</sup>
2. T<sup>22</sup>: Nietrafione regulacje odnośnie **osób interpłciowych**.  
TG: Jak można przeczytać na stronie internetowej niemieckiej izby parlamentu Bundestag, „W przyszłości w akcie urodzenia będzie można zrezygnować z oznaczenia płci dzieci, które rodzą się z płcią nieokreśloną”. To oświadczenie dowodzi, że Bundestag stworzył trzecią opcję dla rodziców **interseksualnych dzieci**.<sup>23</sup>
3. Symbol ten oznacza **osoby interpłciowe / interseksualne** – takie, których cechy płciowe (chromosomy, hormony, gonady, genitalia i wiele innych) różnią się od tego, co przyjęto za dwupłciowy standard.<sup>24</sup>

---

<sup>19</sup> Fragment ze strony tytułowej portalu *Interpłciowość.org* [dostęp: 14 września 2019, dostępny w Internecie: <http://interpliciowosc.org>].

<sup>20</sup> *I jak interpłciowość – spotkanie z polską działaczką z Wielkiej Brytanii, Kampania przeciw homofobii* [online, dostęp: 14 września 2019, dostępny w Internecie: <https://kph.org.pl/i-jak-interpliciowosc-spotkanie-z-magda-rakita/>].

<sup>21</sup> D. Arciszewski, *Kazimierz Pułaski był osobą interpłciową. Zaskakujące badania amerykańskich naukowców, Noizz* [dostęp: 15 września 2019, dostępny w Internecie: <https://noizz.pl/lgbt/kazimierz-pulaski-byl-interpliciowy-badania-genetyczne-i-film-dokumentalny/p7lsg7s>].

<sup>22</sup> W tekście zastosowano następujące oznaczenia: T – tytuł; TG – tekst główny.

<sup>23</sup> *Nietrafione regulacje odnośnie osób interpłciowych, Codziennik Feministyczny* [online, dostęp: 15 września 2019, dostępny w Internecie: <http://codziennikfeministyczny.pl/nietrafione-regulacje-odnosnie-osob-interpliciowych/>].

<sup>24</sup> *Osoby interpłciowe i interseksualne, Dariusz Blog* [online, dostęp: 15 września 2019, dostępny w Internecie: <https://dariuszblogpl.tumblr.com/post/132651444733/osoby-interpliciowe-i-interseksualne>].

4. Celem zainicjowanej w niektórych polskich szkołach akcji „tęczowy piątek” było to, by młode lesbijki, geje, **osoby** biseksualne, transpłciowe, i **interpłciowe** poczuły, że w szkole jest miejsce też dla nich i są tak samo wartościowe, jak ich heteroseksualne koleżanki i koledzy.<sup>25</sup>

W analizowanych fragmentach szczególną uwagę zwraca często spotykana kolokacja *osoby interpłciowe*, która – przy braku (lub też małej frekwencji<sup>26</sup>) połączeń *zwierzę / zwierzęta interpłciowe*, *organizm interpłciowy / organizmy interpłciowe* czy *osobnik interpłciowy / osobniki interpłciowe* – zdaje się dowodzić zasadności tezy o używaniu wyrazów ze składnikiem *płeć* tylko w odniesieniu do człowieka. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest zapewne dążenie do precyzji. Połączenie *osoby interseksualne* może powodować mylne skojarzenia z seksualnością, która jest przecież zjawiskiem innym niż płeć (w szczególności zaś płeć biologiczna). Definicję *osób interpłciowych* zaproponowała w swojej książce Renata Ziemińska:<sup>27</sup>

Osoby interpłciowe (*intersex*) to osoby, których ciało nie pasuje do binarnego podziału ludzi na mężczyzn i kobiety, ponieważ mają one jedne organy płciowe męskie, a inne żeńskie lub są niezróżnicowane – ani męskie, ani żeńskie.

Co ciekawe – jak wynika z analizy przywołanych wyżej fragmentów – przymiotnik *interseksualny* ma szerszy zakres użycia i wciąż może być stosowany zarówno w odniesieniu do ludzi, jak i zwierząt. Jednak – jak się wydaje – jego łączliwość z czasem zostanie zawężona do rzeczowników nazywających wyłącznie organizmy zwierzęce, co wynika z wspomnianego wcześniej dążenia do precyzji.

Na zakończenie warto odnotować występowanie w polszczyźnie jeszcze jednego wyrazu, który dotyczy omawianego tu zjawiska – przymiotnika *międzypłciowy*. Słowo to w znaczeniu pokrywającym się ze znaczeniem leksemu *interpłciowy* reprezentuje typ pełnej kalki strukturalnej. Pojawia się jednak w tekstach bardzo rzadko – zapewne ze względu na to, że występuje w języku w ustabilizowanych połączeniach wyrazowych, ta-

<sup>25</sup> *Rozenek krytykuje rząd za dopłacanie do lekcji religii i brak edukacji seksualnej w szkołach: To nie idzie w dobrym kierunku, Dziennik.pl* [online, dostęp: 15 września 2019, dostępny w Internecie: <https://rozywka.dziennik.pl/plotki/artykuly/586812,malgorzata-rozenek-wychowanie-seksualne-lekcja-religii-lgbt.html>].

<sup>26</sup> W zgromadzonym na potrzeby artykułu korpusie wystąpiło tylko jedno połączenie *osobnik interpłciowy*, ale użyte pogardliwie. Por. „Przedszkole bez płci” – chory pomysł Szwedów zaczyna zdobywać popularność. *Ruchy LGBT zachwycone, psychologowie biją na alarm, Wolność24.pl* [online, dostęp: 15 września 2019, dostępny w Internecie: <https://wolnosc24.pl/2017/07/31/przedszkole-bez-płci-chory-pomysl-szwedow-zaczyna-zdobywac-popularnosc-ruchy-lgbtq-zachwycone-a-psychologowie-bija-na-alarm-video/>].

<sup>27</sup> R. Ziemińska, op. cit., s. 23.

kich jak: *różnice międzyplciowe*<sup>28</sup> oraz *konflikt międzyplciowy*. Oba pojawiają się w kontekstach dotyczących występowania oraz wzajemnych relacji wyłącznie dwu rodzajów płci:

1. Wrażliwość na dźwięki podczas snu może odzwierciedlać ewolucyjne różnice międzyplciowe. Kobiety zaprogramowane są do większego reagowania na odgłosy związane z możliwymi zagrożeniami dla ich dzieci, natomiast mężczyźni – na reagowanie na dźwięki, które mogą stwarzać niebezpieczeństwo dla całej rodziny.<sup>29</sup>
2. Dla kogoś, kto nie trawi filmów akcji, nowy Mad Max będzie serią kaskaderskich wyczynów, katastrof, wybuchów i pościgów przez 120 minut, bez większej refleksji i poruszania wątków egzystencjalnych (choć da się wychwycić szczególnie wyeksponowany **konflikt międzyplciowy**).<sup>30</sup>

Można zatem przypuszczać, że wyraz *międzyplciowy* w najbliższym czasie nie zmieni swej semantyki i nie obejmie znaczeniem tzw. *trzeciej płci*.

## Bibliografia

- M. Adamczyk, „Płeć” w polszczyźnie, Warszawa 2019.  
W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 6, Warszawa 1964.  
S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa 2003.  
D. Harper (red.), *Online Etymology Dictionary*, bm., 2001–2019.  
I.A. Hughes, C. Houk, S.F. Ahmed, P.A. Lee, *Consensus statement on management of intersex disorders*, „Archives of Disease in Childhood” 2006, 91(7).  
M.R. Mayenowa, F. Peplowski (red.), *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 24, Warszawa 1996.  
R. Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci*, Warszawa 2018.  
P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego* [online], Kraków 2012–2018.

<sup>28</sup> Por. także M. Adamczyk, op. cit., s. 41–57.

<sup>29</sup> *Sen i różnice międzyplciowe*, *Kafeteria.pl* [online, dostęp: 15 września 2019, dostępny w Internecie: <https://kafeteria.pl/13803,sen-i-roznice-miedzyplciowe>].

<sup>30</sup> *Autostrady Valhalli. Seria Mad Max, Miejsce mocy* [online, dostęp: 15 września 2019, dostępny w Internecie: <http://www.miejscemocy.net/autostrady-valhalli-o-serii-mad-max/>].

Wanda Decyk-Zięba  
(Uniwersytet Warszawski,  
e-mail: wdecyk@uw.edu.pl)  
ORCID: 0000-0003-4301-5491

DOI: 10.33896/PorJ.2019.10.8

**GRAMATYKA WALENTEGO SZYLARSKIEGO  
OŚWIECENIOWĄ WERSJĄ GRAMATYKI  
FRANCISZKA MESGNIENA-MENIŃSKIEGO**

AUTOR: Walenty Szylarski.

PEŁNY TYTUŁ: *Grammatyka powszechna wszystkim językom i własne polskiemu prawidła w sobie zamykająca, dla doskonalszego w ojczystej mowie polotu, a tym prędszego i łatwiejszego od obojej płci młodzieży obcych języków pojęcia. Z dyspozycyi prześwietnego Towarzystwa Literatów, przez... w przesławnej Akademii Krakowskiej nauk wyzwolonych i filozofii doktora i profesora do Collegium wezwanego, ułożona R. 1767.*

REKOPIS: Biblioteka Ossolińskich, sygn. 1688.

LICZBA STRON: XVIII + 484.<sup>1</sup>

JĘZYK: polski.

**CHARAKTERYSTYKA DZIEŁA**

*Grammatykę...* Walenty Szylarski napisał na zamówienie Towarzystwa Literatów w Polsce Ustanowionego dla Wydawania Książek Najlepszych i Najbardziej Użytecznych. Celem działalności Towarzystwa było wspieranie wydawania książek w języku polskim (część z nich była przeznaczona dla Szkoły Rycerskiej).<sup>2</sup> W rozbudzaniu zainteresowania językiem polskim, w obronie polszczyzny jako języka nauki wielką rolę odegrał „Monitor”. To przecież dyskusja toczona na łamach tego pisma zainspirowała Stanisława Kleczewskiego do napisania wydanych w tym samym czasie, gdy W. Szylarski pracował nad swoją gramatyką, *Zdań*,<sup>3</sup>

---

<sup>1</sup> W numeracji stron nastąpiła pomyłka, po stronie 69 (cyfrę „6” łatwo pomylić z „8”) jest strona 90.

<sup>2</sup> Towarzystwo powstało z inicjatywy Józefa Andrzeja Załuskiego w roku 1765, działało do 1770 r. [Kozłowski 1986, 92–95; Wiśłocki 1869, 10].

<sup>3</sup> Pełny tytuł dzieła: *O początku, dawności, odmianach i wydoskonaleniu języka polskiego. Zdania*, Lwów 1767. O gramatyce S. Kleczewskiego por. [Decyk-Zięba 2014].



w których podejmuje sprawy z zakresu poprawności językowej i czystości słownictwa.

Opracowana przez Walentego Szylarskiego gramatyka jest dziełem obszernym [ss. 464], wykład gramatyki poprzedzony jest *Przemową* [s. XVIII]. Pisze w niej autor o korzyściach płynących ze znajomości reguł gramatycznych. Uważa, że ich znajomość ułatwi opanowanie innych języków oraz przyczyni się do podniesienia umiejętności posługiwania się w mowie i piśmie językiem polskim młodzieży, szczególnie kobiet, przed którymi „zamknięte są wrota w mjeyscach publicznych na edukacją młodzieży męskiej tylko płci ustanowionych”<sup>4</sup> [s. X]. Zdaniem W. Szylarskiego, wbrew panującym opiniom, polszczyzna jest językiem, który da się opisać za pomocą reguł gramatycznych, a że niektóre z nich mają charakter powszechny, stosują się do innych języków. Wyraźnie zaznacza, że jego praca nie dorównuje ani gramatyce łacińskiej *Port-Royal*,<sup>5</sup> ani francuskiej<sup>6</sup> i niemieckiej J.Ch. Gottscheda,<sup>7</sup> ale jeśli chodzi o formy nieregularne, to każdej z gramatyk można zarzucić, że jakaś pomija, „choc Ich już tyle o jednym języku pisało” [s. XIII]. Ma świadomość różnic regionalnych i stanowych w używaniu języka polskiego, zaznacza, że chodzi o mowę, „nje jak jey używa kto, lecz jak powszechnje w mowjenju i pisanju używana być powinna” [s. XIV]. Gramatyka zatem daje wiedzę o polszczyźnie ogólnej, dlatego też może być wykorzystywana przez cudzoziemców (z pomocą nauczyciela znającego polski) do nauki języka polskiego i być przełożona na inne języki. Na końcu wspomina W. Szylarski o jeszcze jednym ważnym powodzie napisania gramatyki: o względach dydaktycznych. Rozpoczęcie edukacji gramatycznej od tej książki – gramatyki języka ojczystego (nie łacińskiego) ułatwi dzieciom w przyszłości opanowanie reguł gramatyki łacińskiej. Zwraca uwagę, że z wyzwaniem tym poradziły sobie sąsiednie narody. Wyraża też nadzieję, że Towarzystwo zleci ułożenie podobnej gramatyki dla języka łacińskiego [s. XVII–XVIII].

W *Przemowie* znalazła się wzmianka o tym, że W. Szylarski wiedział o gramatyce F. Mesgniena-Menińskiego [s. IV], należało jedynie sprawdzić, czy z niej korzystał, jeśli tak, to w jaki sposób. Ze względu na ograniczoną objętość artykułu zależności i różnice pomiędzy obiema gramatykami pokazane są na wybranych przykładach.

<sup>4</sup> W cytatach zachowano właściwości pisowni oryginalnej. Pisownia przykładów i tytułów rozdziałów została unowocześniona.

<sup>5</sup> Przypuszcza się, że chodzi o *Les véritables principes de la grammaire ou Nouvelle grammaire raisonné e pour apprendre la langue latine* z 1729 r. [Mayenowa (red.) 1958, II, 137].

<sup>6</sup> P. Restaut, *Principes généraux et raisonnés de la grammaire française*, 1730. Wydana po polsku w 1774 r. [por. Florczak 1978, 120–121].

<sup>7</sup> J.Ch. Gottsched, *Grundriss zu einer vernunftmässigen Redekunst*, Hannover 1729; *Kern der grösseren deutschen Sprachkunst*, Lipsk 1753. Wydana po polsku w 1766 r. [Florczak 1978, 143].

Wykład gramatyki W. Szylarskiego składa się ze *Wstępu do gramatyki* [s. 1–13] i czterech części: I. *Ortografia* [s. 14–68], II. *Etymologia* [s. 69, 90–398], III. *Syntaxis* [s. 398–459], IV. *Prozodia* [s. 460–484]. Gramatyka Lotaryńczyka liczy 140 stron, zawiera dziesięć rozdziałów: pierwszy traktuje *O literach i ich wymowie*, następne są poświęcone częściom mowy, ostatni zaś składni.<sup>8</sup> F. Meniński w swojej gramatyce nie uwzględnia prozodii, ale jest ona częścią składową gramatyk M. Dobrackiego [1699], J.E. Müllenheima [1717] i C.F. Müllera [1750] [por. Just 2014, 2014b, 2018], stanowi też część czwartą gramatyki łacińskiej S. Konarskiego.<sup>9</sup>

Gramatyka W. Szylarskiego jest ułożona w formie pytań i odpowiedzi.<sup>10</sup> Pismo jest czytelne, poprawki wprowadzone zostały ręką autora. Każda strona jest opatrzona żywą paginą. Przypisy do stron oznaczone są asteryskiem [s. 21], wyjątkowo # [s. 42].

We *Wstępie do gramatyki* W. Szylarski pisze o istocie gramatyki i mowy, przedstawia podział gramatyki i części mowy oraz charakteryzuje części mowy i związane z nimi kategorie (przypadek, rodzaj, tryb, czas, osoba, liczba). W tej części (jak i w pozostałych) na początku pojawiają się pytania dotyczące opisywanych kategorii gramatycznych (*co(ż) jest?*) i ich klasyfikacji, następnie podane są reguły gramatyczne, wymienione formy nieregularne. O regułach ogólnych (*regulae generales*) i szczegółowych (*speciales*) pisał F. Meniński, wcześniej także M. Volckmar. Meniński nie musiał użytych w opisie polszczyzny terminów definiować, gdyż adresaci jego podręcznika zapoznali się z nimi w trakcie nauki języka łacińskiego. Natomiast W. Szylarski posługuje się terminami gramatycznymi, z którymi należało młodzież dopiero zaznajomić, dlatego też je definiuje. Treść przykładów jest aktualizowana, pojawiają się w nich wzmianki o królu Stanisławie Augustie [s. 422] i Szkole Rycerskiej [s. 423].

## ORTOGRAFIA

W *Ortografii* znajdują się uwagi ogólne np. o wymowie i pisowni *liter głośnych* (samogłosek) i *współbrzmiających* (spółgłosek) [rozdział I], wymienione są typowe błędy ortograficzne [II]<sup>11</sup> oraz podane zasady uży-

<sup>8</sup> Szerzej o gramatyce F. Menińskiego por. [Jefimow 1970; Zwoliński 1956; Kowalczyk 2014].

<sup>9</sup> *Grammatica ad usum juventutis Scholarum piarum* ukazała się po raz pierwszy w Warszawie w 1741 r., w przekładzie na polski w 1759 r. Korzystałam z wyd. z 1756 r.

<sup>10</sup> Z tej metody wykładu korzystał W. Szylarski, pisząc podręcznik retoryki dla kolegium kanoników regularnych. Dzieło (*Rhetorica ecclesiastica antiquo-nova theoretica et practica...*) ukazało się w Krakowie w r. 1765. Układ katechizmowy miała też gramatyka S. Konarskiego.

<sup>11</sup> Typologię błędów ortograficznych przejął W. Szylarski od S. Konarskiego. *Ortografia polskiej i błędem przeciw ortografii* Konarski poświęcił w swojej gramatyce osobny paragraf [IV, s. 8–12].

cia znaków interpunkcyjnych [III]. F. Meniński ogranicza się jedynie do przeglądu liter / głosek. W. Szylarski charakteryzując polskie litery, odwołuje się do innych języków, przyjmuje zatem konwencję opisu znaną z wcześniejszych gramatyk: F. Menińskiego, P. Statoriusa-Stojeńskiego czy M. Volckmara. Podobieństwa pomiędzy gramatyką Szylarskiego i Menińskiego widoczne są też w doborze przykładów (por. tabela 1.), różnice zaś w układzie treści: Meniński charakteryzuje litery / głoski w kolejności alfabetycznej, opis *q* umieszcza pod literą *A*, natomiast Szylarski najpierw omawia samogłoski, potem spółgłoski, *q* opisuje pod *o*.

**Tabela 1. Przykłady opisu wybranych liter w gramatyce W. Szylarskiego i F. Menińskiego**

W. Szylarski 1767	F. Meniński 1649
Gdy po <u>c</u> następuje <u>h</u> , wymawja sję jak Njemjeckje i Łacińskje <u>ch</u> , <u>nap</u> : <u>chudy</u> [s. 28].	<b>Ch</b> pronunciatu ex guttere, vt apud Germanos; <b>chudy</b> / <i>macer</i> [s. 3]
<u>Dź</u> właśnie sję tak mowi, jak Włosi wymawjają w Łacińskich słowach <u>g</u> przed <u>e</u> i <u>ij</u> ako: <u>godzina</u> [s. 28].	<b>Dź</b> pronunciatu paulò molliùs quàm <i>g</i> Italicum, in dictione <i>generale</i> vel <i>ginocchio</i> ; vt <b>dźiki</b> / <i>syluestris</i> [s. 3].
<u>H</u> samo tak brzmi, jak Francuskje <i>aspirée</i> , to jest w wymawjanju dotykające sję, jako w tym słowie Polskim i Francuskim: <u>hardy</u> [s. 28–29].	<b>H</b> effertur ex gutture molliter, ferè vt in Gallicis vocabulis <i>Henry</i> , <i>hardy</i> , v. g. <b>hárdy</b> / <i>arrogans</i> [s. 4].
<u>Sz</u> wymawja sję prawje jak Francuskje <u>ch</u> , albo Njemjeckje: <u>sch</u> , <u>nap</u> : <u>szata</u> , Francus by pisał: <u>chata</u> , Njemjec: <u>schata</u> [s. 30].	<b>Sz</b> duriùs guam <i>ch</i> Gallicum pronunciatu, altiùs tenedo linguam ad palatum & vehementiùs sibilando, vt <b>proszę</b> / <i>rogo</i> , <b>szátá</b> / <i>vestis</i> [s. 6].
Po <u>trzecje</u> gdy mu sję przyda kreska u końca tak: <u>e</u> , wymawja sję niby troche dotykając <u>na</u> kształt Francuskjego <u>en</u> , w słowie <u>mien</u> [s. 19].	Tertium <b>e</b> virgulá transuersum Polonis proprium est, & cum <b>n</b> molliter effertur vt <b>en</b> ; in Gallicis monosyllabic <i>mien</i> , <i>tien</i> , <i>sien</i> , verbi gratia <b>robię</b> / <i>laboro</i> ; scriberet Gallus <i>robien</i> [s. 4].

## ETYMOLOGIA

Ta część gramatyki składa się z 13 rozdziałów: I. *O imieniu*, II. *O rozdajach imion istotnych* [rzeczowników], III. *O staczaniach czyli deklinacjach substantywow*, IV. *O porownywaniu czyli komparacji adiektywow* [przymiotników] *i ich deklinacjach*, V. *O adiektywach liczejnych* [liczebników] *i ich deklinacjach*, VI. *O zaimku*, VII. *O słowie* [czasowniku], VIII. *O własnościach czyli przymiotach werbow*, IX. *O uczestnictwie* [imiesłowie], X. *O przekładaniu* [przymyku], XI. *O przysłowiu* [przysłówku], XII. *O złączaniu* [spójniku], XIII. *O wrzuceniu* [wykrzykniku]. W. Szy-

larski wyróżnia 8 części mowy, stosując ówczesną terminologię, będą to: imię (nomen), zaimek, słowo, uczestnictwo, przekładanie, przysłowie, złączenie i wrzucenie. Imiona w gramatyce Szylarskiego i w dziele Menińskiego obejmują rzeczowniki (*substantiva*), przymiotniki (*adiectiva*) i liczebniki (*numeralia*). Podział na części mowy został przejęty z gramatyk wcześniejszych, za gramatyką łacińską. W dziele *Etymologia* uwzględniano wiadomości z zakresu morfologii: fleksji i słowotwórstwa, a także składni (por. niżej). Jeśli chodzi o kolejność opisu poszczególnych części mowy, różnica dotyczy przysłówka, w gramatyce Menińskiego ta część mowy była omówiona po imiesłowie.

Walenty Szylarski – za F. Menińskim – dzieli czasowniki na *osobiste* („Ktore przez wszystkie te trzy osoby mówić się może, jako: Ja chwale, ty chwalisz, on chwali, ettc” [s. 218]), czyli osobowe (*personalia*), i *trzechosobne (impersonalia)* („Ktore w jednej tylko trzeciej osobie mówi się, jako: grzmi, śni się, ettc.” [s. 218]). Podział czasowników na *słowa porczynające (siwieję, drożeć)* i *uczęszczające (jeżdżam, bywam)* odpowiada u Menińskiego podziałowi na *inchoativa* i *frequentativa* [s. 56].

Różnią się gramatycy zarówno w określeniu liczby koniugacji w języku polskim, jak i kryteriach ich wyróżnienia. W. Szylarski pisze o czterech koniugacjach (I *-asz*, II *-esz*, III *-isz*, IV *-ysz*), F. Meniński o trzech (I *-em*, II *-am*, III *-ę*), pierwszy za podstawę podziału przyjmuje zakończenie 2. os. lp. czasu teraźniejszego trybu oznajmującego, drugi zaś zakończenie 1. os. lp. Podobny jest sposób prezentacji wzorów odmiany czasowników: od form trybu oznajmującego w czasie teraźniejszym (*czytam*), przeszłym niedoskonałym (*imperfectum*) (*czytałem*), doskonałym (*perfectum*) (*przeczytałem*) i więcej niż doskonałym (*plusquamperfectum*) (*czytałem był, przeczytałem był*), przyszłym złożonym (*będę czytać / czytał*) i prostym (*przeczytam*), poprzez formy trybu rozkazującego (*czytaj, przeczytaj*), trybu złączającego (*coniunctivus / subiunctivus*)<sup>12</sup> (*niech ja czytam / przeczytam, ja czytałbym / przeczytałbym, ja czytałbym był / przeczytałbym bym*), bezokolicznik (*czytać, przeczytać*), gerundia (Meniński poza imiesłowami przysłówkowymi, np. *czytając, czytawszy, przeczytawszy*, włącza do tej grupy rzeczowniki odsłowne, np. *czytania*), po participia (*czytający, przeczytany*). Kategoria czasu i trybu łączona jest z aspektem i rodzajem czynności. W związku z tym, że w polszczyźnie zanikła kategoria liczby podwójnej, Szylarski podaje tylko formy liczby pojedynczej i mnogiej. Wzorując się na Menińskim [s. 76–79, 82–90], dołącza wykazy słów, które miały odmianę nieregularną i podaje przykłady ich form podstawowych (por. tabela 2.). Prezentowane one są według zakończenia, należy do niego spółgłoska tematyczna czasownika w 1. os. lp., np. pod *-gę* (II koniugacja) są wymienione formy czasowników *strzege, strzyge, mogę* [s. 302]. Część materiału Szylarski przed-

<sup>12</sup> W podręczniku F. Menińskiego *subiunctivus* jest jednoznaczny z *optativus* [Jefimow 1970, 102].

stawia w tabelach [s. 273–279, 289; 319], tabel nie było w gramatyce Menińskiego. Nie weszły do gramatyki W. Szylarskiego rozważania dotyczące form złożonych czasowników, tworzonych za pomocą prepozycji, np. *do-*, *na-* czy *za-* [s. 91–94], uwagi o nich można spotkać przy opisie poszczególnych form (np. *inchoativa* przyjmują *z-*, *za-*, *po-*, np. *zbielałem*, *zajaśnieje*, *posiwieć*) [s. 304].

**Tabela 2. Przykładowe formy nieregularne w gramatyce F. Menińskiego i W. Szylarskiego**

zakończenie	W. Szylarski 1767	F. Meniński 1649
-mam	imam, poimałem, poimam, poymii, imać, poimać, poimany [s. 278]	<b>Mam</b> / <sup>13</sup> habeo, Præt. <b>Miałem</b> . Fut. Unicum <b>Będę miał</b> . Imperat. <b>Miej</b> . Infinity. <b>Mieć</b> . Gerund. <b>Mienia</b> . Part. <b>Májac</b> , <b>Miány</b> . <b>Imam</b> / capio, <b>jałem</b> . Fut. <b>Imę</b> . Infinit. <b>Jać</b> . Gerund. <b>Jęćia</b> . Part. Pass. <b>Jęty</b> & <b>imány</b> [s. 78–79].
-tę	Plotę, pleciesz, plecje, zplotłem, zplotę, zpledź, pleść, zpleść [s. 310].	<b>Gniotę</b> / comprimo, <b>gniećież</b> / <b>gniotłem</b> / <b>vgnietę</b> / <b>gnieć</b> / <b>gnieść</b> / <b>vgniećiony</b> . Sic <b>Plotę</b> / plecto <b>Rostę</b> / cresco, <b>rośniesz</b> / <b>rosłem</b> / <b>vrosnę</b> / <b>rośnij</b> / <b>rość</b> / <b>vrosły</b> / adultus [s. 89–90]
-zę	Gryzę, gryziesz, gryzje, zgryzłem, zgryzę, gryż, zgryż, gryść, zgryść Łazę lub lezę, lezjesz, lezje, włazłem, wlezę, leż, wleż, leść, wleść [s. 310]	<b>Gryzę</b> / rodo, <b>gryziesz</b> / <b>gryzłem</b> / <b>vgryzę</b> / <b>gryż</b> / <b>gryźć</b> / <b>zgryżiony</b> Sic ferè <b>Wiozę</b> / veho, <b>wieszsz</b> / <b>wiozłem</b> / <b>wieść</b> / <b>wieżiony</b> Sic & <b>Łązę</b> <sup>14</sup> / <b>wlązę</b> & <b>zlązę</b> / derepo, <b>leżiesz</b> / <b>lazłem</b> / <b>wlązę</b> / <b>wleść</b> [s. 90].

Wykład o czasowniku kończy Walenty Szylarski podobnie jak Franciszek Meniński omówieniem form biernych oraz bezosobowych. Wymienia trzy sposoby tworzenia form biernych, egzemplifikując je nieco innymi przykładami: imiesłów bierny + czasownik *jestem* / *bywam*, np. *jest ukrzyżowany* / *ukrzyżowan*, *bywają bici*, *bite*; czasownik w stronie czynnej + *się*, np. *uderzam się*, 3. os. lm. czasownika w stronie czynnej + biernik (*poważają prawdę*, *wzięli go na języki*). Jako przykładową formę

<sup>13</sup> W. Szylarski traktuje ten czasownik jako posiłkowy.

<sup>14</sup> Diakryt nad literą z w formach *gryzę* i *wiozę*, *vgryzę*, *wlązę* to zapewne błąd drukarski, tak też należy go traktować w formie *Łązę*, szczególnie, że wśród czasowników zakończonych na -zę wymieniona jest forma *Łązę* / *perrepto* [= *łażę*] (obok *groże*, *gnieźdźę*). W druku z 1649 r. duża litera L oznacza zarówno Ł, jak i L.

w poszczególnych trybach i czasach Szylarski wybrał *proszą mnie, cię, go, ja...*, Meniński: *miłują mię, cię, go...*

Dobrze ilustrują zależność dzieła W. Szylarskiego od gramatyki F. Menińskiego opisy *przekładania / prepozycji (praepositio)* i *wrzucenia (interiectio)*. Szylarski definiuje przekładanie następująco: „słowo nje odmienające się, które samo przez się nic nje znaczy, ale zawsze przed jaką częścią mowy kłaść się zwykło... nap. w, z, u,...” [s. 354]. Dzieli przekładania na *rozłączające się (separabiles)* (np. *do przyjaciela*) i *nierozłączające (inseparabiles)* (np. *wy-chodzę*). Omawia prepozycje – podobnie jak Meniński – według przypadków, z którymi się łączą. Wymienia przyimki *używające się* z dopełniaczem (*do, od*), celownikiem (*ku, przeciw*), biernikiem (*za*), narzędnikiem (*z, ze*) i miejscownikiem (*przy*), zwraca też uwagę, że niektóre przyimki są używane z różnymi przypadkami, np. *między* z biernikiem (*między ludzi, pod dach*, na pytanie *dokąd?*) i narzędnikiem (*między ludźmi, pod dachem*, na pytanie *gdzie?*), oraz w różnych znaczeniach (np. *po śmierci* i *po złotemu*). Przed zamiennym używaniem *bez* i *przez* przestrzegał już Meniński („Aligundo vtitur vulgus Praepositione **bez** loco **przez** / & è contra, v. g. dicunt, **bez Miasto** / *per Vrhem*, et **bez boleści** / *sine dolore*” [s. 113–114]), Szylarski dodaje uwagi o niepoprawnym użyciu *ku* i *przeciw* oraz *od* i *za* zamiast *nad*. Rozdział kończy wywód o znaczeniu przekładania nierozłączających się oraz rozłączających się w *słowach składowych* (złożeniach). Informacje o znaczeniu *praepositiones inseparabiles* zawarł Meniński w części dotyczącej czasownika [s. 91–94].

Dzieli W. Szylarski wrzucenia według rodzajów wyrażanych przez nie uczuć na 12 grup: wyrażające wesołość (*cha, cha, cha; hej, hoj*), smutek i żal (*ach, och!*), lękanie się (*ach! och!*), służące do pobudzania (*nuż, dalejże*), do pokazania obrzydliwości (*fi, pfe!*), podziwienia (*à, o! och!*), wołania (*hey, słyszysz!*), karcenia (*ey!, eyże!*), odganiania ludzi (*ward!*), wypędzenia ptactwa (*si, si, sio*), narzekania (*bjada!*), przykazowania milczenia (*cyt, ciszy*). W gramatyce F. Menińskiego grup było 13. W. Szylarski trzyma się pierwowzoru, nieco go modyfikując, nie uwzględnia grupy *gementis* [jęczenia] (*e*) i *irridentis* [wyśmiewania] (*wej, hawej, patrz*), łączy *eiulantis* [narzekanie] (*niestetyż*) i *minantis* [grożenie] (*biada, biadaż*) w jedną grupę: do narzekania, dodaje dwie grupy: do wyrażenia wesołości i do pokazania obrzydliwości, wymienia też nowe przykłady: *jużci po mnie, dalejże, precz stąd* i *ciszy*. Na końcu rozdziału zamieszcza informację o łączliwości składniowej wykrzyknika, o konstrukcji wykrzyknika z wołaczem i celownikiem Meniński pisze w rozdziale *De Syntaxi* [s. 140].

## SYNTAXIS

Definiuje Szylarski *konstrukcją (syntaxis)* jako „dobre złożenie słów w mowie” [s. 398]. W rozdziale I podaje ogólne wiadomości o typach konstrukcji [s. 398–400], w rozdziale II opisuje *konstrukcję zgadzania*

(= zgody) [s. 400–424], w III *rzędzenia* (= rządu) [s. 424–459].<sup>15</sup> Omówione zostały związki zgody w grupach złożonych z przymiotnika i rzeczownika, dwóch lub więcej rzeczowników, rzeczownika z czasownikiem, w tej części znalazły się też uwagi o funkcji *zaimków odnoszących (relativa)*.<sup>16</sup> W rozdziale o związku rządu zostały scharakteryzowane związki syntaktyczne czasownika z dopełniaczem, celownikiem, biernikiem, narzędnikiem i miejscownikiem. Osobno – podobnie jak i w gramatyce Menińskiego – zostały omówione konstrukcje z przyimkiem, które „rządzą według rożnych okoliczności” [s. 445].<sup>17</sup> W. Szylarski wychodzi od charakteru związku składniowego, uniezależniając – przynajmniej podstawową zasadę – opisu składniowego od porządku gramatycznego przyjętego w części *Etymologia*.

Franciszek Meniński część dotyczącą składni rozpoczyna od przedstawienia sposobów zwracania się do rozmówcy / rozmówców, z uwzględnieniem tytułury, następnie podaje wiadomości o składni poszczególnych części mowy: rzeczownika, zaimka, czasownika, imiesłowu, przysłówka, przyimka, spójnika i wykrzyknika. Układ treści w rozdziale o składni czasownika jest narzucony przez poszczególne przypadki, opis rozpoczyna od mianownika, następnie omawia kolejne przypadki, podaje, od jakich czasowników są one uzależnione. Składnię – jak pisze R. Jefimow – Meniński rozumiał „w pewnym sensie jako dalszy ciąg morfologii” [1970, 154], dlatego też składnia przyimków została omówiona w *Etymologii* („Cvm quibus Præpositiones casibus construantur, iam dictum est in etymologia” [s. 139]).

Informacje o zwrotach grzecznościowych w książce Szylarskiego znajdują się w paragrafie dotyczącym związku zgody czasownika z mianownikiem / biernikiem.

\*\*\*

Postawiona w tytule artykułu teza, że gramatyka Walentego Szylarskiego jest oświeceniową wersją gramatyki Franciszka Menińskiego, ma swoje uzasadnienie zarówno w układzie treści w obrębie rozdziałów i ich zawartości treściowej, jak i w doborze przykładów. Natomiast – ogólnie mówiąc – różnice są powiązane zarówno ze zmianami zachodzącymi w systemie językowym, w rzeczywistości pozajęzykowej, jak i z rozwojem wiedzy o języku, z pojawieniem się nowoczesnych podręczników do nauczania języka łacińskiego (np. S. Konarskiego) i przeznaczeniem obu dzieł. Od wydania gramatyki Franciszka Menińskiego upłynęło około

<sup>15</sup> Podział treści odpowiada tytułom rozdziałów poświęconym składni w gramatyce S. Konarskiego: *De constructione Concordantiae* [s. 122–127] i *De constructione Regiminis* [s. 127–160].

<sup>16</sup> F. Meniński opisuje je w *Etymologii* [s. 53], S. Konarski zaś w *De Syntaxi seu Constructione* [s. 126–127].

<sup>17</sup> W późniejszych gramatykach traktowane jako związek przynależności.

117 lat, od wydania gramatyki Piotra Statoriusa-Stojeńskiego, z której Meniński korzystał, około 200 lat. Adresatem dzieła Menińskiego byli cudzoziemcy, książka była napisana w języku łacińskim, język polski dla autora był językiem obcym, Walenty Szylarski pisze gramatykę w ojczystym języku i dla Polaków, w określonym celu – by mówili oni i pisali dobrze po polsku. Ma świadomość potrzeby kodyfikacji normy: wprowadza np. dyrektywę, że rzeczowniki rodzaju nijakiego typu *imię* w mianowniku pisać należy przez *e* (nie *-ę*) [s. 37]. Jak świadczą różnice w oglądzie tych samych kategorii i przykładów, Szylarski korzystał z gramatyki Menińskiego w sposób krytyczny, dokonuje rewizji ustaleń teoretycznych swojego poprzednika, przedmiotem opisu jest polszczyzna współczesna.<sup>18</sup> Trafił na gramatykę Menińskiego zapewne przypadkowo, ale miał niezwykle szczęście, gdyż była to „jedna z najlepszych gramatyk polskich” [Jefimow 1970, 19].

## Bibliografia

- W. Decyk-Zięba, 2014, *Walenty Szylarski, „Początki nauk dla narodowej młodzieży...”*, Warszawa; <https://gramatyki.uw.edu.pl/book/38>
- W. Decyk-Zięba, 2018, *Stanisław Kleczewski „O początku, dawności, odmianach i wydoskonaleniu języka polskiego. Zdania...”*, Warszawa; <https://gramatyki.uw.edu.pl/book/517>
- Z. Florczak, 1978, *Europejskie źródła teorii językowych w Polsce na przełomie XVIII i XIX wieku. Studia z dziejów teorii języka i gramatyki*, Wrocław.
- R. Jefimow, 1970, *Z dziejów języka polskiego w Gdańsku. Stan wiedzy o polszczyźnie w XVII wieku*, Gdańsk.
- A. Just, 2014, *Maciej Gutthäter-Dobrcki „Polnische Teutsch erklärte Sprachkunst...”*, Warszawa; <https://gramatyki.uw.edu.pl/book/383>.
- A. Just, 2014b, *Carl Friedrich Müller „Vollständige, deutliche und nach Art der Lateinischen Grammatic...”*, Warszawa; <https://gramatyki.uw.edu.pl/book/507>.
- A. Just, 2018, *Johann Ernst Müllenheim „Neu-erörterte Polnische Grammatica...”*, Warszawa; <https://gramatyki.uw.edu.pl/book/536>
- S. Konarski, 1756, *Grammatica ad usum juventutis Scholarum piarum*, Wilno; [https://books.google.de/books?id=LNwFAAAAQAAJ&printsec=frontcover&hl=de&source=gbs\\_ge\\_summary\\_r&cad=0#v=onepage&q&f=false](https://books.google.de/books?id=LNwFAAAAQAAJ&printsec=frontcover&hl=de&source=gbs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false)
- K. Kowalczyk, 2014, *Franciszek Meniński „Grammatica seu institutio Polonica linguae...”*, Warszawa; <https://gramatyki.uw.edu.pl/book/164>
- J. Kozłowski, 1986, *Szkice o dziejach Biblioteki Załuskich*, Wrocław.
- M.R. Mayenowa (red.), 1958, *Ludzie oświecenia o języku i stylu*, t. II, oprac. Z. Florczak, L. Pszczółowska, Warszawa.

<sup>18</sup> Co nie znaczy, że w gramatyce nie trafiają się wiadomości o formach dawnych, np. końcówce miejscownika liczby mnogiej *-ech* [s. 109].



- 
- F. Meniński, 1649, *Grammatica Seu Institutio Polonicae Linguae, In qua Etymologia, Syntaxis, et reliquae partes omnes exacte tractantur, In usum exterorum* Edita, Gdańsk; <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=154742&from=FBC>
- W. Wisłocki, 1869, *Krótką wiadomość o Towarzystwie Literatów w wieku XVIII*, Lwów 1869 (odbitka ze „Szkoły”).
- P. Zwoliński, 1956, *Gramatyki języka polskiego z XVII wieku jako źródło poznania ówczesnej polszczyzny*, „Poradnik Językowy” z. 7, s. 251–260; z. 8, s. 310–321; z. 9, s. 356–369.

*JĘZYK NAM DANO JAKO DAR NIEBA. WYBÓR PISM PROFESORA ALEKSANDRA WILKONIA PRZYGOTOWANY Z OKAZJI JUBILEUSZU 60-LECIA PRACY NAUKOWO-DYDAKTYCZNEJ PROFESORA*, red. nauk. K. Choińska, M. Pachowicz, Tarnów 2018, ss. 370

Książka, która trafiła do rąk czytelnika, stanowi upamiętnienie (co zaznaczono w podtytule) jubileuszu 60-lecia pracy naukowo-dydaktycznej profesora Aleksandra Wilkonia. Głównym zadaniem publikacji było zatem przedstawienie i podsumowanie dorobku naukowego wybitnego językoznawcy, filologa, naukowca i artysty.

Recenzowana przeze mnie praca mieści zbiór niewątpliwie cennych i bardzo wartościowych naukowo artykułów. Są one znamienne przede wszystkim z tego względu, że wskazują na te obszary badawcze, na polu których Jubilat osiągnął największe sukcesy i które obdarzył swoim największym zainteresowaniem.

Pierwsza wyszczególniona część wyboru pism zatytułowana została *Historia języka polskiego*. Redaktorki tomu tematem przewodnim uczyniły trzy teksty, które profesor poświęcił jednemu z najważniejszych utworów literatury staropolskiej, a mianowicie *Bogurodzicy*. Czytelnikowi zaprezentowano rozważania odnoszące się do stylu pieśni, zawierające refleksje filologiczne oraz stanowiące próbę nowego odczytania pieśni. Godny uwagi jest zwłaszcza trzeci z wymienionych tekstów, gdyż można go odczytać jako przesłanie skierowane nie tylko do językoznawców, ale do każdego naukowca: na przedmiot badawczy warto spoglądać wciąż na nowo, odczytywać go z różnych punktów widzenia i z różnej perspektywy czasu. Pozwala to bowiem nie tylko na poddawanie weryfikacji poprzednio wydanych sądów, ale i na odkrywanie tego, co wcześniej umknęło naszej uwadze. Okazuje się, że nawet tak dogłębnie zbadany utwór jak *Bogurodzica* może przed wnikliwym badaczem odkryć swoje nowe oblicze, nic bowiem nie zostało odczytane i zinterpretowane zupełnie, czyli do końca.

Na osobną uwagę zasługuje także tekst *Trwanie a zmiana w języku*, w którym autor na rozwój języka spogląda z całkiem innej niż dotychczas strony – oglądowi poddaje nie te zjawiska i elementy, które w ewolucji języka nieustannie się zmieniają, lecz te, które są stałe i stabilne. Jednocześnie próbuje znaleźć odpowiedź na pytanie, jaki jest cel istnienia tego, co stabilne, jaka jest funkcja tego typu zjawisk i jaki jest ich stosunek do tego, co podlega zmianie.

Drugi dział omawianej przeze mnie publikacji prezentuje czytelnikowi wyjątki z imponującego dorobku Jubilata na polu stylistyki. Ta część zbioru zawiera najwięcej, bo aż dziesięć artykułów. Otwiera ją tekst, który wszedł na stałe do kanonu lektur studentów polonistyki, a mianowicie *Język artystyczny*. Po-

zostałe pisma poświęcone zostały zagadnieniom stylistycznym, które autor postrzega przez pryzmat wybranych epok, twórców, dzieł oraz rodzajów i gatunków literackich. Dzięki umiejętnemu doborowi artykułów redaktorkom temu udało się ukazać wszechstronność, głębię i różnorodność analiz podejmowanych przez A. Wilkonia.

Kolejny wyodrębniony krąg tematyczny jest wynikiem zainteresowania Jubilata problematyką teorii literatury. Autor w zaprezentowanych rozważaniach podejmuje tematy trudne, koncentrujące się na zagadnieniu typologicznych cech tekstu. Należy tu wskazać artykuł *O wyznacznikach językowych rodzaju i gatunku literackiego*, w którym autor podjął się krytyki dotychczasowych propozycji interpretacyjnych w zakresie przydatności i celowości stosowania analiz lingwistycznych w poetyce, genologii, badaniach literatury. W tej części publikacji znalazły się także teksty, w których autor odnosi się do problematyki funkcji kategorii i struktur gramatycznych w tekstach literackich; podejmuje próbę sformułowania odpowiedzi na pytanie, „czy można zastosować gramatykę predykatowo-argumentową do badań stylistyczno-językowych, a ściślej biorąc – do analiz wypowiedzi zawierających metaforę” [s. 253], a także zajmuje się sprawą wyznaczników gatunkowych tekstu, „wpisując badania genologiczne w pola badawcze lingwistyki tekstu” [s. 259].

Czwarta część publikacji podejmuje ciekawe, aczkolwiek złożone, problemy z zakresu tekstologii i genologii. Rozpoczyna ją artykuł *Gatunki pierwotne i wtórne w perspektywie historycznej i współczesnej*, w którym autor prowadzi odważną polemikę z wybranymi i powszechnie przyjętymi koncepcjami M. Bachtina w obrębie tytułowego zagadnienia. Zauważa, że na kształt propozycji wysuwanych przez rosyjskiego badacza mogła w pewien sposób wpłynąć sowiecka rzeczywistość, w której niebezpieczne było formułowanie spontanicznych wypowiedzi. Stąd być może wynikał brak prowadzenia przez M. Bachtina badań poświęconych gatunkom związanym z mową potoczną. A. Wilkoń zarzuca bachtinowskiej teorii brak typologii gatunków mowy oraz upraszczające podejście do tak skomplikowanego problemu badawczego. Następne zagadnienia wypełniające tę część zbioru pism odnoszą się do cech tekstu – A. Wilkoń wskazuje w tym aspekcie m.in. na parataktyczność oraz na zasady presupozycji w układzie opozycji: autonomiczność i nieautonomiczność tekstu, skończoność – otwartość tekstu. Przedstawia propozycję badawczą dotyczącą mówionej odmiany języka i proponuje wyszczególnienie gatunków mowy: naturalnej, czyli potocznej, starannej i oficjalnej publicznej. Warto zwrócić uwagę na artykuł *Problematyka tekstu*, na kartach którego A. Wilkoń przeprowadza szczegółową analizę lingwistyczną tekstu przez pryzmat m.in. jego struktury i gramatyki. Autor poszukuje wyznaczników tekstowości, rozpatruje tekst jako proces w porównaniu z tekstem jako wytworem, próbuje ustalić kategorie tekstowe poprzez opisanie kategorii modalności, podmiotowości i intertekstualności.

Dział piąty – *Socjolingwistyka* – jest reprezentowany zaledwie przez jeden artykuł, którym jest *Typologia socjolektów*. Autor syntetyzuje w nim dotychczasowe ujęcia teoretyczne tego zagadnienia i w sposób uporządkowany, przejrzysty, przedstawia klasyfikację polskich socjolektów.

Na osobną uwagę czytelnika zasługuje ostatnia część recenzowanej pozycji, która nosi tytuł *Mistrzowie* i przedstawia trzy rozważania poświęcone badaczom

szczególnie zasłużonym dla humanistyki polskiej. Pierwszy tekst w centrum zainteresowania stawia Mieczysława Karasia i koncentruje się na jego obszernych i wielostronnych badaniach nad polszczyzną współczesną. A. Wilkoń podkreśla, że niejednokrotne poszukiwanie własnej drogi badawczej i zajmowanie przez M. Karasia stanowiska polemicznego w stosunku do powszechnie przyjętych ustaleń skutkowało znamienymi dokonaniem naukowymi. Drugi z tekstów napisany został przez A. Wilkonia w związku z 40-leciem pracy naukowej wybitnej polskiej językowniczki – Ireny Bajerowej. Trzeci jest natomiast bardzo ciepłym wspomnieniem postaci słynnego polskiego pisarza – Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, którego A. Wilkoń poznał tuż przed jego śmiercią. Tekst zawiera bardzo osobiste refleksje dotyczące ostatniej podróży pisarza do Polski, co związane było z przyznaniem mu tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Podsumowując krótkie przybliżenie treści recenzowanej publikacji, trzeba powiedzieć, że z dokonanego przez panię redaktor wyboru pism wyłania się sylwetka Profesora Aleksandra Wilkonia jako człowieka wielce zasłużonego dla polskiego językownictwa. Naukowca o wszechstronnych zainteresowaniach, niezwykle skrupulatnego i rzetelnego filologa, mającego umiejętność wieloaspektowego postrzegania zagadnień lingwistycznych. Nieocenioną zaletą książki jest piękna, staranna polszczyzna, którą zawsze posługiwał się Jubilat. Dzięki różnorodności podejmowanej tematyki publikacja skierowana jest do szerokiego kręgu odbiorców – każdy bowiem może w niej znaleźć cenne spostrzeżenia i inspiracje do pracy badawczej. Na uwagę zasługuje także zamieszczenie reprodukcji obrazów namalowanych przez Profesora, co w dużej mierze wpływa na wartość estetyczną książki.

Milena Wojtyńska-Nowotka  
(Uniwersytet Warszawski,  
e-mail: m.wojtynska-no@uw.edu.pl)  
ORCID 0000-0002-4450-7802

WANDA DECYK-ZIĘBA, MONIKA KRESA, IZABELA STĄPOR (red. nauk.), *DAWNE ORTOGRAFIE, GRAMATYKI I PODRĘCZNIKI JEZYKA POLSKIEGO. INTERNETOWE KOMPENDIUM EDUKACYJNE. SERIA B*, <https://gramatyki.uw.edu.pl/b>

*Dawne ortografie, gramatyki i podręczniki języka polskiego. Internetowe kompendium edukacyjne. Seria B* to druga część projektu zrealizowanego w latach 2014–2018 w Zakładzie Historii Języka Polskiego i Dialektologii na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Wynikiem prac nad *Serią A* są krytyczne opracowania dwudziestu siedmiu gramatyk i podręczników języka polskiego, poczynając od XV-wiecznego *Traktatu o ortografii polskiej* Jakuba Parkoszowica. Uzupełnieniem tych cennych i niezbędnych w dydaktyce uniwersyteckiej materiałów stały się analizy dwudziestu dwóch kolejnych gramatyk składających się na *Serię B*, opublikowane pod red. Wandy Decyk-Zięby, Moniki Kresy i Izabeli Stąpor w ramach kontynuacji projektu. Wśród prezentowanych dzieł znajdują się podręczniki poświęcone wyłącznie językowi polskiemu i w tym języku napisane, a także prace częściowo obcojęzyczne, których autorzy dokonali charakterystyki porównawczej gramatyki polskiej i obcych systemów językowych (np. francuskiego).

*Seria B* przedstawionego kompendium jest dostępna na stronie internetowej <https://gramatyki.uw.edu.pl/b>, a jej struktura jest analogiczna jak w *Serii A*. Redaktorami naukowymi i autorami projektu są pracownicy i doktoranci Zakładu Historii Języka Polskiego i Dialektologii Instytutu Języka Polskiego UW, Zakładu Językoznawstwa Germańskiego Instytutu Germanistyki UW, Katedry Językoznawstwa Ogólnego i Indoeuropejskiego UJ, Instytutu Filologii Polskiej UKSW, recenzentami zaś prof. dr hab. Halina Karaś, dr hab. Anna Kozłowska i dr hab. Piotr Sobotka. Autorem strony internetowej projektu jest Michał Rudolf, natomiast osobą ją obsługującą – Izabela Stąpor. Strona została przygotowana zarówno w polskiej, jak i angielskiej wersji językowej.

Najważniejszą część podstrony stanowi kolekcja gramatyk pochodzących z wieków od XVII do XIX. Zostały one uszeregowane chronologicznie, co ułatwia ocenę ilościowego rozwoju polskich publikacji dotyczących gramatyk różnych języków (widoczny jest tu wzrost piśmiennictwa z tego zakresu w XVIII i XIX wieku). Integralną częścią opracowań jest zbiór słów kluczy, wśród których znajdują się zarówno nomina appellativa, jak i nomina propria, oraz abstraktów poszczególnych gramatyk i podręczników. Są to elementy interaktywne, które odsyłają do określonych opracowań. Przykładowo słowo klucz *puryzm językowy* odsyła do dwóch pozycji: Stanisława Kleczewskiego pt. *O początku, dawności,*

*odmianach i wydoskonaleniu języka polskiego z 1767 roku* oraz Jana Nepomucena Deszkiewicza pt. *Gramatyka języka polskiego z 1846 roku*. Powiązanie opracowań gramatyk ze słowami kluczami oraz abstraktami jest przydatnym rozwiązaniem, umożliwiającym szybkie przeszukiwanie zasobów strony.

Treści artykułów opracowanych w ramach *Serii B* mają uporządkowaną i klarowną strukturę. Podstronę każdej gramatyki – podobnie jak w *Serii A* – otwiera miniatura okładki dzieła, a także wyróżnione dużą czcionką nazwisko jego autora i tytuł podany kursywą. Te wstępne informacje uzupełnione są ponadto kolejno o: datę ukazania się pracy, jej format i liczbę kart lub stron oraz język dzieła. Następnie widoczne są rozwijane zakładki zawierające wiadomości biograficzne o autorach (*Informacje o autorze*) i opracowanie dzieła (*Charakterystyka*). Układ tekstu w obrębie *Charakterystyki* różni się w poszczególnych opracowaniach, na co wpływa zarówno struktura treści przyjęta przez autora podręcznika, jak i preferencje autora opracowania. Konsekwentnie podawane są informacje o recepcji danego dzieła oraz związane z nim ciekawostki o charakterze naukowym i popularnonaukowym. Ta część wzbogaca krytyczną analizę podręczników i wpływa na realizację założonych celów, m.in. popularyzację wiedzy o dawnej polszczyźnie wśród osób nieposiadających wykształcenia filologicznego. Opracowania uzupełniają linki kierujące do elektronicznych wersji gramatyk, zgromadzonych w różnych bibliotekach cyfrowych i innych platformach obsługujących zdigitalizowane publikacje, literatura przedmiotu, a także w wypadku niektórych gramatyk – skany bądź transkrypcje przedmów lub fragmentów tekstów, w tym ich przekłady, jeśli teksty były pisane w obcym języku.

Zbiór artykułów dotyczących XVII-wiecznych gramatyk zawiera trzy pozycje. Są to kolejno:

- 1) *Polnischer Sprach-Weiser* Alexandra Raphaëlego [1698] w opracowaniu Anny Just, która koncentruje się na przedstawieniu najważniejszych elementów przewodnika do języka polskiego, czyli działów poświęconych ortografii, etymologii i składni. Dzieło jest zarysem gramatyki polskiej, na co wskazują skrótowo opisane zagadnienia, ilustrowane nielicznymi przykładami.
- 2) Pierwszy podręcznik języka francuskiego w języku polskim, czyli *Nouvelle méthode très facile pour apprendre un peu de tems à lire, écrire & parler François* F.D. Duchênebillot [1699], w opracowaniu Marcina Jakubczyka, który podkreśla, że ze względu na zawartość podręcznik jawi się jako „pełne kompendium do nauki języka francuskiego”. M. Jakubczyk szczegółowo omawia każdą część dzieła, niektóre treści obrazując tabelarycznie. Ważne terminy, takie jak np. *dyskurs, litera, syllaba*, są wyróżnione wytłuszczeniem.
- 3) *Klucz do ięzyka francuskiego to iest grammatika polsko-francuska* [1700] autorstwa Bartłomieja Kazimierza Malickiego. Jak wskazuje M. Jakubczyk, dzieło miało być krytyczną odpowiedzią na opublikowany rok wcześniej podręcznik F.D. Duchênebillot.

Zbiór XVIII-wiecznych gramatyk otwiera opracowana przez A. Just pozycja pt. *Neu-erörterte Polnische Grammatica* Johanna Ernsta Müllenheima [1717]. Na obszerne dzieło służące nauce języka polskiego składają się następujące działy: *De orthographia, De etymologia, De syntaxi* oraz *De prosodia*. Książka doczekała się trzech wydań, co może świadczyć o jej popularności w śląskich szkołach.

W 1759 roku została opublikowana *Grammatica francuska i polska*, której autorstwo przypisuje się Stanisławowi Dąbrowskiemu. Dzieło jest kompilacją gramatyki Malickiego i Duchênebillot. Anna Jaworska dokonuje analizy czterech traktatów składających się na publikację, a także szczegółowo informuje o jej recepcji. Przypomina o wykorzystywaniu podręcznika w nauczaniu języka francuskiego w Szkole Rycerskiej i jednoczesnej krytyce gramatyki przez kierownictwo tej szkoły.

Wanda Decyk-Zięba omawia dwa XVIII-wieczne druki poświęcone językowi polskiemu, mianowicie:

- *O początku, dawności, odmianach i wydoskonaleniu języka polskiego. Zdania Stanisława Kleczewskiego*. Opublikowana w 1767 roku książka składa się z szesnastu tzw. *Zdań*, czyli rozdziałów, w których autor omawia m.in. dzieje Słowian i rozwój języka polskiego. Dużo uwagi S. Kleczewski poświęca sprawom kultury języka polskiego, w szczególności zapożyczeniom.
- *Zbiór rzeczy potrzebniejszych do wydoskonalenia się w ojczystym języku służących* [1776] Michała Dudzińskiego. Autorka opracowania stwierdza, że dzieło stanowi cenne źródło wiedzy o polszczyźnie północnokresowej.

Pierwszą omówioną w recenzowanym dziele gramatyką XIX-wieczną jest wydana w 1817 roku, po śmierci Onufrego Kopczyńskiego, *Grammatyka języka polskiego... Dzieło pozgonne* w opracowaniu Moniki Kresy. Układ gramatyki odzwierciedla teorię twórcy, który uważał, że na język składają się „mowa ustna”, „znaczenie” i „malowanie mowy”. Obszerne opracowanie krytyczne stanowi ważne źródło wiedzy o jednym z najważniejszych dzieł dla polskiej myśli i terminologii gramatycznej.

Spośród XIX-wiecznych gramatyk są ponadto omówione:

- 1) Dwutomowa *Grammatyka języka polskiego przez Maxymiliana Jakubowicza ułożona*. Dzieło było wydane w Wilnie w 1823 roku, uchodzi za jedną z najlepszych gramatyk filozoficznych XIX wieku (Alina Kępińska).
- 2) Przeznaczone dla cudzoziemców uczących się polskiego dzieło Feliksa Żochowskiego *Części mowy odmieniające się przez przypadki* [1838]. W opracowaniu zwraca się uwagę na zróżnicowanie stylistyczne analizowanego tekstu oraz podkreśla dwa cele Żochowskiego: dochodzenie prawdy o języku i zapisanie wiedzy o nim w sposób przystępny dla obcokrajowców (Małgorzata Majewska).
- 3) *Gramatyka języka polskiego* Jana Nepomucena Deszkiewicza [1846]. Dla autora dzieła podstawą polszczyzny jest język XVI wieku, stąd propozycja przywrócenia liczby podwójnej czy zachowania kreskowania *e* ścięśnionego (Dominika Kostecka).
- 4) Przeznaczona dla szkół polskich w Paryżu *Grammaire de la langue polonaise* Erazma Rykaczewskiego [1861]. Jest to pełna i obszerna gramatyka naukowa, napisana w całości po francusku i uzupełniona polskimi przykładami (Marcin Jakubczyk).
- 5) *Gramatyka języka polskiego większa przez dra. Antoniego Małeckiego* [1863]. Analiza dzieła wykazała, że poziomem naukowym odbiega ono od wcześniejszych podręczników: autor wykorzystał osiągnięcia lingwistyki porównaw-

czej, a także odwoływał się do historycznego rozwoju języka (Andrzej Piotr Lesiakowski).

- 6) *Zasady gramatyki polskiej dla użytku Szkoły Narodowej Polskiej (Batignolles w Paryżu) wyłącznie ułożone* autorstwa Rufina Piotrowskiego [1864]. Dzieło ma układ katechizmowy, tzn. obie jego części zostały ułożone metodą pytań i odpowiedzi (Marcin Jakubczyk).
- 7) *Praktyczny wykład nauki języka polskiego obejmujący źródłosłów, składnię i pisownię* Józefy Kamockiej [1870]. Jest to jedna z pierwszych gramatyk, której autorem była kobieta. Podręcznik ma charakter dydaktyczny i jest przeznaczony dla dzieci w wieku szkolnym (Aleksandra Żurek-Huszcz).
- 8) *Sravnitel'naja grammatika polskago jazyka s russkim, sostawlennaja uczi-tielem gimnazii Michailom Grubeckim* [1891]. Jedyna gramatyka w Serii B zawierająca wiadomości dotyczące języka rosyjskiego. Dzieło Grubeckiego jest jedną z pierwszych prób porównania gramatyki polskiej z gramatyką rosyjską. W latach 70. i 80. książka była narzędziem nasilającej się rusyfikacji (Natalia Breyvo).
- 9) *Systematyczna składnia języka polskiego* Antoniego Krasnowolskiego [1897]. Autorka opracowania podkreśla zasługi autora gramatyki dla polskiego językoznawstwa, m.in. ujednoczenie terminologii składniowej, wyodrębnienie przydawki jako określenia rzeczownika czy wielość opisanych zjawisk syntaktycznych (Paulina Faliszewska).
- 10) *Język polski* (hasło w dziele *Klucz staroświatniczy do sześciudziesiąt dwu śpiewów Homera i Kwinta* [1816]) Jacka Idziego Przybylskiego. Praca nie jest przeznaczona dla szerokiego grona odbiorców, a motywacją do jej wydania była chęć objaśnienia techniki translatorskiej stosowanej przez autora (Magdalena Pliszka).
- 11) *Grammatika pol'skago jazyka* Maksymiliana Siemiginowskiego [1831]. Podręcznik był wykorzystywany do nauki języka polskiego w Akademii Kijowsko-Mohylańskiej (Oleksandra Kutiepova).

Recenzowaną publikację dopełniają artykuły poświęcone trzem XX-wiecznym gramatykom. Analizy *Charakterystyki psychologicznej języka polskiego* Jana Baudouina de Courtenay [1915] dokonała Małgorzata Parys. Autorka opracowania podkreśla, że dzieło najwybitniejszego polskiego językoznawcy nie jest typowym podręcznikiem do gramatyki, a naukowym studium językoznawczym skierowanym do specjalistów.

Dydaktyczny charakter miało dzieło Kazimierza Wóycickiego *Stylistyka i rytmika polska. Podręcznik dla szkoły i samouków*. Ewelina Kwapien słusznie zwraca uwagę na różnicowanie treści podręcznika wydanego w 1917 roku, w którym znajdują się ćwiczenia praktyczne dla uczniów badających teksty literackie oraz zostały poruszone zagadnienia związane ze słownictwem i gramatyką.

Serię B gramatyk zamyka opracowanie podręcznika Tadeusza Lehra-Spławińskiego i Romana Kubińskiego pt. *Gramatyka języka polskiego* [1927]. A. Jaworska podkreśla w nim uporządkowaną strukturę. Wskazuje również, że autorzy gramatyki używali osobliwej terminologii, np. *orzeczenie domyślne, przydawka ilościowa przydawki*.



---

*Dawne ortografie, gramatyki i podręczniki języka polskiego. Internetowe kompendium edukacyjne. Seria B* to interesująca i wartościowa publikacja, wzbogacająca stan wiedzy na temat gramatyk pisanych w języku polskim, dotyczących zarówno polszczyzny, jak i – w jej kontekście – obcych systemów językowych. Twórcy projektu z powodzeniem wykorzystali współczesne możliwości digitalizacyjne do zaprezentowania treści dawnych tekstów, do których dostęp niekiedy bywa ograniczony. Opracowanie zdecydowanie można polecić językoznawcom, kulturoznawcom, studentom kierunków filologicznych, a także osobom niezwiązanym z naukami humanistycznymi.

*Martyna Sabala*  
(Instytut Badań Literackich PAN,  
e-mail: [martyna.sabala@gmail.com](mailto:martyna.sabala@gmail.com))

## **Recenzenci „Poradnika Językowego” w 2019 roku**

Dr hab. Stanisław Cygan – Kielce  
Prof. dr hab. Magdalena Danielewiczowa – Warszawa  
Prof. dr hab. Romuald Huszcza – Warszawa  
Prof. dr hab. Halina Karaś – Warszawa  
Dr hab. Alina Kępińska – Warszawa  
Dr hab. Anna Kozłowska – Warszawa  
Prof. dr hab. Edward Łuczyński – Gdańsk  
Prof. dr hab. Kazimierz Ożóg – Rzeszów  
Prof. dr hab. Anna Pajdzińska – Lublin  
Prof. dr hab. Halina Pelcowa – Lublin  
Prof. dr hab. Marek Ruskowski – Kielce  
Dr hab. Piotr Sobotka – Toruń  
Prof. dr hab. Urszula Sokólska – Białystok  
Dr hab. Aldona Skudrzyk – Katowice  
Prof. dr hab. Bogdan Walczak – Poznań  
Dr hab. Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska – Warszawa  
Dr hab. Zofia Zaron – Warszawa  
Dr hab. Dorota Zdunkiewicz-Jedynak – Warszawa

## **INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”**

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmie prosimy Autorów o przestrzeganie następujących zasad redakcyjnych:

- \* Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego komputeropisu/maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
- \* Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (pół strony znormalizowanego maszynopisu, ok. 1000 znaków ze spacjami) streszczenia w języku polskim. Powinno ono zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej. Te streszczenia po przetłumaczeniu na język angielski będą też publikowane w elektronicznym czasopiśmie Akademii Nauk państw Grupy Wyszehradzkiej „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities”.
- \* W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- \* Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- \* Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- \* Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach ‘ ’.
- \* Prace należy dostarczać w postaci wydruku oraz wersji elektronicznej na konto: [poradnikjezykowy@uw.edu.pl](mailto:poradnikjezykowy@uw.edu.pl)
- \* Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, adresu e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (\*.doc, \*.rtf).
- \* Autorzy są zobowiązani do złożenia oświadczenia o oryginalności autorskiej tekstów.

**Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych.**

Cena zł 16,00  
w tym VAT 8%

## INFORMACJA O PRENUMERACIE

---

### „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2019:  
prenumerata roczna (10 numerów) – 160,00 zł,  
opłata za pojedynczy numer – 16,00 zł.

Zamówienia na pojedyncze egzemplarze pisma można składać bezpośrednio na stronie wydawnictwa: [www.elipsa.pl](http://www.elipsa.pl) lub kierować na adres e-mail: [sklep@elipsa.pl](mailto:sklep@elipsa.pl)

#### Prenumerata krajowa i zagraniczna

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie

**RUCH SA**, [www.prenumerata.ruch.com.pl](http://www.prenumerata.ruch.com.pl)

Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: [prenumerata@ruch.com.pl](mailto:prenumerata@ruch.com.pl) lub kontaktując się z Centrum Obsługi Klienta „RUCH” pod numerami: 22 693 70 00 lub 801 800 803 – czynne w dni robocze w godzinach 7<sup>00</sup>–17<sup>00</sup>. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują również:

**KOLPORTER SA**, [www.kolporter.com.pl](http://www.kolporter.com.pl), e-mail: [prenumerata.warszawa@kolporter.com.pl](mailto:prenumerata.warszawa@kolporter.com.pl)  
tel. 22 355-04-71 do 75

**GARMOND PRESS SA**, e-mail: [prenumerata.warszawa@garmondpress.com.pl](mailto:prenumerata.warszawa@garmondpress.com.pl)  
tel. 22 837-30-08

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through:

**Foreign Trade Enterprise ARS POLONA SA**, ul. Obrońców 25, 03-933 Warszawa  
[www.arspolona.com.pl](http://www.arspolona.com.pl), e-mail: [arspolona@arspolona.com.pl](mailto:arspolona@arspolona.com.pl)